GAZETA ADMINISTRACJI i POLICJI PAŃSTWOWEJ



№ 4. WARSZAWA, DNIA 20-GO STYCZNIA 1923 ROKU. ROK 5.

STEFAN URBANOWICZ

b. Dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego Min. Spr. Wewn.

W dniu 17 grudnia r. u. ustąpił ze stanowiska dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego kierownik tego działu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych od chwili jego powstania.

Na tle rozwoju prac Departamentu uwydatnia się zasługa państwowa jego Szefa, który w czasie najgroźniejszych dla istnienia państwa momentów, przyczynił się niewątpliwie do pomyślnego rozwiązania skomplikowanych zadań, jakie nastręczała sprawa zabezpieczenia i utrzymania w państwie bezpieczeństwa i spokoju.

W tem rozumieniu poświęcamy Jemu niniejszy pobieżny rzut oka na dotychczasowe prace Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

REDAKCJA.

becny Departament Bezpieczeństwa Publicznego i Prasy powstał z Sekcji Bezpieczeństwa Publicznego, która zorganizowana została w pierwszym okresie budowy władz administracyjnych Polski w 1919 r. za gabinetu I. J. Paderewskiego.

Były to czasy szczególnie wytężonej pracy nad prowizoryczną bodaj budową form organizacyjnych państwa, form, któreby umożliwiły odradzającej się państwowości polskiej spełniać odrazu wszystkie swe najistotniejsze obowiązki.

Różnorodność warunków wszystkich trzech zaborów i brak wykwalifikowanego materjału ludzkiego stwarzały w akcji tej niesłychane trudności, to też budowa władz administracyjnych pierwszej i drugiej instancji — starostw i województw, ustalenie szczegółów ich ustroju i kompetencji, i odpowiednie ustosunkowanie ich do instytucji centralnych było najdonioślejszem zadaniem pierwszych rządów otrząsającego się z letargu stuletniej niewoli państwa polskiego.



W pracy tej Sekcja Bezpieczeństwa Publicznego M. S. W. pozostająca od chwili powstania pod kierunkiem Stefana Urbanowicza brała najżywszy udział, współdziałając z Sekcją Administracyjną w organizowaniu działów bezpieczeństwa publicznego I i II instancji—w co wchodziło również zorganizowanie nadzoru nad prasą i stowarzyszeniami w starostwach i województwach, oraz stworzenie jednolitego dla całej Rzeczypospolitej organu bezpieczeństwa--Policji Państwowej na zasadzie ustawy z dn. 24 lipca 1919 roku.

Zarówno praca nad przygotowaniem projektu tej ustawy jak i późniejszem zunifikowaniu policji przez zlikwidowanie szeregu różnorodnych formacji straży bezpieczeństwa, istniejących na terenie Rzeczypospolitej, ogniskowała się w Sekcji Bezpieczeństwa.

Dalszą niezmiernie ważną dziedziną tej pracy organizacyjnej Sekcji B. P. było uregulowanie ustosunkowania władz sądowych i wojskowych do władz bezpieczeństwa, podległych Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

Trudności gospodarczo-aprowizacyjne w jakich kraj wówczas się znajdował, stwarzały podatne podłoże do wszelkich niepokojów, oraz szerzeniu się kierunków wywrotowych, dzięki jednak sprawnemu działaniu władz bezpieczeństwa, oraz szybkiemu zorganizowaniu się organu wykonawczego rządu, Policji Państwowej, która odrazu niemal wykazała wysoką sprawność działania, sytuacja zawsze była opanowywana, nie dając nawet pozoru zwycięstwa anarchji nad legalną władzą państwową.

Normalny rozwój prac dokoła wewnętrznej budowy państwa przerwała nagle inwazja bolszewicka. Wtedy cała energja społeczeństwa i cały wysiłek państwa skupić się musiał przy sprawie pokonania wroga i ocalenia zagrożonego niepodległego bytu Polski. Wszyscy wówczas przesiąknięci duchem patrjotyzmu Polacy stanęli do apelu, oddając się do dyspozycji Ministerstwa Spraw Wojskowych. Znalazł się w ich szeregu i szef Bezpieczeństwa Publicznego, Urbanowicz, został jednak zatrzymany na stanowisku z poleceniem dalszego kierownictwa stokroć ważniejszej jeszcze wtedy, niż kiedykolwiek, sprawy utrzymania spokoju i bezpieczeństwa w państwie.

Wytężona praca Sekcji Bezpieczeństwa skierowana była przedewszystkiem ku przeciwdziałaniu wzmożonej antypaństwowej robocie emisarjuszy i ajentów bolszewickich i miejscowych żywiołów wywrotowych, rozzuchwalonych ciężkiem położeniem, w jakiem znajdowało się Państwo. Doniosłość tej pracy Sekcji Bezpieczeństwa polegała przedewszystkiem na umożliwieniu władzom wojskowym swobody ruchu przez zabezpieczenie spokoju wewnętrznego, i stworzenia warunków prawidłowego działania aparatu państwowego w niezajętej części kraju.

Szczupłość polskich sił wojskowych wobec olbrzymiej przewagi liczebnej nawały bolszewickiej, nakazywała skierowanie na front wszystkich, których pozostanie na posterunkach wewnętrznych nie było nieodzowną koniecznością państwową. Z uwagi, że korpus policyjny stanowił znaczną ilość ludzi uzbrojonych i wyćwiczonych wojskowo, dyr. Urbanowicz wespół z b. wiceministrem spraw wewnętrznych Józefem Kuczyńskim i b. Głównym Komendantem Policji Państwowej Wł. Henszlem podjął myśl zorganizawania i oddania wojskowości pułku policyjnego. Dla wypełnienia powstałej stąd luki w kadrach służby bezpieczeństwa z inicjatywy Departamentu Bezpieczeństwa, powołana została do życia Straż Obywatelska, złożona z ochotniczych sił obywatelskich. Kierownictwo tej organizacji powierzono doświadczonym rękom ś. p. mecenasa St. Popowskiego, pierwszego Komendanta Milicji Miejskiej, powstałej w chwili opuszczenia Warszawy przez Rosjan.

Zarówno wojskowe formacje policyjne, jak Straż Obywatelska, w której stanęli do pracy ci wszyscy, którym wiek, zdrowie, bądź posterunek służbowy nie pozwalał pójść na front, zapisały się chlubnie w dziejach okresu odparcia najazdu i doznawały przez cały czas swego istnienia najżywszego poparcia ze strony Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego.

Tymczasem, mimo zawieruchy wojennej i związanym z nią nawałem spraw bieżących, wewnętrzna praca organizacyjna i dalsza budowa administracyjna państwa nie ustawała. Przygotował wówczas Departament Bezpieczeństwa projekty ustaw i rozporządzeń regulujących ważniejsze sprawy ze swego zakresu działania.

Po odparciu najazdu całą uwagę poświęcił Departament Bezpieczeństwa sprawie jaknajszybszego przywrócenia Państwu normalnych stosunków i polepszenia stanu bezpieczeństwa, łagodzenia i niezwłocz-

nego likwidowania niepokojów lokalnych, wynikających przeważnie na tle braków aprowizacyjnych i wzmożonej skutkiem wojny przestępczości.

Podkreślić tu wypada współdziałanie M. S. W. z innymi resortami w zażegnywaniu niebezpieczeństwa przesileń gospodarczych i grożących stąd niebezpieczeństw — między innemi naprz. były zorganizowane w swoim czasie specjalne brygady policyjne dla dowozu środków żywności do Zagłębia.

To też dzięki tej czujności i nieustającej pracy w ciągu czterolecia istnienia Departamentu, stosunki bezpieczeństwa w państwie znakomicie się poprawiły. Równocześnie pod kierunkiem swojej zwierzchności organ wykonawczy, Policja Państwowa zdołała osiągnąć wysoki stopień rozwoju, jednając sobie coraz częstsze głosy uznania zarówno ze strony władz jak społeczeństwa.

Ostatnie czasy zniewoliły Departament do szczególnie wzmożonej pracy w związku z zabezpieczeniem porządku w okresie wyborów do Sejmu i Senatu, które odbyły się w spokoju w całem państwie.

Bezpośrednio w okresie przedwyborczym wiele uwagi skupić musiała sprawa antypaństwowej agitacji na terenie Małopolski wschodniej i związanej z nią akcji terorystycznej band przedzierających się z Ukrainy Sowieckiej. Dzięki zdecydowanemu działaniu Departamentu sytuacja została szybko opanowana, spokój przywrócony, bandy zlikwidowane. Wiele pracy poświęcono również niezmiernie ważnej sprawie ochrony granic.

Ostatnio, w okresie zbierania się obecnego Sejmu żywo zajął się Departament Bezpieczeństwa sprawą niepokojów i napadów band litewskich w pasie neutralnym, oddzielającym Polskę od Litwy Kowieńskiej. Odbyta w tym celu inspekcja przez dyrektora Urbanowicza, wraz z przedstawicielem Ministerstwa Sprawiedliwości, dała w wyniku szereg zarządzeń zmierzających do polepszenia stanu bezpieczeństwa na zagrożonym terenie.

W ciągu czterolecia swego istnienia, Departament Bezpieczeństwa ujmował zawsze sprawę zabezpieczenia w państwie ładu i spokoju pod szerokim kątem gospodarczo-politycznym, przez co stał się niejako departamentem politycznym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, organizując nawet specjalny wydział polityczny. Pracą swą prowadził—jak wszystkie niemal państwowe instytucje polskie—w niezmiernie ciężkich warunkach, nie mając ani dostatecznej ilości wykwalifikowanych pracowników, ani odpowiednich środków materjalnych.

STANISŁAW KUTRZEBA.

2)

Stanowisko prawne mniejszości w Polsce.

(Szczegółowy rozbiór postanowień traktatu wersalskiego z 28 czerwca 1919 r.). (Ciąg dalszy).



edług traktatu wolno zatem obywatelom polskim używać jakiego chcą języka, więc choćby to nie był ich język ojczysty:

a) W stosunkach prywatnych, t. j. w domu czy poza domem, w rozmowie czy w listach.

b) W stosunkach handlowych, t. j. między sprzedającymi, a kupującymi, więc w ustnej rozmowie lub w korespondencji, przy kontraktach i pokwitowaniach. Pod te przepisy nie podpadają więc kwestje prowadzenia ksiąg handlowych, zwłaszcza przepisanych przez ustawy (handlowe, podatkowe), lub języka używanego w czekach,[1]) gdyż to nie są relations de commerce, t. j. stosunki między sprzedającymi a kupującymi.

c) W sprawach religijnych, t. j. w nabożeństwie, publicznem czy prywatnem, w uroczystościach mających religijny charakter, np. przy pogrzebach i t. d.

d) W sprawach prasowych lub w publikacjach wszelkiego rodzaju; mogą więc być ogłaszane pisma, książki, anonsy, cenniki i t. d. w jakimkolwiek języku, bez względu, czego się tyczą. Oczywiście władza państwowa może wykonywać w stosunku do nich kontrolę, przepisaną przez ustawy, ale nie może z racji tej kontroli zakazywać używania jakiegoś języka. Pod pojęcie języka (langue) nie może podpadać jednak sztuczna jakaś mowa tajemna, mogłoby też być kwestją wątpliwą, czy wogóle podpada sztuczny język, np. esperanto.

e) Na zebraniach publicznych. Oczywista nie przeszkadza to wykonywaniu nadzoru nad niemi ze strony państwa, jeśli go ustawy dopuszczają, ale rzeczą władz jest postarać się o urzędników, którzyby język ten znali. I tu jednak pod pojęcie języka nie podpadałby jakiś sztuczny tajny język.

II. **Prawa mniejszości.** Obok tych przepisów, wyżej omówionych, tyczących się bądź wszystkich mieszkańców, bądź wszystkich obywateli polskich, w praktyce zaś mających znaczenie przedewszystkiem dla mniejszości, układ specjalny wersalski pomieścił nadto przepisy, już wyłącznie dla mniejszości zapewniające pewne prawa.

Nie traktuje jednak nigdzie traktat takich mniejszości, jako jakiejś jednostki społecznej, mającej swoją organizację, mogącej występować w charakterze podmiotu przy pewnych działaniach. Występują te mniejszości tylko bądź indywidualnie, bądź jako cyfra pewna, według której mają być przyznawane pewne prawa; wyjątkowo organizacja przewidziana jest przy żydach, i to jedynie na gruncie związków lokalnej natury.[2]) Nie zawiera też traktat żadnych przepisów, któreby określały, jak ma być oznaczona przynależność do tych mniejszości, nie zmusze zatem np. do wprowadzania katastru narodowego.

Traktat mówi o mniejszościach etnicznych (także rasowych), religijnych lub językowych, nie podając nigdzie oznaczenia, co to są mniejszości etniczne lub rasowe, nie określając bliżej pojęcia mniejszości językowych (kwestja języka żydów). Dla ułatwienia sobie tego trudnego zadania traktat zestawia te pojęcia obok siebie na równi; stąd jednak mogą powstać bardzo różnorodne zagadnienia i trudności, zwłaszcza co do żydów, z których jedni uważają się za mniejszość tylko religijną, inni za mniejszość rasową czy etniczną. Kwestją więc dopiero rozprowadzenia tych postanowień będzie bliższe określenie pojęć w traktacie użytych.

Prawa mniejszości są następujące:

1) *Używanie języka nie polskiego w sądzie.* Art. ust. 4 traktatu przepisuje, iż bez względu na język urzędowy, przepisany przez rząd polski, „mają być poczynione obywatelom polskim — tylko obywatelom — języka innego, niż polski, odpowiednie ułatwienia w używaniu ich języka w sądach, zarówno ustnie, jak na piśmie".

W konstytucji odpowiednikiem jest art. 109 ust. 1, już poprzednio podany, bardzo ogólnie tę kwestję ujmujący.

Sformułowanie przepisu traktatu jest zupełnie ogólne i umożliwia bardzo różną interpretacje. Oczywista, iż przy wprowadzeniu tego postanowienia będą musiały być brane na uwagę konkretne stosunki każdego języka i mogą też być zgoła co do każdego obcego języka inne wydane przepisy, mają bowiem być te ułatwienia: raisonnables, a więc oczywista dostosowane do warunków.

Przepis art. 7, ust. 4 tyczy się tylko używania obcego języka „przed sądem" (devant les tribunaux), a więc tylko co do t. zw. języka służby zewnętrznej; co do języka służby wewnętrznej nie ma żadnych przepisów, może więc w służbie wewnętrznej sądu być przepisane wyłącznie używanie języka polskiego. Obcy język może być używany przez obywateli innego języka, niż polski, więc nie mogą być ulgi zawisłe od tego tylko, czy zna taki obywatel lub nie język polski; mogą jednak być ich wymiary zależne od tego, czy go zna lub nie. Nie byłoby *raisonnable*, gdyby np. miano przekładać na język nie polski zeznania i t. d. w sądzie, choć pozwany zna język polski.

Na razie obowiązują w dzielnicy, należącej poprzednio do Prus, przepisy rozporządzenia z 15 grudnia 1919 r.[1]), wydane zatem jeszcze przed wejściem w życie traktatu specjalnego, a dozwalające używania języka niemieckiego jeszcze w znacznej mierze.

Poza sądownictwem nie jest obowiązane państwo polskie przyznawać mniejszościom swoich obywateli ułatwień językowych, o ile chodzi o język urzędowy. Obywatele innego języka mają prawo więc zajmować stanowiska urzędowe, brać udział w czynnościach urzędowych i t. d., według przepisu art. 7 ust. 1—2, ale muszą się posługiwać językiem polskim jako urzędowym, o ile obcy język na mocy wewnętrznego ustawodawstwa nie zostanie w pewnym wymiarze dopuszczony, co zależy wyłącznie od woli państwa polskiego. W razie gdyby języka polskiego nie znali, praktycznie nie mogliby spełniać funkcyj, do których konieczną jest jego znajomość jako języka urzędowego,[1]) ani więc z tego powodu podnosić zażalenia. Tak traktat nie zmusza do dozwalania na używanie języka obcego w Polsce w władzach administracyjnych, nawet w służbie zewnętrznej, jak również w władzach ustawodawczych czy samorządowych (sejmy, sejmiki, rady miejskie i wiejskie i t. d.). Może państwo polskie dopuścić obce języki w tych władzach i urzędach, jest to jednak rzeczą wyłącznie jego wewnętrznego ustawodawstwa i nie mogłoby być przedmiotem jakiejkolwiek ingerencji na mocy traktatu.

Kwestję języka sądowego unormowano co do Górnego Śląska, dokładniej w części III traktatu górno-śląskiego z 15 maja 1922 r.

2) *Prawo do zakładania szkół prywatnych i zakładów wychowawczych, instytucyj dobroczynnych, religijnych lub społecznych.* Art. 8 traktatu postanawia, iż obywatele polscy — więc tylko obywatele—należący do mniejszości etnicznych, religijnych lub językowych, mają mieć prawo takiego samego traktowania i takich samych gwarancyj ustawowych, jak inni obywatele, a mianowicie: mają prawo zakładania, utrzymywania i kontrolowania własnym kosztem (tj. nadawania kierunku) szkół i innych zakładów wychowawczych, instytucyj dobroczynnych, religijnych lub społecznych, oraz prawo swobodnego używania w nich własnego języka i swobodnego wykonywania praktyk swojej religji. Ustęp wstępny jest zgoła zbędny wobec przyjęcia zasady równości. Przepisy części drugiej tego artykułu dosłownie omal przejęła konstytucja (art. 110): „Obywatele polscy, należący do mniejszości narodowościowych, wyznaniowych lub językowych, mają równe z innymi obywatelami prawo zakładania, nadzoru i zawiadywania swoim własnym kosztam zakładów dobroczynnych, religijnych i społecznych, szkół i innych zakładów wychowawczych, oraz używania w nich swobodnie swej mowy i wykonywania przepisów swej religji".

Przyznano więc mniejszościom:

a) prawo tworzenia z ich inicjatywy i za ich pieniądze takich zakładów i kierowania niemi,

b) wprowadzania w nich języka nie polskiego, jak również,

c) urządzanie ich jako zakładów wyznaniowych.

Oczywiście mogą takie zakłady nie mieć cech ad b) lub ad c) albo ani ad b) ani ad c).

(C. d. n.).

---

[1]) Inaczej Kollenscher str. 47.

[2]) Wywody Kollenschera str. 50, iż stanowią mniejszości „Gesamtpersönlichkeiten" jako „Träger von Rechten" nie ma zgoła żadnego uzasadnienia w traktacie, nie ma też żadnej konieczności, jak to chce dowieść na str. 56, by tworzyć jakieś reprezentacje tych mniejszości.

[1]) Ob. Zbiór rozporządzeń i okólników Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej z r. 1920, mających zasadnicze znaczenie dla wymiaru sprawiedliwości, Poznań. 1921, str. 21 i in.

[1]) Uznaje to w pełni także Kollenscher str. 45, który zaznacza, iż musi taka osoba mieć „die volle Beherrschung der Amtssprache".

LUDWIK KRAJEWSKI. Z cyklu: „POLSKIE PRAWO ADMINISTRACYJNE“.

(3) Ustawodawstwo o stowarzyszeniach w Polsce. (Ciąg dalszy)

Uprawnienia oraz właściwość władz w zakresie rozwiązywania st-ń są w poszczególnych dzielnicach Polski rozliczne. Ust. austr. stanowi, że każde st-nie może być rozwiązane, skoro powzięte przezeń uchwały lub wydane odezwy sprzeciwiają się ustawom karnym, albo co do treści lub formy zawierają przywłaszczenie sobie władzy wykonawczej lub ustawodawczej, skoro st-nie przekracza odpowiedni statutom zakres działania, lub wogóle nie odpowiada warunkom prawnego swego istnienia (§§ 20 i 24 u. a.). Uprawnionemi do rozwiązywania st-ń są polityczne władze krajowe (obecnie województwa). Przeciw decyzji rozwiązującej st-nie, przysługuje w terminie 14 dniowym odwołanie do Ministerstwa spraw wewnętrznych, którego decyzja jest ostateczna.

Według ust. ros. rozwiązanie st-nia jest następstwem zawieszenia jego działalności; o wypadkach, w których może nastąpić zawieszenie, była mowa wyżej; uprawnione do decyzji w tej mierze jest jedynie min. spr. wewn. (art. 35 p. t.). Ponadto jednak minister spraw wewnętrznych ma prawo w każdym czasie według swego uznania zamykać st-nia posiadające oddziały, jeżeli działalność tych st-ń uzna za grożącą spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu (art. 3 ust. 2 p. t.); decyzje ministra są ostateczne.

W obydwóch więc ustawach uprawnienia władz administracyjnych w zakresie rozwiązywania st-ń idą dosyć daleko; dla ust. ros. charakterystyczne jest zcentralizowanie uprawnień w tym zakresie w min. spraw wewnętrznych.

Inny jest system ust. niem. Zezwala ona (§ 2) na rozwiązanie st-nia tylko w tym wypadku, gdy jego działalność sprzeciwia się ustawom karnym (mają tu zastosowanie §§ 128 i 129 K. K. N.). Ustawa nie określa, kto decyduje o rozwiązaniu st-nia. Miarodajne są tu więc ogólne przepisy krajowe, w szczególności ust. z 11 marca 1850 r.; na podstawie tej ust. władzami uprawnionemi do decydowania w sprawie rozwiązania st-ń są miejscowe władze policyjno-administracyjne (Ortspolizeibehörde). Mamy tu więc dekoncentrację uprawnień, nader korzystną dla interesów państwa, bo umożliwiającą szybkie i definitywne powzięcie decyzji.

Decyzja o rozwiązaniu st-nia może być zaskarżona w trybie postępowania sądowo-administracyjnego. Właściwym jest tu wojewódzki sąd administracyjny; od jego decyzji przysługuje odwołanie do Najwyższego Trybunału Administracyjnego (art. 35 ust. z 3 sierpnia 1922 r. Dz. Ust. № 67 poz. 600).

Wszystkie dotychczas rozpatrzone ustawy uprawniają władze administracyjne do decydowania w sprawie rozwiązania st-ń. Inaczej postępuje ust. franc. i projekt.

Według ust. franc. kompetentnym do rozwiązania st-nia jest trybunał cywilny (art. 7). Rozwiązanie może nastąpić na skutek skargi każdego zainteresowanego lub na wniosek ministra, w wypadkach, gdy st-nie zawiązane jest dla osiągnięcia celów niedozwolonych, gdy jest przeciwne prawu lub dobrym obyczajom, wreszcie, gdy ma na celu naruszenie całości terytorjum państwowego lub formy republikańskiej rządu (art. 3 u. f.).

Wzorem ust. francuskiej projekt stanowi, że prawo rozwiązywania st-ń należy do właściwości sądów okręgowych, które podejmują decyzję w b. dzielnicy ros. na posiedzeniach gospodarczych wydziałów karnych, w b. dzielnicy austr. i pruskiej — na posiedzeniach niejawnych w trybie postępowania karnego w formie uchwały po wysłuchaniu prokuratora. Zarządowi st-nia po zakomunikowaniu mu odpisu wniosku o rozwiązanie przysługuje w terminie 7 dniowym prawo udzielania pisemnych wyjaśnień; sąd mocen jest w razie potrzeby zarządzić sprawdzenie dowodów. Od decyzji sądu okręgowego przysługuje w terminie 14 dniowym apelacja do sądu bezpośrednio przełożonego, który rozstrzyga ostatecznie; decyzja ostateczna podawaną jest do wiadomości publicznej (art. 13 pr. i nast.).

Zgodnie z brzmieniem art. 11 projektu, sąd może rozwiązać st-nie tylko w tym wypadku, gdy działalność tego ostatniego sprzeciwia się ustawom; inne podstawy rozwiązania, przewidziane w dość szerokim zakresie przez ustawodawcę francuskiego, w projekcie nie zostały uwzględnione. Wprawdzie pierwotne brzmienie projektu uprawniało sądy do rozwiązywania st-ń również w wypadku uprawiania przez nie działalności, zagrażającej bezpieczeństwu publicznemu; w późniejszej jednak redakcji wyrazy „bezpieczeństwu publicznemu“ opuszczono. Poprawka ta nasuwa poważne zastrzeżenia z punktu widzenia interesów i zadań administracji.

Pojęcie bezpieczeństwa publicznego jest pojęciem warunkowem, zawisłem od okoliczności miejsca i czasu, mogącem mieć znaczenie prawne o tyle tylko, o ile te lub inne działania, zagrażające bezpieczeństwu publicznemu, obłożone są sankcją ustawy karnej; kodeks karny nie przewiduje jednak i nie może przewidzieć wszystkich rodzajów działalności, niebezpiecznej dla Państwa. Art. więc 11 projektu wyklucza ingerencję władz publicznych w tym nader rozległym szeregu wypadków, gdy działalność st-nia zagraża interesom państwowym, nie zawierając jednak w sobie cech pogwałcenia kodeksu karnego. Jakkolwiek więc z jednej strony użycie w ustawie pojęcia „bezpieczeństwa publicznego“ wprowadza do omawianej dziedziny działalności władz publicznych pewien element subjektywizmu, to z drugiej strony ze względu na trudne warunki, w jakie postawiona jest w Polsce działalność administracji państwowej, wyeliminowanie tego pojęcia wydaje się zbyt ryzykowne; ponieważ zaś, zgodnie z koncepcją projektu, decyzja w sprawach rozwiązywania st-ń należy do sądów, które dają dostateczną gwarancję zachowania należytej bezstronności w ocenie faktów, zagrażających bezpieczeństwu państwa, moment subjektywizmu, o którym wspomniano wyżej, wydaje się tu drugorzędnym i nie usprawiedliwia bynajmniej poprawki, wprowadzonej do pierwotnej redakcji art. 11 projektu.

Dodać jeszcze należy, że po za rozwiązaniem st-nia na mocy decyzji władz publicznych, może ono być rozwiązane w wypadkach następujących: a) na mocy uchwały walnego zgromadzenia, b) z upływem terminu, na jaki zostało zawiązane, c) z osiągnięciem celu, dla jakiego zostało zawiązane. Wyraźnie o pierwszych dwuch wypadkach wspominają jedynie kod. cyw. niem. (§ 74 al. 2) i projekt (art. 37).

Przechodząc do przepisów prawno-prywatnych o st-niach podkreślić jeszcze raz należy niedostateczne rozróżnienie w ust. austr. i ros. dziedzin prawa publicznego i prywatnego oraz uwydatniającą się szczególniej w tej dziedzinie

W. ZALESKI.

Z dziejów obyczajowości w Warszawie.

(Ciąg dalszy).

Jedną z ważniejszych figur w domach publicznych bywał portjer. Miał on obowiązek oceniać wartość gościa z wyglądu i jeżeli był to młokos ubogo ubrany, któryby tylko miejsce zabierał i czas dziewkom, w takim razie portjer popatrzywszy na takiego gościa przez okienko we drzwiach, nie otwierając krótko oświadczał „że niema miejsca“. Takie stanowisko portjerów obdarzonych przytem siłą fizyczną i odwagą zajmowali przeważnie wysłużeni policjanci rekomendowani przez policję. Do pomocy portjerowi w przywracaniu porządku w razie bójki byli markierzy, a skończeni złodzieje, utrzymujący kontramarkarnie, którzy, rewidowali składane palta i kradli wszystko, co w kieszeniach się znalazło. Jednak zabiegliwy i dbały o renomę swego cyrkułu komisarz umieszczał w przedpokojach domów publicznych dyżurnego policjanta, który miał obowiązek tam całą noc siedzieć. Był to rodzaj nagrody, policjant bowiem na wyścigi z markierami podawał gościom palta, kłaniał się, tytułował i za to zbierał napiwki. Przed domami publicznemi na ulicach Freta i Podwala, a potem na Towarowej, stali miejscowi rewirowi, z pewną rezerwą policyjną, każdej chwili gotowi udzielić pomocy gospodarzowi w razie burdy. Wreszcie sam pan komisarz lubił jego pomocnik najchętniej, jak na swoim folwarku, spędzali noce w dzielnicach, zajętych przez domy publiczne. Większe domy rozpusty miewały osobne gabineciki dla zaufanych gości, gdzie gospodyni fetowała koniakiem i kawą, a czasem i szampanem pana komisarza, nieodchodzącego zresztą, względnie do frekwencji gości, bez mniejszej lub większej łapówki.

Mając tak zapewnione poparcie policji, gospodarz lub gospodyni mogli dopuszczać się wszelkich nadużyć a przedewszystkiem okrucieństw względem opornych lub nieposłusznych dziewek, albo niepłacących swych rachunków gości.

Do tego służyła im inna organizacja, stale utrzymywanych band ostatniego rodzaju opryszków, zajmujących pomieszczenie suterenowe lub ukryte od tyłu w oficynach domu. Byli to specjalnie dobierani atletycznej budowy nożowcy — żydzi, odstawiający normalnie towar żywy ku granicy, strzegący dziewek na spacerach by nie uciekały, pilnujący je skrycie, gdy na zamówienie kelnerów z restauracji i portjerów hotelowych posyłano dziewki z domów publicznych, lub też pilnujący u wejścia do teatru i cyrku, gdy gospodyni pozwoliła się zabawić, a dobry gość zapłacił za bilety. Po widowisku dziewka musiała w ściśle oznaczonej godzinie wracać do zakładu, inaczej bowiem czekało ją straszliwe bicie z rąk sutenerów, do których gospodyni odsyłała prostytutki po wyjściu gości.

Dziewczęta miały swoje wychodnie. Gdy jeszcze domy publiczne gnieździły się wszystkie przy ulicy Freta wówczas na przyległej esplanadzie cytadeli pod wieczór w dzień letni przechadzały się prostytutki, pilnowane przez rozstawionych dokoła sutenerów. Później gdy zakłady te przeniosły się na ulicę Towarową, dziewki chodziły pod dozorem na spacer w chwilach przedwieczornych do lasku na Czystem i po ulicy Skierniewickiej. Do miasta mniej chętnie puszczano dziewki, a nigdy jednej lecz po dwie, gdy jedna drugą obowiązana była pilnować, ze ścisłym zakazem wstępowania do domów prywatnych. Lecz i wówczas pilnował zdaleka na ulicy sutener z bandy umyślnie w tym celu utrzymywanej.

Jednak nie było takiej gospodyni domu publicznego, którąby nie dozwalała swoim pensjonarkom na pewnego rodzaju sentyment. Tylko broń Boże żeby dotyczyło to gościa, a zwłaszcza aby wyrażało się w ten sposób, że dziewka za niego płaci gospodyni. Typ ten gości domów publicznych dość pospolity był, znienawidzony przez handlarzy ludzkiem ciałem. Żadna prostytutka nie może się obejść bez kochanka. Może nim być sutener handlujący jej ciałem, który przy każdej sposobności nie szczędzi tęgich razów, może to być ukryty przed okiem gospodarza kochanek, któremu się oddaje każdy grosz chowany przed okiem czujnego sutenera, przedewszystkiem pilnującego by eksploatowana dziewczyna nie posiadała nigdy żadnego grosza, może to być wreszcie gość—eksploatator, za którego ta sama prostytutka płaci swemu gospodarzowi, wyżebrawszy od mniej skąpych klijentów napiwki. Takiego czy innego rodzaju kochanka musi mieć każda prostytutka, bez niego żadna nie podda się w jarzmo niewoli w domu publicznym lub odda w ręce sutenera eksploatującego jej ciało.

Wyjątek stanowią stare, całkowicie wyczerpane przez życie prostytutki, dożywotnie pensjonarki domów publicznych, których gospodynie używają już tylko albo do „nauki“ młodych pensjonarek, lub dla celów rozpusty tego rodzaju zdegenerowanej, do której nie sposób było czasem zmusić młodsze prostytutki. Lecz i taka prostytutka, dla której nie istnieje inne życie po za domem publicznym, musi mieć przedmiot swych sentymentów pod postacią młodych dziewcząt świeżo przybyłych dla oddawania się prostytucji, którem! się opiekują z całem poświęceniem nawet dochodzącem do bohaterstwa.

O tem wszystkiem wiedzą doświadczone gospodynie domów publicznych i handlarze żywego towaru i zgadzają się na to „zło konieczne“, jest ono bowiem jedynym ze środków panowania nad prostytutkami.

przepisów wielką różnorodność postanowień obowiązujących w Polsce ustaw*)

W ust. austrjackiej, jak już wspomniano wyżej, dopełnienie formalności, mających na celu stwierdzenie publiczno-prawnego bytu st-nia stwierdza jednocześnie byt jego w dziedzinie prywatno-prawnej, nadając mu tem samem uprawnienia, związane z posiadaniem przezeń osobowości prawnej. Formalności te były już wyliczone, tu oddać jeszcze należy, że przepisy co do treści statutu mają w ust. austr. charakter ramowo-imperatywny.

Według przepisów tymczasowych ros. dla uzyskania przez st-nie osobowości prawnej konieczne jest wciągnięcie go do rejestru przez właściwy państwowy urząd administracyjny (obecnie dla st-ń z siedzibą w Warszawie właściwe jest ministerstwo spraw wewnętrznych, dla pozostałych zaś — urzędy wojewódzkie). Zawiadomienie o zamiarze założenia st-nia, podlegającego wciągnięciu do rejestru, winno być złożone w miejscowym państwowym urzędzie administracyjnym wraz z dwoma egzemplarzami statutu, którego przedstawienie jest tutaj konieczne. Zawiadomienie i obydwa egzemplarze statutu winny być podpisane przez założycieli, na zawiadomieniu zaś autentyczność podpisów i zgolność prawna petentów muszą być poświadczone notarjalnie. W statucie winny być wyszczególnione: a) nazwa st-nia, cel jego, teren i sposób działalności, b) imiona, nazwiska i miejsce zamieszkania założycieli, c) sposób wstępowania i występowania członków, d) wysokość składek członkowskich i sposób ich wpłacania, c) skład zarządu, sposób jego wyboru i uzupełnienia, zakres jego kompetencji, a także miejsce, gdzie ma przebywać, f) czas i sposób zwołania zgromadzenia walnego członków i zakres jego kompetencji, g) sposób prowadzenia rachunkowości i sposób zmiany statutu (art. 21 p. t.).

Wyliczenie to nie jest ograniczające, ma jednakże również charakter ramowo-imperatywny; brak w statucie któregokolwiek z wyliczonych wyżej postanowień pociąga za sobą konieczność odpowiedniego jego uzupełnienia.

Po rozpatrzeniu statutu przez właściwą władzę administracyjną, które nastąpić winno w ciągu miesiąca (termin bez sankcji), st-nie zostaje wciągnięte do rejestru, co mu nadaje uprawnienia prawno-cywilne, związane z posiadaniem osobowości prawnej.

Władza jednak może odmówić wciągnięcia do rejestru dla przyczyn, przewidzianych w części prawno-publicznej przepisów.

Po wpisaniu st-nia do rejestru, na obydwóch egzemplarzach ma być dokonana odpowiednia wzmianka, oraz jeden egzemplarz zostaje zwrócony petentom. Zarejestrowanie podawane jest drogą ogłoszeń w pismach urzędowych do wiadomości publicznej. Przeglądanie rejestru jest dozwolone. Każda zmiana przepisów statutu z wyjątkiem zmiany sposobu uzupełnienia zarządu wymaga ponownego wciągnięcia do rejestru (art. 21—27 p. t.).

Przepisy powyższe uznać należy za zupełnie niewystarczające.

W odróżnieniu od ust. austr. i ros., które uprawniają władzę administracyjną do regulowania prywatno-prawnej strony bytu st-nia, ustawodawca niemiecki stanowi, że kompetentne do nadania st-niu osobowości prawnej są sądy powiatowe (§§ 21—79 kod. cyw. niem.); ten sam system, wzorując go nawet w szczegółach na odnośnych przepisach kod. cyw. niem., przyjmuje projekt.

K. C. N. rozróżnia st-nia, mające na celu ciągnięcie zysków względnie interes gospodarczy, oraz st-nia zmierzające do osiągnięcia celów niematerjalnych; pierwsze uzyskują osobowość prawną na mocy odrębnych przepisów, lub w braku tych ostatnich, na mocy koncesji władz centralnych; procedura uzyskania osobowości prawnej przez drugą kategorję jest następująca:

Po ukonstytuowaniu się st-nia, o ile liczba jego członków wynosi przynajmniej 7, winien zarząd zgłosić do sądu powiatowego, w którego okręgu st-nie ma swoją siedzibę, zawiadomienie celem wciągnięcia do rejestru, zaświadczone przez władzę publiczną wraz z odpisem protokułu o ukonstytuowaniu się zarządu i 2-m egzemplarzami statutu (§ 77 k. c. n.). W statucie winny być wymienione: a) cel st-nia, jego nazwa, odróżniająca go od innych, zarejestrowanych w tej samej miejscowości lub gminie oraz siedziba st-nia, b) sposób wstępowania i występowania członków, c) wysokość składek czł., o ile te mają być wpłacane, d) sposób utworzenia zarządu, e) sposób zwołania walnego zgromadzenia, sposób powzięcia uchwał na waln. zgrom. oraz wymogi ważności tych uchwał. Jeżeli sąd odrzuci zgłoszenie, uchwała sądu, szczegółowo umotywowana, ma być podana do wiadomości zarządu drogą urzędową.

Przeciw takiej uchwale przysługuje prawo wniesienia zażalenia stosownie do przepisów ust. post. cyw. (§ 60 k. c., §§ 557 i 567 n. u. p. c.) O ile zażalenie zostanie odrzucone, jako bezprzedmiotowe, wtedy dalsze postępowanie sądowe, zgodnie z § 568 ust. 2 u. p. c. jest wtedy tylko możliwe, gdy wyrok sądu apelacyjnego zawiera nową, samoistną podstawę do dalszego zaskarżenia.

O ile zgłoszenie przez sąd zostało przyjęte, ten ostatni podaje je do wiadomości miejscowych władz policyjno-administracyjnych, które uprawnione są w przeciągu 6 tygodni od chwili otrzymania zawiadomienia do wniesienia sprzeciwu przeciwko wciągnięciu st-nia do rejestru, w wypadkach, gdy stowarzyszenie jest niedozwolone przez prawo-publiczne o st-niach, albo gdy uprawia działalność polityczną, socjalno-polityczą (stowarzyszenia polityczne) lub religijną (§ 61 k. c. n.)

Właściwą do wniesienia sprzeciwu jest miejscowa władza policyjno-administracyjna, która jednak winna tu działać w porozumieniu z prezesem rejencji (wojewodą). Sprzeciw może być zaskarżony przez każdego członka zarządu st-nia do wojewódzkiego sądu administracyjnego, od którego decyzji przysługuje odwołanie do senatu administracyjnego (obecnie do Najwyższego Tryb. Adm. — v. art. 35 ust. z 3 sierpnia 1922 r.)

Po unieważnieniu sprzeciwu, lub, o ile ten ostatni nie został wniesiony, po upływie przepisanych 6 tygodni, następuje wpisanie st-nia do rejestru (§ 63 k. c. n.) Po wciągnięciu do rejestru otrzymuje st-nie do swej nazwy dodatek „stowarzyszenie zarejestrowane". Wpisanie do rejestru winno być przez sąd podane do wiadomości publicznej drogą ogłoszenia w piśmie, przeznaczonem do tego rodzaju ogłoszeń (§ 66). Oryginał statutu wraz z zaświadczeniem wciągnięcia do rejestru winien być zwrócony zarządowi, odpis zaś z pozostałemi aktami zostaje w sądzie. (§ 66 al. 2. k. c. n.)

Każde st-nie, posiadające osobowość prawną, winno mieć zarząd i statut. Organem decydującym w sprawach najważniejszych jest walne zgromadzenie. Każdą zmianę statutu i zmiany w składzie zarządu winien zarząd zgłaszać do ujawnienia w rejestrze, dołączając jednocześnie odnośne akta (§§ 67 i 71 k. c. n.) Postępowanie przy zmianach statutu jest to samo, co przy wpisaniu do rejestru (§ 71). Członkowie zarządu mogą być, celem zmuszenia do wykonania przewidzianych w ustawie obowiązków, karani porządkowemi karami (§78), nakładanemi przez sąd. Przeglądanie rejestru i odnośnych aktów jest każdemu dozwolone (§ 79). St-nie przestaje istnieć przez rozwiązanie lub pozbawienie osobowości prawnej. Pierwsze znosi całkowicie istnienie st-nia, drugie odbiera mu tylko stanowisko osoby prawnej, tak iż w pewnych okolicznościach może ono istnieć, jako st-nie nie posiadające osobowości prawnej. (C. d. n.).

*) Przepisy prawno-prywatne ustawy francuskiej nie wywarły wpływu na żadną z rozpatrywanych tu ustaw; ponieważ ponadto streszczenie ich na skutek swoistej koncepcji ust. franc., polegającej na rozróżnianiu st-ń posiadających zdolność prawną i st-ń uznanych za st-nia użyteczności publicznej, napotkałoby tu pewne trudności, będą one w tej części pracy niniejszej pominięte.

Właścicielki domów publicznych przy ulicy Freta a później Towarowej zgodziły się na to, że w godzinach przedwieczornych, gdy wypuszczano partjami prostytutki w sąsiednie dzielnice, te dziewczęta, które chciały, mogły zostawać i u siebie przyjmować swych kochanków do ściśle oznaczonej godziny. Te zaś które tego nie czyniły, ściągały podejrzenie swych gospodyń, że mają kochanków z pośród gości, za których płaciły w kasie za klucz od sypialni. Na spacerach dziewczęta nie bywały osamotnione, gdyż czekał na nie przed bramami zastęp młodych chłopaków, przeważnie całkowicie zdemoralizowanych ze sfery rzemieślniczej lub robotniczej, nie gardzący datkami wyłudzanemi od prostytutek.

Tego rodzaju kochankowie zwykle wyrabiali się na przyszłych sutenerów lub bandytów. Starali sie oni zaskarbić łaskę i zaufanie u gospodyń, zasługiwali się, aby uzyskać pozwolenie na bywanie u swych kochanek w domach publicznych, starali się zaskarbić przyjaźń sutenerów zawodowych i w ten sposób nieraz wiedli swój żywot bez troski, najściślejszy bowiem dozór nie potrafiłby nigdy zapobiedz oszczędzaniu pewnych skromnych sumek przez prostytutki, obdarzające swych kochanków ulicznych lub też opłacających gospodyniom za swych wybranych gości.

Prostytutki piękniejsze, cieszące się dużem powodzeniem wśród klienteli i którym zwykle dawali goście sute napiwki choć za kochanków nie płaciły do kasy za klucz od sypialni, miały zawsze pieniądze, ku strapieniu gospodyni i alfonsów sutenerów. Odbierać przemocą pieniędzy tych nie było sposobu, znajdował się więc inny na to środek. W takich prostytutkach „kochali się" sutenerzy, wyciskając każdy uzbierany grosz. Czasem zaś rolę kochanka odgrywał inny typ może nawet podlejszy od sutenera, bo kelner, markjer lub korytarzowy domu publicznego, obsługujący sypialnia prostytutek. Każda prostytutka prosiła zawsze o pozostawienie dla osobników tych w sypialni napiwku. W tej jednak sferze zdarzały się stadła małżeńskie. Korytarzowy właściwie nie był sutenerem, nie korzystał z ich przywilejów a jeżeli mu wolno było z pozwolenia gospodyni zostać kochankiem prostytutki, to tylko z tych względów, że uważano za lepsze, iż prostytutka ze swych oszczędności będzie eksploatowana przez swojego człowieka i nie zacznie obdarzać obcego kochanka lub płacić za gościa. Nie był to rzadki wypadek, że z prostytutką żenił się korytarzowy, kelner lub markier z garderoby, lecz do tego musiały być pewne widoki pieniężne, pozwalające na założenie „interesu" na własną rękę. Widoki pieniężne zaś bywały w postaci zajścia prostytutki w ciążę. Taki wypadek w domach publicznych bywał bardzo radosnym. Najpodlejszego charakteru gospodynie domów rozpusty uważały fakt zajścia w ciążę, którejś ze swych pensjonarek jako coś bardzo radosnego. Bo przedewszystkiem była to reklama dla zakładu. Gdy ciąża była widoczna prostytutkę brzemienną zwalniano od obowiązku oddawania się gościom, chyba amatorom, lecz trzymano ją na pokaz z pewną chlubą. Zarówno gospodyni jak i wszystkie koleżanki troskliwie zajmowały się przyszłą matką i wyprawką dla spodziewanego dziecka po nieznanym zupełnie nawet matce ojcu. Prostytutki prosiły stałej swej klienteli o składki na przyszłą matkę, nawet poród odbywał się w ścianach domu publicznego i dziecko było przedmiotem zajęcia się wszystkich pensjonarek, a matkę starano się wyposażyć. O ile matka nie chciała się wyzbyć niepotrzebnego jej kłopotu z oddaniem dziecka na garnuszek, pojawiał się konkurent do ręki prostytutki, łakomiący się na wyposażenie przyszłej małżonki. A małżeństwo w domu publicznym także było reklamą dla gospodyni. Opowiadano o tem wszystkim gościom, nadobną narzeczoną oddawano tylko wybranym klijentom, po złożeniu na jej rzecz kilku rubli, oprócz opłaty ustalonej dla gospodyni i weselem znowu zajmował się cały zakład. Tego rodzaju familijne uroczystości urozmaicały pensjonarkom domu publicznego ich jednostajny szereg dni podobnych do siebie, a uregulowanych podług zegarka. Wstawano około godziny 1-ej popołudniu. Oględziny przez gospodynię kobiet, wizyta lekarska, rozprawa z batem w ręku nad temi, których zachowanie się ubiegłej nocy wobec gości zasługiwało w oczach gospodyni na skarcenie, mianowicie: odmówienie gościowi pójścia z nim do sypialni (dziewczęta niemogące się w pewnych okresach oddawać, nosiły na ramionach czerwone kokardki, dawane im przez gospodynię), grubjańskie zachowenie się z gościem, awanturowanie się po pijanemu i inne tego rodzaju przestępstwa. Potem następowało śniadanie, kąpiel, wychodzenie kolejno za sprawunkami parami, nie dłużej nad dwie godziny (bogatsze domy publiczne wywoziły dla reklamy swoje pensjonarki w powozach wynajętych z remizy), obiad o szóstej, czasem latem jeszcze mały spacer przed ósmą, potem przebieranie się w tualety wieczorowe, o dziewiątej wyjście na salę i oddawanie się gościom do piątej rano, gdy z powrotem otwierano sypialnie, a w zakładzie pozostawali jeszcze tylko ci goście, którzy zapłacili za pobyt tam całonocny. Tak było trzysta sześćdziesiąt pięć dni na rok. Bywały noce w ciągu których nikt do zakładu nie zajrzał oprócz rosyjskiego oficera, jak naprzykład w wigilję Bożego Narodzenia albo w Wielka Sobotę, ale i w te dni prostytutki musiały być gotowe na sali, choć muzyce nawet grać nie było wolno. Dla chrześćjanek gospodynie żydówki urządzały w jadalni choinkę, nie jedną dziewczynę jednak doprowadzało to do płaczu, gdy obudziły się w niej wspomnienia domu rodzinnego. (C. d. n.)

PROF. DR. WACHHOLZ.

(4)

MEDYCYNA KRYMINALNA.

(Ciąg dalszy).

4. O rodzajach przestępstw.



edług Lombrosa, urodzony przestępca, to człowiek, który się różni od ludzi niewystępnych, nietylko brakiem poczucia moralności i skłonnością do zatargów z porządkiem społecznym, lecz także znamionami cielesnemi, właściwemi tylko jemu i jego podobnym. Na tej podstawie doszedł Lombroso do przekonania, że przestępcy stanowią osobny typ antropologiczny. Tymczasem dalsze badania wykazały, że właściwości cielesne, które Lombroso stwierdzał u przestępców, dają się także spostrzegać u osób niezbrodniczych, gdyż przedstawiają one albo tzw. *znamiona zwyrodnienia*, cechującego odnośnych ludzi skłonnymi do chorób umysłowych albo odmiany ukształtowania zewnętrznego. Ponadto wykazały badania, że te właściwości cielesne nie muszą istnieć zawsze, t. j. u każdego przestępcy, a przynajmniej w takim stopniu, iżby musiały zwracać na siebie uwagę ludzi. Gdyby bowiem one pojawiały się u przestępców stale, wyłącznie i w sposób wybitny, to stanowiłyby łatwo dla każdego rozpoznawalną cechę zbrodniarzy, któraby pozwoliła spo eczeństwu strzec się przed nimi. Tymczasem nikt po zewnętrznem wejrzeniu nie rozpozna przestępcy, co więcej zaś doświadczenie uczy, że najbardziej niebezpieczni zbrodniarze odznaczali się nieraz wejrzeniem zewnętrznem tak pociągającem i układnem, że lgnęły do nich ich ofiary późniejsze, jak ćmy do światła. Sławny wiedeński morderca sług Hugo Schenk, Pranzini morderca damy z półświatka paryskiego lub stracony w r. 1914 Frankfurcie n. M., Hopf morderca kilku swych żon, wywierali wprost niezwykle pociągający wpływ na świat kobiecy, nietylko ze sfer upadłych lub pracujących, ale także ze sfer górnych kilku tysięcy (n. p. Pranzini). Gdyby ci zbrodniarze posiadali zewnętrzne właściwości odrażające, nie byliby utorowali sobie tak łatwo drogi pod gilotynę, topór lub szubienicę, albowiem ofiary ich nie byłyby popadły w ich sidła. Jan Zdziarski morderca sędziwego Zejsznera, b. prof. Szkoły Głównej w Warszawie, zmarłego w r. 1871 w Krakowie, Czarnomski morderca stróża miejskiej kasy oszczędności w Krakowie, Batkówna, 20 letnia służąca zabójczyni swej pani, którą z zemsty zarąbała siekaczem, nie zdradzają w obliczu swem tych krwawych instynktów, jakie okazali swojemi czynami. Jeżeli inny przestępca, morderca 60 letniej kobiety[1]), z której zwłokami potem obcuje cieleśnie, posiada uderzającą i odrażającą powierzchowność, to nie dlatego, że był przestępcą, lecz dlatego, że jest matołkiem, posiadaczem herbu matołków— jak mówi Lombroso — t. j. wola. Najczęściej jeszcze uderzającą powierzchowność posiadają nałogowi złodzieje, albowiem niejednokrotnie stwierdza się u nich ograniczenie umysłowe, które w wyższych stopniach swego nasilenia uderza wadliwymi kształtami czaszki, przedewszystkiem czołem mocno w tył podanem, czyli tzw. uciekającem (Lombroso).

Spostrzeżenia Lombrosa, tyczące się zewnętrznych właściwości w kształtach ciała przestępców, które go skłoniły do ugruntowania, w rzeczywistości nieistniejącego, typu antropologicznego zbrodniarza, były jeszcze o tyle w swym końcowym wniosku słuszne, o ile, jak to już nadmieniono, właściwości te stanowię znamiona zwyrodnienia ludzkiego, bardzo często spotykanego u przestępców, zwłaszcza niepoprawnych. Ale Lombroso dał się już porwać wyłącznie swej wyobraźni, a rozstał się z drogą zimnej rozwagi, gdy w dalszym ciągu swych badań doszedł do przekonania, że morderca, truciciel, złodziej, oszust, i t. d. różnią się między sobą zewnętrznem wejrzeniem, na podstawie którego można jeden rodzaj przestępców odróżnić od drugiego. Rzeczywistość przeczy temu twierdzeniu. Mimo to jednak, choć mordercy, złodzieje i t. d. nie posiadają żadnych znamiennych cech cielesnych, po których możnaby ich jako takich rozpoznać, to badania psychologiczne i psychopatologiczne wykazują u nich wyraźne różnice. Zaznajomienie się z psychologją i psychopatologją przestępców różnego rodzaju jest ważne dla praktycznego kryminalisty.

Jak już wspomniano, niema przestępstwa takiego co do swej treści czyli rodzaju, któreby jako takie dowodziło, że źródłem jego jest nieprawidłowy stan umysłowy przestępcy, a tem mniej niema takiego przestępstwa, któreby wprost wskazywało na określoną ściśle postać zboczenia względnie choroby umysłowej.[1]) Wprawdzie wedle teorji antropologicznej może być przestępca, szczególnie niepoprawny, pojmowany jako zjawisko cofnięcia się rozwojowego wstecz t. j. do stopnia, na jakim się znajdował człowiek pierwotny (teorja atawistyczna), wedle teorji psychopatologicznej zaś jako „ukryty epileptyk" (Lombroso), lub jako „moralnie obłąkany" (Lombroso), wreszcie wedle teorji biopatologicznej jako zwyrodniały, to jednak jedynie słusznem jest zdanie, oparte na uwzględnieniu w równej mierze wewnętrznych i zewnętrznych przyczyn przestępstwa (Ferri). Jedynie słuszną jest tedy teorja socjologiczno-biopsychologiczna, pojmująca przestępstwo jako zjawisko nie tylko biologiczne, względnie biopatologiczne, ale zarazem socjologiczne, a więc zależne równocześnie od wpływów środowisk społecznych i gospodarczych. Natury patologicznej, t. j., w chorobie umysłowej mającej swe źródło, nie dowodzi przestępstwo nawet wtedy, gdy uderza nas swą ciężkością, niezwykłością i potwornością, jak np. bezpodstawne obwinienia fałszywe osób drugich, morderstwa masowe, lub gdy wykazuje niestosunek między bodźcem, t. j. przyczyną skłaniającą do niego, a jego doniosłością, np. podpalenia dla błahej przyczyny. Niezwykłość, potworność czynu, niestosunek przyczyny czynu do jego wielkości i grozy nie stanowią dowodu choroby umysłowej danego przestępcy, stanowią natomiast wskazanie do zbadania stanu umysłowego przestępcy, jako podające ten jego stan w wątpliwość. A kiedy badanie stanu umysłowego wypadnie ujemnie lub prawie ujemnie, t. j. kiedy albo nie wykaże wcale choroby umysłowej lub conajmniej nieznaczną jego wadliwość, niezdolną wykluczyć odpowiedzialności karnej, to rozważenie psychologiczne czynu może wyjaśnić jego genezę w sposób zrozumiały. Nie ulega wątpliwości, że czyny noszące piętno przestępstwa, mogą być popełnione przez osoby umysłowo zdrowe i przez osoby umysłowo chore. I w jednym i drugim razie dają się wykryć przyczyny czynu. U zdrowych wyjaśni nam je nieraz psychologja, u chorych psychopatologja, która poucza, że w pewnych chorobach umysłu istnieje skłonność do jednego rodzaju, w innych do odmiennego rodzaju czynów. Tak np. histerycy skłonni są wskutek swej choroby do fałszywych obwinień lub do fałszywych zeznań, alkoholicy nałogowi z tej samej przyczyny skłonni są do gwałtów i t. d.[2]).

Przejdźmy kolejno rodzaje przestępstw z uwzględnieniem ich psychologji, względnie psychopatologji:

1) *Przestępstwa przeciw własności:* Przestępstwa te w postaci kradzieży są najczęstsze ze wszystkich, a wynikają z pożądliwości i samolubstwa zarówno ugruntowanych w stanie prawidłowym, jak i chorobowym umysłu. O ile kradzież przygodna zwykle nie budzi podejrzenia co do stanu umysłowego jej sprawcy, o tyle kradzież nałogowa pozwala się dopatrywać u jej sprawcy pewnego podłoża nieprawidłowego w stanie umysłowym. Dlatego to z grupy nałogowych, niepoprawnych złodziejów utworzył Lombroso typ urodzonego złodzieja. I w istocie uczy codzienne doświadczenie psychjatry sądowego, że złodzieje nałogowi zdradzają niemal zawsze mniejsze lub większe braki inteligencji, połączone z defektami poczucia moralnego. Są to ludzie, okazujący ograniczenie umysłowe lub znamiona zwyrodnienia ogólnego lub zwyrodnienia o zabarwieniu wyraźnie histerycznem. Stany te jednak nie okazują nigdy takiego stopnia nasilenia, aby można je uznać za stany, które w myśl ustaw wykluczają odpowiedzialność karną ich sprawcy. To też mogą one być zaledwie poczytane za stany, łagodzące tylko odpowiedzialność karną. Niekiedy przyczyna, skłaniająca do kradzieży nałogowej może tkwić w wadliwym rozwoju cielesnym jej sprawcy. I tak mieliśmy sposobność badać z polecenia sądu kilkakrotnie nałogową złodziejkę, której budowa ciała, a szczególnie rozwój jej mięśni były tak wątłe, że mimo najlepszej chęci nie była zdolną do fizycznej pracy. Niemożność zdobycia sobie środków do życia, zwłaszcza porą zimową, zniewalała ją do kradzieży i otwierała jej więzienie jako zbawczy przytułek.

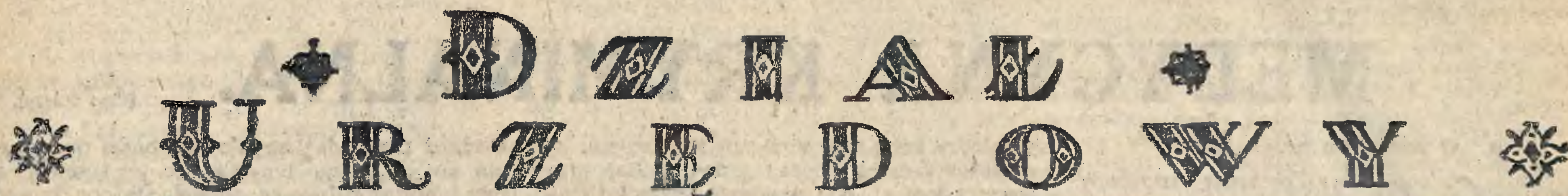
Na szczególną wzmiankę zasługuje kradzież towarów w sklepach i magazynach wielkich, t. zw. bazarach. Kradzieży tych dopuszczają się niemal wyłącznie kobiety i to nieraz należące do najwyższych sfer, a więc kobiety, które nie są pozbawione środków do zaspokojenia swych potrzeb, a nawet i zbytku. Rewizje, dokonane w mieszkaniu takich złodziejek bazarów, pouczają o posiadaniu przez nie nieraz obfitych składów nagromadzonych towarów, z których nie korzystają wcale, t. j. których ani nie używają, ani ich nie sprzedają. Niewątpliwie działa widok ozdobnych wystaw bazarów do tego stopnia podniecająco na przestępczynie będące w mowie, że nie mogą się oprzeć pokusie. Badanie stanu umysłowego stwierdza u nich zwykle ograniczenie umysłu, histerję lub psychopatję w stopniu mało nasilonym, które to stany czynią je mniej odpornemi na bijącą z wystaw bazarowych pokusę, zwłaszcza, gdy są chwilowo dotknięte stanami cielesnymi, osłabiającymi ich moralną odporność. Do takich stanów zaliczamy okres regularności, ciąży i innych przemijających niedomagań. Ponieważ zatem do kradzieży w bazarach skłania pewna cielesna konstelacja, przeto mówimy o tych kradzieżach jako o *przestępstwach konstelacyjnych*. Od tych kradzieży do kradzieży przymusowych (*kleptomanja*), wynikających z chorobowego przymusu przywłaszczania sobie cudzej własności, bez względu na jej wartość i nie w celu skorzystania z niej, a tylko w celu dogodzenia niepokojącemu i niepokonalnemu przymusowi, jest tylko krok odległości. W obu wypadkach wynika kradzież z pobudek chorobowych, które znoszą odpowiedzialność karną. Jeszcze jeden rodzaj kradzieży może wynikać z pobudek chorobowych, a są nimi kradzieże z pobudek płciowych. Zdarzają się osoby, najczęściej mężczyźni, dotknięci psychopatją tem się odznaczającą, że ich popęd płciowy zwraca się nie do osoby, np. do kobiety, ale do pewnych przedmiotów, będących własnością kobiety, np. do jej włosów (obcinacze warkoczów dziewcząt), bielizny, bucików, a tak samo do pewnych przedmiotów, pobudzających płciowo, np. do materji jedwabnych, pluszowych, futer i t. p. Zboczenie psychopatyczne popędu płciowego skłaniające te osoby do kradzieży rzeczonych przedmiotów, nazywa się *fetyszyzmem płciowym*, który wyklucza odpowiedzialność karną.

(C. d. n.)

[1]) *Wachholz*: Z kryminologji wrodzonego niedołęstwa umysłu. Lwowski Tyg. Lek. 1908.

[1]) Porównaj *Birnbauma*: Kriminal-Psychopathologie. Berlin 1921. Str. 120.

[2]) Por. *Wachholz*: Wojna a zbrodnia. Studjum kryminologiczne. Przegląd współczesny. 1922. Z. 3.



NOMINACJE MINISTRÓW.

Do Pana
WŁADYSŁAWA GRABSKIEGO
w Warszawie.

Mianuję Pana Ministrem Skarbu.

Prezydent Rzeczypospolitej:
(—) *S. Wojciechowski.*

Prezes Rady Ministrów:
(—) *Sikorski.*

Warszawa, dnia 13 stycznia 1923 roku.

* * *

Do Pana
Dr. STEFANA OSSOWSKIEGO
w Warszawie.

Mianuję Pana Ministrem Przemysłu i Handlu.

Prezydent Rzeczypospolitej:
(—) *S. Wojciechowski.*

Prezes Rady Ministrów:
(—) *Sikorski.*

Warszawa, dnia 13 stycznia 1923 roku.

* * *

Do Pana
HENRYKA STRASBURGERA
Podsekretarza Stanu
w Ministerstwie Przemysłu i Handlu
w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionego mi wniosku, zwalniam Pana z poruczonego Mu kierownictwa Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Prezydent Rzeczypospolitej:
(—) *S. Wojciechowski.*

Prezes Rady Ministrów:
(—) *Sikorski.*

Warszawa, dnia 13 stycznia 1923 roku.

* * *

Do Pana
BOLESŁAWA MARKOWSKIEGO
Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Skarbu
w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionego mi wniosku, zwalniam Pana z poruczonego Mu kierownictwa Ministerstwa Skarbu.

Prezydent Rzeczypospolitej:
(—) *S. Wojciechowski.*

Prezes Rady Ministrów:
(—) *Sikorski.*

Warszawa, dnia 13 stycznia 1923 roku.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dn 28 grudnia 1922 r. w przedmiocie przedłużenia obowiązku służby czynnej w wojsku stałem szeregowym rocznika pob. 1900 w formacjach jazdy i artylerji konnej, dyslokujących na obszarach O. K. VI Lwów i O. K. X Przemyśl.

Na podstawie art. 16 tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 27 października 1918 r. (Dz. Praw Królestwa Polskiego Nr. 13. poz. 28) zarządza się co następuje:

§ 1. Przedłuża się obowiązek służby czynnej w wojsku stałem szeregowym rocznika pob. 1900 r. (zasadniczy pobór) w formacjach jazdy i artylerji konnej, dyslokujących stale lub czasowo na obszarze O. K. VI Lwów i O. K. X Przemyśl do dnia 31 stycznia 1923 roku.

§ 2. Wykonenie powyższego rozporządzenia porucza się Ministrowi Spraw Wojskowych.

§ 3. Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezes Rady Ministrów: *W. Sikorski.*

Minister Spraw Wojskowych: *Sosnkowski.*

Zaprowadzenie waluty polskiej na Górnym Śląsku.

Na mocy art. 9 ust. konstytucyjnej z dn. 15 lipca 1920 r., zawierającej statut organiczny województwa śląskiego (Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 497 z r. 1920), oraz art. 306 punkt 2 polsko-niemieckiej konwencji górnośląskiej, zawartej w Genewie dn. 15 maja 1922 r. wydała Rada Ministrów za zgodą sejmu śląskiego i Rady wojewódzkiej Województwa śląskiego rozporządzenie z dn. 21 grudnia 1922 r. mocą którego postanowiono zaprowadzić z dniem 1 listopada 1923 r. w górnośląskiej części Województwa śląskiego w miejsce waluty niemieckiej, walutę polską, jako jedyny środek płatniczy. Sposób przejścia na walutę polską ustalony będzie zgodnie z postanowieniami art. 9 i 10 ust. konstytucyjnej z dn. 15 lipca 1920 r. zawierającej statut organiczny województwa śląskiego, przyczem uwzględnione będą postanowienia części V Tytułu III konwencji górnośląskiej. *(Vide Dz. U. R. P. Nr. 115 z dn. 28 grudnia 1922 r. poz. 1038.)*

Rozporządzenie Rady Ministrów w przedmiocie sądów doraźnych na terenie b. dzielnicy pruskiej i Górnym Śląsku.

Na zasadzie art. 2 ust. z dnia 30 czerwca 1919 r. w przedmiocie sądów doraźnych (Dz. P. P. P. Nr. 54 poz. 341) w brzmieniu ustalonem rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dn. 20 lipca 1922 r. (Dz. U. R. P. z r. 1922 Nr. 60, poz. 542) zarządziła Rada Ministrów rozporządzeniem z dn. 21 grudnia 1922 r. wprowadzenie na obszarze województwa poznańskiego i pomorskiego, oraz na obszarze górno-śląskim, na przeciąg 6 miesięcy licząc od dn. 21 grudnia 1922 r. postępowanie doraźne względem:

a) naruszenia miru krajowego z paragraf. ustawy 2 K. K.;

b) przestępstw przeciw życiu ludzkiemu z paragrafów 211 i 212 K. K.;

c) rabunku z paragrafów 249, 250 i 251 K. K., przestępstw z paragrafów 252 i 255 K. K.;

d) podpalenia z paragrafów 30, 307 i 308 K. K.; oraz zniszczenia rzeczy z paragrafu 311 K. K.;

e) przestępstwa z paragrafu 315 K. K. o ile ono polega na uszkodzeniu albo na fałszywych znakach lub sygnałach;

f) przeszkodzenia w ruchu telegraficznym lub narażenia na niebezpieczeństwo tego ruchu z paragrafu 317 K. K;

g) uszkodzenia lub zniszczenia z paragrafu 321 ust. 2 K. K.;

h) przestępstw przewidzianych w paragraf. 5. 6, 7 i 8 ustawy z dn. 9 czerwca 1884 r. o zbrodniczem i wszechgrożącem używaniu środków wybuchowych. (Dz. U. Rzeszy str. 61). *(Vide Dz. Ust. R. P. Nr. 115 z dn. 28-XII 1922 r. poz. 1039).*

Dyzlokacja Sądów Powiatowych w powiatach gródeckim i lwowskim.

Na zasadzie par. 2 ustawy z dn. 11 czerwca 1868 r. w przedmiocie dyzlokacji sądów (austr. Dz. Ust. P. Nr. 59) zarządził Minister Sprawiedliwości rozporządzeniem swym z dn. 7 października 1922 r. wyłączenie gminy Rokitno, oraz niewcielonego do niej obszaru dworskiego Rokitno z właściwości terytorjalnej sądu powiatowego w Janowie i włączenie ich do właściwości terytorjalnej sądu powiatowego Sekcja II we Lwowie, a to z dn. 1 stycznia 1923 r. (*Vide Dz. Ust. R. P. Nr. 101 z dn. 24 listopada 1922 r., poz. 923*).

Wprowadzenie zmian terytorjalnych przez Radę Ministrów.

Na zasadzie art. 1 ust. z dn. 7 lipca 1921 r. w przedmiocie dokonywania zmian granic powiatów na obszarach b. dzielnicy rosyjskiej i austrjacko-węgierskiej, jak również dokonywania na obszarze b. dzielnicy austrjacko-węgierskiej zmian obszaru działania samorządowych reprezentacji powiatowych (Dz. U. R. P. Nr. 64 poz. 400) zarządziła Rada Ministrów.

a) rozporządzeniem z dn. 13 listopada 1922 r. wyłączenie wsi Podbulkowo z gminy Kohożna, powiatu kobryńskiego i włączenie jej do gminy Kosice, powiatu brzeskiego;

b) rozporządzeniem z dn. 6 grudnia 1922 r. wyłączenie z powiatu łuninieckiego gmin: stolińskiej, płotnickiej, terebieżowskiej, chorskiej, berezowskiej, dobrosławskiej, oraz pohostskiej. Z obszaru objętego gminami wyż wymienionemi z wyjątkiem gmin: dobrosławskiej i pohostskiej, jakoteż z gminy wysockiej, którą jednocześnie wyłączono z powiatu sarneńskiego, oraz z gminy raczyskiej, którą wyłączono z powiatu pińskiego, utworzono powiat stoliński, z siedzibą władz powiatowych w mieście Stolinie. Gminę zaś dobrosławską i pohostską włączono do powiatu pińskiego.

Wykonanie niniejszych zarządzeń powierzono Ministrowi Spraw Wewnętrznych z tem, że moc obowiązującą zyskują one z dniem 1 stycznia 1923 r.

Na zasadzie art. 1 ust. z dn. 20 lutego 1920 r. w przedmiocie zaliczania osad wiejskich w poczet miast, oraz zmiany granic miast na obszarze b. zaboru rosyjskiego (Dz. U. R. P. № 19 z 1920 r. poz. 92) zarządziła Rada Ministrów.

a) rozporządzeniem z dn. 23 listopada 1922 r. włączenie wsi Zagórze i Zakrzew, wraz z folwarkami i łąsami do nich należącemi do miasta Kłobucka, położonego w powiecie częstochowskim województwa kieleckiego, przy równoczesnem wyłączeniu rzeczonych miejscowości z gminy Kamyk,

b) rozporządzeniem z dn. 27 listopada 1922 roku wyłączenie z gminy wiejskiej Zegrze powiatu pułtuskiego os. Serock i 23 morgów gruntów rządowych położonych między tą osadą i „Fortami Napoleona" i utworzenia z nich gminy miejskiej Serock z siedzibą własnego zarządu w Serocku. Na utworzoną w ten sposób gminę miejską Serock rozciągnięto moc obowiązującą dekretu z dn. 4 lutego 1919 r. o samorządzie miejskim (Dz. P. P. P. Nr. 13 poz. 140) uzupełniając jednocześnie wykaz miast dołączony do tego dekretu klauzulą „160 Serock".

c) rozporządzeniem z dn. 6 grudnia 1922 roku włączenie wsi Szafranki do miasta Goniądza w powiecie i województwie białostockim, wyłączając ją równocześnie z gminy wiejskiej Goniądz.

Wykonanie rzeczonych rozporządzeń powierzono Ministrowi Spraw Wewnętrznych z tem że zyskują one moc obowiązującą z dnia 1 stycznia 1923 r. *(Vide Dz. U. R. P. № 104 z dn. 30-XI 1922 r. poz. 951, Nr. 116 z dnia 30-XII 1922 r. poz. 1051, Nr. 105 z dnia 4-XII 1922 r. poz. 975, Nr. 10? z dnia 7-XII 1922 r. poz. 981 i Nr. 115 z dnia 28-XII 1922 r. poz. 1032).*

Zmiany terytorjalne w podziale Administracyjnym Państwa, dokonane przez Ministra Spraw Wewnętrznych.

Na zasadzie art. 1 ust. z dn. 22 września 1922 r. w przedmiocie zmiany granic, oraz rozwiązywania i tworzenia gmin wiejskich na obszarze b. zaborów rosyjskiego i austryjackiego, zarządził Minister Spraw Wewnętrznych:

a) rozporządzeniem z dn. 9 listopada 1922 r. utworzenie z posiadłości, powstałych wskutek rozparcelowania obszaru dworskiego w Żurawie, w powiecie rochatyńskim, nowej samoistnej gminy administracyjnej pod nazwą Łukowiec Żurowski, przyczem termin wejścia w życie niniejszego rozporządzania określono na dzień 1 stycznia 1923 r.

b) rozporządzeniem z dn. 12 listopada 1922 r. wyłączenie wsi Hankowo-Piecki z gminy wiejskiej Orło, powiatu ostrowskiego i włączenie jej do gminy Zaręby Kościelne tegoż powiatu, z terminem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia w dniu 30 listopada 1922 r.

c) rozporządzeniem z dn. 15 listopada 1922 r. wyłączenie 1) z gminy Tułowice miejscowości: Nowiny, Krobiszew, Secymin Polski, Secymin Niemiecki, Secyminek, Polesie Nowe, Polesie Stare i Ośniki, oraz włączenie ich do gminy Głusk, 2) z gminy Kampinos wsi Wilków Nowy i włączenie jej do gminy Głusk. Wszystkie podane pod c) miejscowości leżą w powiecie sochaczewskim.

Rozporządzenie niniejsze zyskało moc obowiązującą z dn. 1 stycznia 1923 r.

d) rozporządzeniem z dn. 16 grudnia 1922 r. wyłączenie z gminy Włodowice, powiatu będzinskiego, wsi Mirów i włączenie jej do gminy Niegowa tegoż powiatu. Rozporządzenie niniejsze zyskało moc obowiązującą z dn. 1 stycznia 1923 r.

e) rozporządzeniem z dn. 2 listopada 1922 r. wyłączenie z gminy Skała, powiatu olkuskiego, miejscowości: Barbarki, Bociewiec, Celiny, Gołoszyn, Grzegorzowice, Kądejówka, Laski, Laski Dworskie, Lesieniec, Minoga, Minoga Dwór, Nowa Wieś, Podjedle, Pogorzelec, Polanka, Przybysławice, Rzeplin, Sciborzyce, Sieciechowice, Zamłynie, Sobieseki, Stoki, Wesółka, Władysław, oraz Zagaje i utworzenie z wymienionych miejscowości gminy wiejskiej Minoga z siedzibą urzędu gminnego we wsi Minoga.

Pozostałe miejscowości gminy Skała, a mianowicie wsie: Chmielarze, Grodzisko, Popowiec, Zagrody i os. Skała tworzyć mają gminę wiejską Skała z siedzibą urzędu gminnego w os. Skale.

Rozporządzenie niniejsze zyskuje swą moc obowiązującą z dn. 1 stycznia 1923 r.

f) rozporządzeniem z dn. 28 listopada 1922 r. utworzenie z miejscowości Wizna w powiecie Łomżyńskim gminy wiejskiej z siedzibą własnego urzędu gminnego w Wiźnie. Rozporządzenia zyskuje również moc obowiązującą w dn. 1 stycznia 1923 r.

g) rozporządzeniem z dn. 10 grudnia 1922 r. wyłączenie z gminy Grabowo w powiecie szczuczyńskim wsi: Bagienice, Białki, Brzozowo, Brzoski, Danowo, Filipki Małe, Filipki Wielkie, Glinki, Górskie, Kiełczekopki, Kiełcze Stare, Kowalewo, Kossaki, Kumelsk, Koziki, Lechowo, Leskowiec, Obiedzin, Okurowo, Rydzewo, Tyszki, Truszki Patory, Truszki Zaleśie, Truszki Kucze, Wykowo, Wszebory oraz Zebry i utworzenie z wyszczególnionych wyżej miejscowości gminy wiejskiej Lachowo, z siedzibą własnego urzędu gminnego w Lachowie. Termin zyskania mocy obowiązującej rozporządzenia niniejszego określono na dzień 1 stycznia 1923 r.

(Vide Dz. Ust. R. P. № 101 z dn. 24 listopada 1922 r. poz. 926, № 104 z dn. 30 listopada 1922 r. poz. 957 i 958, Nr. 106 z dn. 7 grudnia 1922 r. poz. 98? i 985, oraz Nr. 115 z dn. 23 grudnia 1922 r. poz. 1012 i 1013).

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 listopada 1922 r. w sprawie podwyższenia normalnych djet dziennych.

Na zasadzie postanowień o normowaniu poborów niestałych i ubocznych, zawartych w ustawach z dn. 13 lipca 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 65 poz. 429 — 431 i 433 — 436) i w ustawie z dnia 31 marca 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 28 poz. 226) zarządza się co następuje:

§ 1. Normalne djety dzienne określone w § 1 i 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11 września 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89 poz. 813) oraz w ustępie 1 § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 sierpnia 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 74. poz. 669) ustala się jak następuje:

Dla urzędników: I st. sł. na 615 mk., — II st. sł. na 490 mk., — III st. sł. na 490 mk., — IV st. sł. na 490 mk., — V st. sł. na 440 mk., — VI st. sł. na 370 mk., — VII st. sł. na 315 mk., — VIII st. sł. na 245 mk., IX st. sł. na 245 mk., — X st. sł. na 210 mk., — XI st. sł. na 210 mk., — XII st. sł. na 210.

Dla sędziów i prokuratorów: a) pobierających

uposażenie grupy I na 370 mk., b) pobierających uposażenie grupy II na 440 mk., c) pobierających uposażenie grupy III i IV na 490 mk.

Dla profesorów państwowych szkół akademickich (zwyczajnych i nadzwyczajnych) na 440 mk.

Dla zastępców profesorów na 370 mk.

Dla adjunktów, kostoszów, prosektorów, konstruktorów i obserwatorów na 315 mk.

Dla asystentów starszych na 245 mk.

Dla asystentów młodszych (demonstratorów elewów) na 210 mk.

Dla wyższych funkcjonarjuszów Policji Państwowej: I st. sł. na 490 mk., — II st. sł. na 440 mk., — III st. sł. na 440 mk., — IV st. sł. na 370 mk., — V st. sł. na 370 mk., — VI st. sł. na 315 mk., — VII st. sł. na 245 mk., — VIII st. sł. na 245.

Aplikanci sądowi egzaminowani, zastępcy sędziów śledczych i asesorowie sądowi z b. dzielnicy pruskiej otrzymują 315 mk.

Inni aplikanci sądowi 245 mk. dziennie.

Pracownicy kolejowi otrzymują: 1 st. pł. 490 mk., 2 st. pł. 440 mk., — 3 st. pł. 370 mk., — 4 st. pł. 315 mk., — 5 st. pł. 245 mk., — 6 st. pł. 245 mk., — 7 st. pł. 210 mk. — 8 st. pł. 210 mk., — 9 st. pł. 210 mk., — 10 st. pł. 160 mk., — 11 st. pł. 160 mk., — 12 st. pł. 160 mk., — 13 st. pł. 160 mk., — 14 st. pł. 125 mk., — 15 st. pł. 125 mk.

Dla funkcjonarjuszów niższych od 1 st. pł. do 4 stopnia płacy na 125 mk.

Dla funkcjonarjuszów niższych od 5 st. do 9 st. płacy, tudzież dla pomocników kancelaryjnych w b. zaborze austrjackim na 160 mk.

Posterunkowym i starszym posterunkowym Policji Państwowej na 195 mk.

Przodownikom i starszym przodownikom Policji Państwowej na 210 mk.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, z mocą obowiązującą od dnia 1 listopada 1922 roku.

Prezydent Ministrów: *Juljan Nowak.*
Minister Skarbu: *Jastrzębski.*

Nagrody za zwalczanie przemytnictwa.

Osoby, przyczyniające się do zwalczania przemytnictwa, otrzymują, według zasad ustawy z dn. 26 września 1922 r. ze Skarbu Państwa nagrody pieniężne bez względu na to, czy miały bezpośredni obowiązek zwalczania przemytnictwa, czy też takiego obowiązku nie miały.

Do nagrody dopuszczono tak osoby, które współdziałały fizycznie w ujęciu przestępcy lub przedmiotu przestępstwa (towaru, waluty), jak również osoby, które w inny sposób przyczyniły się do wykrycia przestępstwa; w szczególności udzielać się będzie nagród również osobom, które doniosły władzy o przestępstwie, udzielając jej takich wskazówek, że wykrycie przestępstwa niewątpliwie ich donieslenlu przypisać należy.

Od otrzymania nagrody wykluczono osoby, które przestępcę do popełnienia przestępstwa namówiły, albo też zapewniły mu pomoc lub bierne zachowanie się przy popełnianiu przestępstwa, które wogóle były współwinnymi uczestnikami lub pomocnikami przestępstwa.

Nagrody za doniesienie przyznawane będą pod warunkiem, że donoszący wyjawi władzy swoją osobę (nazwisko) przed wykryciem przestępstwa; doniesienia bezimienne (anonimowe) nie uzasadniają przyznania nagrody zgłaszającemu się następnie donosicielowi.

Przyznanie nagrody następuje niezależnie od zasądzenia przestępcy i wogóle przed rozstrzygnięciem sprawy.

Nagrody, zależnie od większej lub mniejszej zasługi danej osoby oraz ważności przestępstwa, a przedewszystkiem od tego, czy przytrzymano tak przestępcę, jak również przedmiot przestępstwa, czy też tylko ten ostatni, przyznawane będą w następujących procentach od wartości szacunkowej przytrzymanego towaru, względnie sumy przytrzymanej waluty:

a) w razie przytrzymania tak przestępcy, jak również przedmiotu przestępstwa — od 40 do 75% wartości przemytu;

b) w razie przytrzymania samego tylko przedmiotu przestępstwa — od 30 do 60% wartości tegoż.

Jako wartość szacunkową towaru przyjmuje się cenę tegoż na najbliższym rynku w handlu hurtowym. Oszacowania dokonują określone poniżej komisje, które w wypadkach wątpliwych zasięgają potrzebnych w tym celu informacji.

Jeżeli w jednym i tym samym wypadku wykrycia przestępstwa przyznaje się nagrody więcej niż jednej osobie, nie może łączna suma tych nagród przekraczać kwot, obliczonych według zasad powyższych. Podział oznaczonej w ten sposób sumy następuje według stopnia zasługi każdej pojedynczej osoby.

W wyjątkowych wypadkach przyznawane będą nagrody również za przytrzymanie osób, przekraczających granicę poza ustanowionemi urzędownie punktami przejścia, lub wogóle w sposób nielegalny, choćby nie przytrzymywano równocześnie towaru (waluty). Nagrody te przyznawane są w wysokości od 2,000 do 15,000 mk.

O ileby następnie okazało się, że osoba taka przekroczyła granicę w związku z przemytnictwem towaru i towar ten przytrzymano, przyznana może być dodatkowa nagroda według zasad powyżej wyszczególnionych z potrąceniem sumy już przyznanej.

Do przyznawania nagród powołane są specjelne komisje przy urzędach celnych, złożone z trzech członków, a mianowicie:

1) z naczelnika urzędu celnego, względnie jego zastępcy — jako przewodniczącego;

2) z dowódcy miejscowego oddziału batalionów celnych, względnie jego zastępcy, albo też komisarza straży celnej w siedzibie urzędu celnego, względnie jego zastępcy, albo wreszcie kierownika miejscowego oddziału kontroli skarbowej, względnie jego zastępcy— zależnie od tego, czy do strzeżenia odnośnego odcinka granicy powołane są bataljony celne, czy straż celna, czy też kontrola skarbowa;

3) komendanta miejscowego posterunku policji państwowej, względnie jego zastępcy.

Posiedzenia tych komisji odbywają się w takich odstępach czasu, by przyznanie nagrody w każdym poszczególnym wypadku nastąpiło nie później, niż w dwa tygodnie od dnia wykrycia przestępstwa.

Uchwały komisji zapadają większością głosów; w razie rozbicia się głosów co do wysokości nagrody, uważa się za przyjęty ten wniosek, za którym głosował przewodniczący.

W posiedzeniach komisji nie może brać udziału osoba, która rości sobie prawo do przyznania nagrody ze sprawy, traktowanej na tam posiedzeniu.

Gdyby suma, przyznana przez komisję tytułem nagrody, względnie nagród, za jeden i ten sam wypadek wykrycia przestępstwa przekraczała kwotę 250,000 mk, wypłaca urząd celny nagrodę narazie tylko w kwocie 250,000 mk. i przedkłada sprawę Ministerstwu Skarbu (wprost) celem uzyskania pozwolenia na wypłatę reszty przyznanej nagrody. W tym wypadku Ministerstwo Skarbu może zmienić uchwałę komisji jedynie co do nadwyżki ponad wypłaconą już sumę.

Gdyby przewodniczący komisji miał w pewnym wypadku wątpliwość, czy nagroda może być wogóle przyznana, albo czy towaru nie oszacowano za wysoko, może wstrzymać wykonanie uchwały i przedkłada sprawę natychmiast do decyzji Ministerstwu Skarbu ze swoim wnioskiem, podając powody swoich wątpliwości.

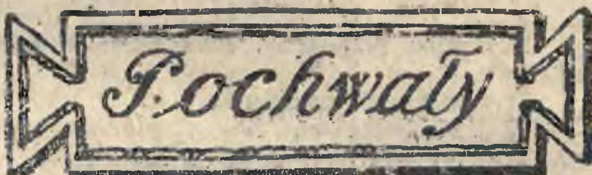
Uprawnienia, wynikające z niniejszej ustawy dla rzeczonych komisji, względnie dla Ministerstwa Skarbu, może Minister Skarbu przekazać, według swego uznania, władzom celnym lub skarbowym I, względnie II instancji.

Przeciw orzeczeniu komisji nie przysługuje żaden środek prawny.

Wykonanie niniejszej ustawy powierzono Ministrowi Skarbu, a o ile zarządzenie miałoby dotyczyć bataljonów celnych, to w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych, lub Ministrem Spraw Wojskowych.

Niniejsza ustawa weszła w życie z dniem 30.XI 1922 r. i z tym dniem straciła moc swoją obowiązującą ustawa tymczasowa z dnia 19 grudnia 1919 r. o przyznawaniu nagród za pomoc w zwalczaniu przemytnictwa (Dz. U. R. P. z 1920 r. № 2, poz. 9), oraz wszelkie wydane na jej podstawie rozporządzenia.

(*Vide Dz. Ust. R. P. Nr. 104 z dn. 30.XI 1922 r. poz. 950*).



W rozkazie Okr. Kmdy P. P. w Nowogródku z dn. 19-XII 1922 r. Nr. 64 p. 1 czytamy:

„W dniu 23 listopada 1922 r. pięciu uzbrojonych bandytów napadło w lesie koło folwarku Michałowo (pow. Wołożyński) na nauczyciela Wojtkiewicza i buhaltera dóbr Wołożyn — Siwego. Siwy został zabity na miejscu, a Wojtkiewicz ciężko ranny. Bandyci zbiegli, zabierając Siwemu 5000 mk. i 2 dubeltówki, odebrane napadniętym.

Tegoż dnia, przed napadem na Siwego i Wojtkiewicza dokonano napadu rabunkowego koło Gródka, na pograniczu powiatu Wilejskiego i Wołożyńskiego, na przejeżdżających kupców żydów.

W dniu 29 listopada r. b. 2-ch zamaskowanych bandytów napadło w lesie koło Wołożyna na przejeżdżających kupców, którym zrabowano 220.000 mk.

W obu tych wypadkach, zawdzięczając natychmiastowej energicznej akcji, podjętej przez Komendanta powiatowego, Podkomisarza Kasprzyckiego wytropiono i ujęto siedmiu bandytów, winnych morderstwa dokonanego na osobach Siwego i Wojtkiewicza, oraz rabunku w okolicach Gródka i Wołożyna.

W związku z powyższem Pan Wojewoda wyraża swoje uznanie i pochwałę Komendantowi P. P. w Wołożynie, Podkomisarzowi Edwardowi Kasprzyckiemu, za wysoce pożyteczną i owocną pracę jego skierowaną ku energicznej walce z elementem zbrodniczym, w rezultacie której w ciągu kilku dni zostali ujęci główni winowajcy morderstwa i 2-ch rabunków.

Zgodnie z poleceniem Pana Wojewody proszę o umieszczenie powyższej pochwały w rozkazie dziennym Komendy Okręgowej. w./z. Wojewody: podpis nieczytelny.

Podając do wiadomości powyższe pismo p. Wojewody i uznając zasługi Komendanta powiatu Podkomisarza Kasprzyckiego i podkomendnych mu funkcjonarjuszów, których energji i znajomości służby zawdzięcza się ujęcie grasujących bandytów — udzielam ze swej strony wszystkim pochwały i stawiam za przykład innym funkcjonarjuszom.

Rozkaz Komendy Głównej № 190 polecam odczytać przed frontem we wszystkich Komendach, Komisarjatach i na posterunkach tut. Okręgu".

(—) *Ludwikowski* m. p. Okr. Kmdt.

KRONIKA URZĘDOWA.

—:o:—

ZNIESIENIE STANU WYJĄTKOWEGO W M. ST. WARSZAWIE.

W „Dzienniku Ustaw" Rzeczypospolitej Polskiej z dniem 9 b. m. № 2 poz. 7 ogłoszono następującej treści rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 4 b. m. w przedmiocie uchylenia stanu wyjątkowego, zarządzonego na obszarze m. st. Warszawy:

„Na mocy art. 124 konstytucji Rzeczypospolitej zarządza się co następuje:

Paragraf 1. Stan wyjątkowy na obszarze m. st. Warszawy, zarządzony w dniu 16 grudnia 1922 r. znosi się.

Paragraf 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia; z tą chwilą traci moc obowiązującą rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 16 grudnia 1922 r. w przedmiocie zarządzenia stanu wyjątkowego na obszarze m. st. Warszawy (Dz. U. R. P. № 110, poz. 1010) oraz wszelkie rozporządzenia, wydane na jego zasadzie". (*Rozkaz Okr. Kmdy P. P. m. st. Warszawy Nr. 6 z dn. 10-I 1923 r.*).

NOWE ROZPORZĄDZENIA DLA ZIEMI WILEŃSKIEJ.

Na zasadzie art. 5 ustawy z dnia 26-IV 1922 r. o objęciu władzy państwowej nad Ziemią Wileńską (Dz. Ust. R. P. № 26 poz. 213) zarządziła Rada Ministrów rozporządzeniem z dnia 19-X 1922 r. że na obszar powiatów: wileńskiego, święciańskiego, oszmiańskiego, trockiego i brasławskiego rozciągnięto moc obowiązującą:

a) rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 18 kwietnia 1919 r. o sposobie użycia wojska dla zabezpieczenia porządku publicznego (Dz. P. P. № 35, poz. 276);

b) ustawy z dnia 25 lipca 1919 r. o osobistych świadczeniach wojennych (Dz. U. R. P. № 67, poz. 401);

c) ustawy z dnia 2 sierpnia 1919 r. o powołaniu pracowników kolei, poczty, żeglugi parowej, telegrafu i telefonu do służby w armji (Dz. U. R. P. № 65, poz. 396);

d) ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o powołaniu prawników do czynnej służby wojskowej (Dz. U. R. P. Nr. 7, poz. 45);

e) ustawy z dnia 11 maja 1920 r. w przedmiocie uznania nazwisk, przybranych podczas służby wojskowej (Dz. U. R. P. Nr. 42, poz. 251);

f) ustawy z dnia 27 marca 1920 r. o kolejach w czasie wojny (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 160);

g) ustawy z dnia 18 grudnia 1920 r. o pocztach, radjotelegrafach, telegrafach i telefonach w czasie wojny (Dz. U. R. P. r. 1921, Nr. 7, poz. 36);

h) rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 14 lipca 1920 r. w przedmiocie poboru roczników 1894, 1893, 1892, 1891 i 1890 (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 363);

i) rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dn. 11 sierpnia 1920 r. w przedmiocie poboru roczników 1889, 1888, 1887, 1886 i 1885 (Dz. U. R. P. Nr. 75, poz. 514);

j) rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 20 lipca 1920 r. w przedmiocie pociągnięcia ludności do osobistych i rzeczowych świadczeń wojennych przy akcji ewakuacyjnej (Dz. U. R. P. Nr. 64, poz. 425);

k) ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o przyznaniu stopni i praw oficerskich weteranom z 1831 roku 1848 i 1863 (Dz. U. R. P. 1920 r. Nr. 2, poz. 5);

l) ustawy z dnia 15 kwietnia 1921 r. w sprawie powołania felczerów do czynnej służby wojskowej (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 228);

ł) rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 6 sierpnia 1920 r. o podoficerach zawodowych (Dz. U. R. P. Nr. 75, poz. 512);

m) rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 6 sierpnia 1920 r. o majstrach wojskowych (Dz. U. R. P. Nr. 75, poz. 513);

n) rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 11 sierpnia 1920 r. w przedmiocie utraty obywatelstwa Państwa Polskiego, wskutek niespełnienia obowiązku służby wojskowej (Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 540);

o) ustawy z dnia 28 lipca 1919 r. o powołaniu aptekarzy do czynnej służby wojskowej (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 408).

Wykonanie niniejszego rozporządzenia poruczono Ministrowi Spraw Wojskowych w porozumieniu z zainteresowanymi Ministrami, a weszło ono w życie z dniem 11-XI 1922 r. (*Vide Dz. Ust. R. P. Nr. 97 z dn. 11-XI 1922 r. poz. 890*).

ORGANIZACJA POŚREDNICTWA PRACY W ZIEMI WILEŃSKIEJ.

Na zasadzie art. 5 ust. z dnia 6 kwietnia 1922 r o objęciu władzy państwowej nad ziemią wileńską (Dz. U. R. P. Nr. 26 poz. 213) zarządziła Rada Ministrów rozporządzeniem z dn. 21 grudnia 1922 r. rozciągnięcie mocy obowiązującej dekretu z dn. 27 stycznia 1919 r. o organizacji państwowych urzędów pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami (Dz. P. P. P. Nr. 11 poz. 127) na powiaty wileński, oszmiański, święciański, trocki i brasławski. Równocześnie uchylono dekret Nr. 269 Naczelnego Dowódcy Wojsk Litwy Środkowej z dn. 20 lipca 1921 r. o organizacji państwowych urzędów pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami (Dz. U. Tymcz. Kom. Litwy Środkowej 1921 r. Nr. 23). Wykonanie niniejszego rozporządzenia, które weszło w życie z dniem 30 grudnia 1922 r. powierzono Ministrowi pracy i opieki społecznej. (*Vide Dz. U. R. P. Nr. 116 z dnia 30 grudnia 1922 r.*).

RUCH SŁUŻBOWY.

A. W Policji.

W rozkazie Głównej Komendy P. P. Nr. 193 z dn. 5-I 1923 r. znajdujemy następujące zmiany służbowe:

Awansowani:

Praszałowicz Bronisław, podinspektor p. p. p. o. kmdta okr. IX — komendentem tegoż okręgu w szarży inspektora z uposażeniem przywiązanem do III st. sł. od dnia 1-VIII 22 r.

Mianowani:

Rotenberg Edmund, p. o. nacz. dz. gosp. przy kom. okr. XV — naczelnikiem działu gospodarczego przy tejże komendzie w szarży komisarza p. p. z uposażeniem przywiązanem do VI st. sł. od dnia 1-IX-22 r.

Cewe Antoni, p. o. podkomisarza p. p. okr. XIII — podkomisarzem p. p. tegoż okręgu z uposażeniem przywiązanem do VII st. sł.

Marzantowicz Józef, p. o. podkomisarza p. p. okr. XIII — podkomisarzem p. p. tegoż okręgu z uposażeniem przywiązanem do VII st. sł.

Łatkiewicz Jan, p. o. podkomisarza p. p. okr. XIII — podkomisarzem p. p. tegoż okręgu z uposażeniem przywiązanem do VII st. sł.

Klamut Stanisław, p. o. podkomisarza p. p. okr. XIII — podkomisarzem p. p. tegoż okręgu z uposażeniem przywiązanem do VII st. sł.

Dobrowolski Wilhelm, p. o. podkomisarza p. p. okr. XIII — podkomisarzem p. p. tegoż okręgu z uposażeniem przywiązanem do VII st. sł.

Klimek Franciszek, p. o. aspiranta p. p. okr. XIII — aspirantem p. p. tegoż okręgu z uposażeniem przywiązanem do VIII st. sł.

Knap Bronisław, p. o. aspiranta p. p. okr. XIII — aspirantem p. p. tegoż okręgu z uposażeniem przywiązanem do VIII st. sł.

O naprawę finansów Rzeczypospolitej.

(Sprawozdanie z obrad konferencji b. ministrów skarbu dnia 9—14 stycznia 1923 roku).

Konferencja w sprawie naprawy skarbu Rzeczypospolitej rozpoczęła się 9-go stycznia, o godz. 10.30 przed poł. w Belwederze, pod przewodnictwem p. Prezydenta Rzeczypospolitej. W konferencji wzięli udział pp.: prezes rady ministrów Władysław Sikorski, marszałek sejmu Maciej Rataj, marszałek senatu Wojciech Trąmpczyński, prezes najwyższej izby kontroli państwowej Jan Żarnowski, oraz wszyscy b. ministrowie i kierownicy ministerjum skarbu pp.: Władysław Byrka, Józef Englich, Stanisław Karpiński, Władysław Grabski, Jan Kanty Steczkowski, Jerzy Michalski, Kazimierz Zaczek, Zygmunt Jastrzębski i Bolesław Markowski. B. minister Leon Biliński z powodu choroby nie mógł przybyć, przysłał jedynie swoje uwagi o środkach uzdrowienia finansów Rzeczypospolitej.

Zagajając obrady konferencji, p. Prezydent Rzeczypospolitej powiedział:

„P. prezes rady ministrów, zgodnie z mojem życzeniem, zaprosił panów dla wzięcia udziału w dzisiejszej konferencji w celu wskazania środków naprawy skarbu Rzeczypospolitej. Ja zaprosiłem panów marszałków sejmu i senatu, ażeby dokładnie byli poinformowani o charakterze i celu konferencji, oraz o zalecanych przez panów środkach. Konferencja taka nie jest przewidziana żadnemi ustawami; uchwały przez panów powzięte nie mogą mieć mocy wiążącej ani dla rządu, ani dla sejmu. Charakter konferencji jest ściśle doradczy, a celem jej — wskazanie na podstawie wiedzy i doświadczenia panów, jakie środki należy zastosować w akcji uzdrowienia finansów państwa. Wyniki narad będą przekazane p. prezesowi rady ministrów.

Na wstępie chcę wyjaśnić pobudki, któremi się kierowałem, kiedy 22 grudnia zwróciłem się do prezesa rady ministrów o zwołanie tej konferencji.

W zgromadzeniu narodowem ślubowałem wszystkie zło i niebezpieczeństwo od państwa czujnie odwracać. Uważam, że zły stan finansów państwa i wynikające stąd niebezpieczeństwo są tak poważne, że powinienem, nie czekając na stabilizację stosunków politycznych, zainicjować wyrażenie zbiorowej opinji panów co do środków naprawy. W pierwszym rzędzie proszę panów o danie odpowiedzi na następujące pytania:

W sprawie budżetu.

1) Czy jest możliwy realny budżet, wyrażony w obecnej marce polskiej?

2) Czy przy obecnym stanie gospodarczym kraju można znaleźć pokrycie najniezbędniejszych potrzeb państwa za pomocą podatków?

3) Jaki nadzwyczajny podatek wprowadzić w roku bieżącym na pokrycie niedoboru budżetowego?

4) Czy jest wskazanem wydatki inwestycyjne wyodrębnić w osobny budżet?

5) Czy jest możliwem otrzymanie znaczniejszych środków za pomocą pożyczek wewnętrznej i zagranicznej?

6) Jakie z dotychczasowych podatków skasować, jakie zwiększyć, jakie nowe wprowadzić, oraz gdzie stosować progresje?

7) Jakie objekty podatkowe pozostawić całkowicie samorządom. Jakie dodatki do jakich podatków wprowadzić dla zasilenia samorządu?

8) Jaka powinna być polityka kredytowa skarbu w stosunku do instytucji kredytowych, rolnictwa, przemysłu i handlu?

9) Czy technicznie możliwem jest wykonanie budżetu, wyrażonego w 4000 miljardów marek przy 800 miljardach emisji?

W sprawie waluty.

1) Czy jest możliwa teraz stabilizacja marki i w jaki sposób to osiągnąć?

2) Czy jest możliwem teraz przejście do stałej jednostki monetarnej (złoty polski)?

3) Jaki jest wskazany najlepszy sposób sanacji waluty i jakie przygotowania do tego są niezbędne?

W związku z konferencją otrzymałem około 40 memorjałów, które osobiście przeczytałem i kilka z nich zakwalifikowałem do rozważenia na konferencji łącznie z memorjałami przez panów dziś złożonemi.

Przed przystąpieniem do ustalenia porządku dziennego narad, które przypuszczam potrwają jeszcze przynajmniej 3 dni, poproszę obecnych tutaj byłych ministrów i kierowników ministerjum skarbu, ażeby kolejno w porządku następstwa na urzędzie wypowiadali swój ogólny pogląd na stan finansów państwa w związku z okresem swojego urzędowania. Po tej ogólnej samokrytyce przystąpimy do odczytania memorjałów pp. Bilińskiego, Englicha, Karpińskiego, Grabskiego i Steczkowskiego, oraz wiceministra Markowskiego i dyrektora departamentu budżetowego Zaczka.

Wyniki narad, ujęte w formę tez, z podziałem na jednomyślne *vota separata* będą, jak powiedziałem, przekazane prezesowi rady ministrów. Do tego czasu żadne sprawozdania, dotyczące meritum obrad, nie będą ogłaszane. Proszę panów nie o szczegółową krytykę któregokolwiek ze złożonych tutaj projektów, ale o wyraże ie postulatów, o wytknięcie zasadniczych linji wytycznych dla akcji uzdrowienia finansów państwa.

Po przemówieniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej, przystąpiono zaraz do ogólnej dyskusji, a następnie odczytania memorjałów. W celu usystematyzowania, oraz uzupełnienia, pytań, postawionych na wstępie, p. Prezydent powołał komisję z pp. Grabskiego, Jastrzębskiego, Michalskiego i Steczkowskiego. Komisja ta 10 stycznia rano ustaliła następujący porządek szczegółowej dyskusji i pytań:

I. Ogólne.

1) Analiza przyczyn obecnej sytuacji finansowej:

a) niedobory finansowe,

b) brak równowagi życia gospodarczego,

1) przyczyny niedoboru budżetowego,

a) wydatki,

b) dochody,

ad a) 1) Czy koniecznem jest dla zrównoważenia budżetu zrezygnowanie z niektórych dotychczas przez państwo prowadzonych agend gospodarczych i administracyjnych i jakich?

2) Jakie oszczędności dadzą się wprowadzić w tych agendach, które w zakresie działania państwa zostać muszą.

ad b) 1) Czy jest możliwem oprzeć równowagę budżetową jedynie na rozwinięciu i podniesieniu wydajności danin publicznych?

2) Czy jest możliwem podniesienie wydajności podatków bezpośrednich i pośrednich do normy przedwojennej?

3) Jakie z dotychczasowych podatków skasować, jakie zwiększyć, jakie nanowo wprowadzić (kwestja progresji)?

II. Budżet.

1) Czy bez stabilizacji środka płatniczego możliwym jest realny budżet?

2) Czy technicznie możliwem jest wykonanie budżetu, wyrażonego w 4000 miljardów marek przy 800 miljardach emisji?

3) Czy jest wskazanem wydatki inwestycyjne wyodrębnić w osobny budżet?

4) Czy jest możliwem otrzymanie znaczniejszych środków za pomocą pożyczek: a) wewnętrznej, b) zagranicznej?

5) Czy jest wskazanem na pokrycie niedoboru budżetowego roku bieżącego wprowadzić nadzwyczajną daninę, ewentualnie na jakich podstawach?

III. Samorząd.

Na jakich zasadach oprzeć skarbowość samorządu w stosunku do systemu podatkowego państwowego?

IV. Gospodarstwo.

1) Jakie obecnie obowiązujące a szkodliwe dla rozwoju wytwórczości przepisy powinny być zniesione, względnie zmodyfikowane?

2) Jaka powinna być polityka wywozowa i importowa państwa dla pogodzenia interesów gospodarstwa społecznego i interesu skarbu?

3) Czy bezpośrednia kredytowa akcja państwa dla wytwórczości krajowej w dzisiejszych warunkach powinna być kontynuowana i na jakich podstawach?

V. Waluta.

1) Czy jest możliwa teraz stabilizacja marki i w jaki sposób to osiągnąć?

2) Czy jest możliwe teraz przejście do stałej jednostki monetarnej (złoty polski)?

3) Jaki jest wskazany najlepszy sposób sanacji waluty i jakie przygotowania do tego są niezbędne?

VI. Gwarancje polityczne.

Jakie polityczne gwarancje są konieczne dla umożliwienia przeprowadzenia sanacji skarbu państwa?

Po przeprowadzeniu w ciągu pięciu dni wyczerpującej dyskusji nad powyższemi punktami w plenum konferencji, b. ministrowie i kierownicy ministerjum skarbu, d. 14 b. m. ustalili w ostatecznej redakcji następujące tezy, będące odpowiedzią na postawione pytania. Z wyjątkiem oznaczonych niżej, jako *vota separata*, wszystkie tezy były uchwalone jednomyślnie, mianowicie:

A. Budżet.

I. Dla zrównoważenia budżetu państwowego jest koniecznem jest przedewszystkiem uzyskanie z przedsiębiorstw państwowych możliwie najkorzystniejszych wyników finansowych, a to drogą: a) utworzenia z nich samoistnych jednostek gospodarczych, mających własną osobowość prawną i prowadzonych na zasadach przedsiębiorstwa prywatnego, b) wydzierżawienia, ewentualnie c) sprzedaży.

II. Koniecznem jest dalej ograniczenie do niezbędnego minimum administracyjnych agend państwowych i możliwie daleko idące stopniowe przekazywanie ich samorządom. Tu należy zwłaszcza: szkolnictwo powszechne, szpitalnictwo, opieka społeczna, pośrednictwo pracy i administracja drogowa.

Warunkami, od których zależy urzeczywistnienie powyższej zasady jest:

a) uchwalenie ustaw o samorządzie gminnym, wiejskim i miejskim, powiatowym i wojewódzkim;

b) ustawowe rozgraniczenie dochodów podatkowych między państwem i samorządem.

III. Nadto konieczne są:

1) redukcja władz i urzędów, między innemi zniesienie ministerjum zdrowia publicznego i robót publicznych z przekazaniem ich agend innym ministerjom, oraz połączenie poszczególnych ministerjów i urzędów:

2) scentralizowanie władz administracyjnych I i II instancji w starostwach i województwach (art. 66 konstytucji);

3) znaczna redukcja liczby funkcjonarjuszów państwowych.

IV. Ponieważ dotychczasowa akcja oszczędnościowa nie wydała oczekiwanych rezultatów, należy dla skutecznego przeprowadzenia tej akcji powołać przy prezesie rady ministrów jednoosobowy organ z daleko idącemi uprawnieniami.

Vot. sep. Trzy głosy oświadczyły się za dodaniem słów: „mający moc natychmiastowej egzekutywy wydanych zarządzeń".

V. Celem zmniejszenia wydatków w okresie sanacyjnym należy zaniechać wszelkich nowych inwestycji.

VI. Ponieważ znacznie więcej, niż połowa przewidzianych w planie finansowym na rok 1923 wydatków państwowych przypada na wojsko i kolej, koniecznem jest:

a) bardzo znaczne zredukowanie wydatków wojskowych:

b) wyodrębnienie już obecnie budżetu kolejowego z ogólnego budżetu państwowego w konsekwencji przeprowadzenia zasady, wyrażonej pod I a) i powierzenie prowadzenia kolei, jako przedsiębiorstwa, wybitnemu fachowcowi, posiadającemu kwalifikacje handlowe.

Vot. sep. Jeden głos wypowiedział się za skreśleniem ustępu rozpoczynającego się od słów: „i powierzenie"... aż do końca.

VII. Celem zwiększenia dochodów państwowych należy utrzymać państwowy monopol tytuniowy, a zarazem celem administracyjnego i finansowego odciążenia państwa monopol ten wydzierżawić.

VIII. W granicach obecnych wydatków budżetowych niemożliwem jest osiągnięcie równowagi budżetowej jedynie drogą rozwinięcia i podniesienia danin publicznych, dopóki nie będą osiągnięte poważne dochody skarbu państwa z innych źródeł.

IX. Podniesienie wydajności danin publicznych do skali przedwojennej jest możliwem, wymaga jednak takiego wymiaru i sposobu po-

boru, któryby podnosił stawki automatycznie, proporcjonalnie do spadku siły nabywczej marki aż do czasu jej stabilizacji.

X. Uznając opracowane w ostatnim czasie przez ministerjum skarbu, projekty podatkowe (podatek gruntowy, budynkowy, przemysłowy i dochodowy) za celowe i zmierzające do poważnego podwyższenia podatków bezpośrednich, należy celem dalszego zwiększenia dochodów skarbowych:

a) wprowadzić monopol spirytusowy, powierzając jego wykonywanie odrębnym organizacjom; b) podnieść agio celne do poziomu siły nabywczej marki polskiej przy jednoczesnem poddaniu rewizji taryfy celnej ze współudziałem utworzyć się mającej rady głównej przy ministerjum skarbu;

c) ulepszyć sprawność władz skarbowych i znacznie podnieść poziom służby akcyzowej, przez ścisłość strzeżenia granic;

d) przyśpieszyć wydanie uproszczonych przepisów o opłatach skarbowych.

XI. Zasada progresji powinna być stosowana tylko przy podatku dochodowym i majątkowym.

XII. Zestawienie budżetu w marce niestabilizowanej jest możliwe tylko w sposób przybliżony z nadaniem rządowi upoważnienia do przeprowadzenia w nim zmian, wynikających ze zmian w sile nabywczej marki.

XIII. Wykonanie zestawionego w ministerjum skarbu na rok 1923 projektu budżetu bez znacznej emisji jest niemożliwem.

XIV. Wyodrębnienie wydatków inwestycyjnych w każdorocznym budżecie i zamknięciu rachunkowem jest koniecznem.

XV. Uzyskanie państwowej pożyczki wewnętrznej czy zagranicznej jest bardzo utrudnionem, jak długo sprawa sanacji skarbu nie wejdzie na drogę urzeczywistnienia.

XVI. Pobieranie pewnych zwiększonych danin publicznych ponad normy przedwojenne jest w warunkach obecnych skarbu państwa zasadniczo możliwem i wskazanem w ciągu dłuższego okresu czasu dla poważnego przyczynienia się do zrównoważenia budżetu państwowego.

Vot. sep. Trzy głosy proponują tekst: „Wskazanem jest wprowadzenie jednorazowego świadczenia daniny na cele sanacji skarbu, o ile takie świadczenie będzie zdolne, albo samo, albo łącznie z innymi środkami zapewnić stabilizację marki".

B. Skarbowość samorządu.

Skarbowość samorządu należy tak urządzić, aby niedobory, powstałe z niewystarczalności własnych źródeł dochodowych (własny majątek, własne przedsiębiorstwo, opłaty za świadczenia i t. d.) pokrywane były dodatkami do podatków państwowych. Praktyki pokrywania niedoborów subsydjami ze skarbu państwa, należy stanowczo zaniechać.

C. Gospodarstwo.

I. Celem uniknięcia przeszkód w rozwoju wytwórczości krajowej, koniecznem jest:

a) dostosować ustawę z 18-go grudnia 1919 roku o czasie pracy w przemyśle i hadlu do uchwał konferencji waszyngtońskiej;

b) zmniejszyć liczbę dni świątecznych zgodnie z projektem ustawy z dn. 14-go lutego 19 1 roku (druk sejmowy 2469);

c) znieść karalność w przypadkach dobrowolnej pracy, trwającej do dwuch godzin dziennie ponad normę ustawową.

Vot. sep. Dwa głosy proponują niezamieszczanie tego punktu.

d) dostosować ustawę o ochronie lokatorów do dzisiejszych stosunków tak, aby nie zniszczyła ona całkowitej dochodowości nieruchomości miejskich, będących źródłem bogactwa krajowego i dochodów skarbowych; należy przy nowelizowaniu tej ustawy uwzględnić tylko lokatorów ekonomicznie najsłabszych;

e) zabezpieczyć takie wykonanie ustaw o reformie rolnej i o osadnictwie wojskowem, aby państwu zapewniony był ekwiwalent pieniężny za sprzedane mienie państwowe i aby państwo zwolnione było od ciężaru finansowania reformy rolnej i osadnictwa do czasu osiągnięcia trwałej równowagi budżetowej.

II. Ograniczenie importu należy regulować drogą ceł, wywóz zaś drogą opłat wywozowych, a nie drogą zakazów wywozu.

Vot. sep. Trzy głosy proponują dodać: „Wywóz artykułów spożywczych pierwszej potrzeby może być dozwolony tylko w razie i w granicach stwierdzonego ich nadmiaru i ma być kontrolowany przez lotne komisje, wszelkie przekroczenia w tym względzie mają podlegać sądom doraźnym".

III. Akcja kredytowa z budżetu państwowego winna być zaniechana.

D. Waluta.

I. Stabilizacja marki jest jest możliwą dopiero po uzyskaniu równowagi wydatków i dochodów i zaprzestaniu drukowania pieniądza papierowego.

Vot. sep. Dwa głosy proponują: „Warunkiem stabilizacji marki jest zaprzestanie dalszej emisji banknotów".

II. Przejście do waluty, opartej na kruszcu, jest dzisiaj przedwczesnem.

III. Sposób sanacji waluty polega na zmniejszeniu wydatków państwowych, podniesieniu wydajności źródeł dochodów skarbu i jednoczesnem zwiększeniu wytwórczości, przy zachowaniu umiarkowania w spożyciu. Przyśpieszy akcję sanacji waluty zwiększony wysiłek społeczeństwa w zakresie danin publicznych, łącznie z możnością realizacji większych objektów państwowych i zaciągnięcia pożyczki zagranicznej.

Jednocześnie z podjęciem akcji sanacyjnej na podstawie programu, ustawodawczo zatwierdzonego, należy wdrożyć prace przygotowawcze, zmierzające do założenia w formie spółki banku biletowego, oparte na kruszcu i obcych walutach, wniesionych częściowo przez państwo, częściowo przez prywatny kapitał krajowy i zagraniczny.

Votum separatum. Zamiast pierwszego ustępu 2 głosy proponują: „Należy wysiłkiem społeczeństwa w połączeniu z innemi źródłami (realizacja majątku państwowego, pożyczka zagraniczna, względnie wewnętrzna) zebrać środki pieniężne, umożliwiające wprowadzenie i wykonanie planu skarbowego, celem zrównoważenia budżetu, bez potrzeby uciekania się przez czas akcji sanacyjnej do pożyczki P. K. K. P."

E. Gwarancje polityczne.

Celem zapewnienia jaknajrychlejszego i jak najskuteczniejszego przeprowadzenia planu sanacji skarbu, należy przedłożyć władzy ustawodawczej projekt umowy ramowej, zawierającej wytyczne zasady projektowanej sanacji. Projekty ustaw szczegółowe, przez rząd wypracowane, będą przedstawione do uchwały radzie naprawy skarbu Rzeczypospolitej.

Rada składać się będzie z członków, wybranych z grona ludzi fachowych, przez sejm, senat, oraz osób mianowanych. Skład rady powinien być bardzo nieliczny.

Na zakończenie p. J. Michalski wyraził w imieniu wszystkich członków konferencji gorące podziękowanie p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, zarówno za inicjatywę w zwołaniu konferencji, jak za nadanie kierunku jej pracy, która doprowadziła do tak pozytywnych rezultatów.

W odpowiedzi p. Prezydent Rzeczypospolitej wyraził najwyższe uznanie b. ministrom i kierownikom ministerjum skarbu za wykonaną przez nich w ciągu 6 dni pracę, oraz stwierdził, że ich objektywizm, niezwykła harmonja w wyrażaniu opinji i głębokie ujęcie sprawy przeszły jego najśmielsze oczekiwania. Zamykając obrady, p. prezydent wyraził nadzieję, że wyrażone przez konferencję tezy staną się podstawą programu trwałej naprawy skarbu Rzeczypospolitej. (P. A. T.).



Posiedzenie 6 — dn. 10 stycznia 1923 r.

Do laski marszałkowskiej, na wstępie posiedzenia 6-go, wpłynęło ogółem 30 interpelacji różnych stronnictw, między innemi—w sprawie wypadków w Kłajpedzie, w sprawie represyj stosowanych przez lwowską policję przeciwko bojkotującym handel żydowski, w sprawie zabronienia przez komisarjat rządu odczytów Tow. „Rozwój" w Łodzi, w sprawie zawieszenia działalności Tow. „Rozwój", oraz Koła Żydowskiego w sprawie ekscesów antiżydowskich na kolejach.

Otwierając posiedzenie Marszałek Rataj komunikuje, iż z poselstwa belgijskiego, za pośrednictwem M. S. Z., nadeszły wyrazy współczucia, jakiego dał wyraz parlament belgijski przez usta swojego prezydenta na posiedzeniu 19. XII. 1922 r., z powodu morderstwa dokonanego na osobie Prezydenta Rzplitej ś. p. Gabryela Narutowicza. Sejm oklaskami uchwala serdeczną odpowiedź na ten dowód uczuć Belgji dla Polski, okazany w ciężkiej i bolesnej dla nas chwili.

Po udzieleniu urlopu pos. Korfantemu na wyjazd do Paryża, odesłano do komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej wnioski władz sądowych, o pozwolenie pociągnięcia do odpowiedzialności karnej posłów: Dobija (Z.L.N) i Bryla (P. S. L.) za obrazę czci i p. Strońskiego za nieposzanowanie władzy.

Pos. Zygm. Seyda komunikuje, że komisja regulaminowa postanowiła przychylić się do P. P. S. o zwolnienie posła Łuckiewicza (Ukr.) od odpowiedzialności i prosić o ponowne odesłanie do komisji sprawy posła komunistycznego Królikowskiego, wobec uwolnienia go przez sąd przysięgłych od zarzutu zdrady stanu.

Wnioski referenta pos. Seydy uchwalono.

Pos. Piotrowski (P. P. S.) prosi o głos w sprawie osobistej i oświadcza iż „nieprawdą jest jakoby lżył młodzież demonstrującą w dn. 11 grudnia". Winę zajść których padł ofiarą przypisuje policji. Przed końcem posiedzenia Marszałek Rataj stwierdził, według stenogramu, że pos. Piotrowski użył niewłaściwych wyrażeń pod adresem jednego z funkcjonarjuszow policji państwowej.

Następnie na wniosek posła Thugutta (Wyzw.), izba zgodziła się postawić na porządku dziennym wniosek o wmurowanie tablicy pamiątkowej ku czci ś. p. Prezydenta Narutowicza. Zdjęto natomiast z porządku dziennego ustawę o ochronie obszaru, konstytucji niektórych organów, godeł oraz stosunków sąsiedzkich Rzeczypospolitej i punkt o wyborze 6 członków komisji oszczędnościowej ministerstwa skarbu. Tą ostatnią sprawą ma się specjalnie zająć rada ministrów.

Przystąpiono do rozpatrzenia noweli do ustawy o sądach doraźnych. Rząd wnosi o włączenie do tej ustawy artykułu przewidującego karę za zamach na życie, zdrowie lub wolność osoby, piastującej najwyższą władzę państwową. Rząd motywuje to wypadkami ostatnich czasów i zbrodnią dokonaną na Prezydencie Narutowiczu.

Po przemówieniu pos. Seydy, który twierdzi, że sądy doraźne mają być groźbą dla przestępstw s z e r z ą c y c h się w sposób niebezpieczny dla ładu i bezpieczeństwa publicznego, że przeto zbrodnia morderstwa osoby, piastującej najwyższy urząd nie powinna być przedmiotem rozpraw sądów doraźnych — ustawę w pierwszym czytaniu odesłano do Komisji.

Ustawę o udzieleniu gwarancji Skarbu do sumy 500 miljonów za ulgowe pożyczki dla reemigrujących z Niemiec drobnych przemysłowców kupców i t. p, po przemówieniu posła Ilskiego (Zw. L. N.) odesłano w pierwszem czytaniu do Komisji skarbowo-budżetowej. Do tej samej Komisji odesłano ustawę o wypuszczeniu serji IV biletów skarbowych, ustawę czekową, wreszcie nowelę do ustawy o spółdzielniach. Nad dwiema ostatniemi ustawami Komisja budżetowa obradować będzie wraz z przemysłowo-handlową.

Przystąpiono do wyboru 4 członków komisji kontroli długów państwa; głosowiało 334 posłów, kartek nieważnych oddano 19. Na członków komisji wybrani zostali pp. Osiecki (P.S.L.) 289, Łypacewicz (Wyzw.) 285, Michalski (N. Ch.) 233, Głąbiński (Z.L.N.) 232 głosów. Na zastępców pp. Chądzyński (N.P.R.) 232 i Diamand (P.P.S.) 205.

Na członków komitetu dyrekcyjnego P.K.O. wybrano posłów: Kiernika (Piast) 265, i Zdziechowskiego (Z.L.N.) 193. (Głosowało 286 posłów, kartek białych 13).

Następnie zabrał głos p. Gdyk (Ch. D.) motywując nagłość wniosku w sprawie ustawicznie wzmagającej się drożyzny. Proponuje szereg rezolucji. Odesłano je do komisji.

Zabiera głos p. Śmiarowski (Wyzw.) uzasadniając nagłość wniosku o wmurowanie tablicy pamiątkowej dla uczczenia ś.p. Prezydenta Narutowicza. Mówca jest przekonany, że Izba, niezależnie od różnic partyjnych, zrozumie, że jako reprezentacja narodu, może zająć tylko jedno stanowisko wobec dokonanego faktu: nie odmówi wyrażenia czci temu szlachetnemu człowiekowi i potępi dokonaną zbrodnię. W myśl tego mówca składa wniosek, aby wmurować w sali sejmowej na widocznem miejscu tablicę pamiątkową, poświęconą Prezy-

dentowi Narutowiczowi, a koszty z tem związane wstawić do preliminarza w rubryce wydatków sejmowych.

Nagłość wniosku została przyjęta jednomyślnie. Wnioskodawca proponuje merytoryczną rozprawę.

P. Staniszkis (Z.L.N.) wnosi poprawki: 1) aby tablicę wmurować w „Zachęcie" lub w Belwederze, 2) aby koszta pokryć nie ze skarbu państwa, ale z djet poselskich.

Marszałek zaznacza, iż pierwsza poprawka byłaby rozporządzeniem się gmachem Zachęty.

P. Staniszkis proponuje wobec tego wmurowanie tablicy w Belwederze. Izba poprawkę tę odrzuciła. Odrzucono również drugą poprawkę co do pokrycia kosztów z djet poselskich.

Pos. Śmiarowski oświadcza dla zapobieżenia wszelkim krytykom, że wniosek jego klubu żądający, aby wmurowanie tablicy odbyło się na koszt państwa a nie posłów: miał tę intencję, iż to musi być akcja całego sejmu, jako przedstawicielstwa narodowego, a nie akcja dowolna posłów.

Przed zakończeniem posiedzenia Marszałek Rataj odsyła do Komisji różne wnioski nagłe między innemi wniosek P. P. S. w sprawie naruszenia konstytucji przez treść niektórych artykułów regulaminu senatu; Wasyńczuka o niezwłoczne wprowadzenie języka ukraińskiego w szkołach na Chełmszczyźnie i Podlasiu lubelskim i w sprawie nadużyć i niesprawiedliwości administracji na Wołyniu w okresie wyborczym. Z.L.N. o zmianę art. 85 i 86 ustawy o szkołach akademickich (oznaczenie procentowe liczby młodzieży żydowskiej w tych szkołach).

Z SEJMU ŚLĄSKIEGO.

—:o:—

Na posiedzeniu Sejmu Śląskiego w dniu 15 b. m. przyjęto w drugiem czytaniu ustawę o podatku dochodowym, w trzeciem czytaniu ustawę mieszkaniową, odesłano do komisji budżetowej wniosek o zasiłek dla internatów w kwocie 17 miljonów marek polskich dla Cieszyńskiego, a 7 miljonów mk. niem. dla Górnego Śląska. Również odesłano do komisji budżetowej wniosek nagły o 60 miljonów mkp. jako bezprocentową pożyczkę, przeznaczoną na zakupno domu dla polskiej bursy w Bielsku. Wreszcie odesłano do komisji szkolnej wniosek nagły o wyznaczenie 2 miljonów mkp. na pokrycie niedoborów w progimnazjum w Żorach.

Na posiedzeniu w dniu 16 b. m. odbyło się trzecie czytanie ustawy o polskim języku urzędowym. Poprawki niemieckie odrzucono. Całą ustawę przyjęto w imiennem głosowaniu, 22 głosami przeciwko 18. (Jedna kartka biała).

Odesłano do Komisji po pierwszem czytaniu ustawę o uregulowaniu podatków spożywczych. Wniosek rządu w sprawie opodatkowania soli, po przemówieniu p. Omańkowskiej, po pierwszym czytaniu odrzucono. Jednomyślnie przyjęto wniosek posła Macheja w sprawie ubezpieczenia robotników wydalonych z czeskich kas brackich, wystosowano w tej sprawie rezolucję do Rady Wojewódzkiej. Po przemówieniu p. Szymkowiakównej odesłano do Komisji wniosek księdza Brzóski w sprawie ograniczenia sprzedaży alkoholu. Projekt w sprawie utworzenia Komisji do badania cen, po przemówieniu przedstawicieli Rządu odroczono do przyszłego posiedzenia.



Drogowskazy finansowe.

Niedawno zakończona konferencja b. Ministrów Skarbu jest najważniejszem wydarzeniem ostatniej doby w dziedzinie finansów państwowych. Jej uchwały są szeregiem drogowskazów w tym zakresie, i dlatego winny być najszerzej rozpowszechnione. Uczyniła to już prasa codzienna, nie uwypuklając wszelako najbardziej wymownych momentów, oraz tych wskazań, które winny być najpierw, niezwłocznie wykonane.

Do tych wskazań zaliczamy żądanie, aby część ciężarów, obarczających obecnie skarb państwa, przełożono na społeczeństwo, t. j. na gminy i powiaty, innemi słowy na samorząd.

Na pierwszy rzut oka wydawaćby się mogło, że ta różnica nie jest istotna. Czy nie wszystko jedno, z jakiej skrzyni pokryte będą wydatki, przypuśćmy, na szkoły powszechne (elementarne): państwowej, czy samorządowej? Przecież, w rezultacie, wydatek ten obciąży obywateli tego samego państwa?

A jednak różnica ta istnieje, że państwo, tak samo, jak gmina, jest, pod pewnym kątem widzenia, przedsiębiorstwem. Jako takie, musi ono mieć swoje wydatki i dochody i między niemi musi być utrzymana równowaga. Jak wiemy, takiej równowagi między dochodami, a wydatkami państwa polskiego niema i być nie może, gdyż jest ono przeciążone wydatkami. Istnieje bardzo prosta zasada: kto chce coś kupić, musi mieć na to pieniądze, kto ich niema, musi się wstrzymać od kupna. Państwo polskie ma wiele rzeczy, lub robót, które mu się narzuca, pieniędzy niema, papierowe zaś znaki pieniężne, zwane markami polskiemi, coraz mniej na miano pieniędzy zasługują, gdyż ich wartość nabywcza spada niemal z dniem każdym. Jeżeli ilość tego pieniądza będzie się powiększała bez końca, w rezultacie straci on wszelką wartość. Takie rzeczy już się zdarzały. Następuje wtedy bankructwo skarbu państwa, to jest przestaje on wykonywać swoje zobowiązania wobec funkcjonarjuszów państwowych. Machina państwowa staje. Rozpoczyna się okres anarchji, chaosu, może rewolucji. Naród bez opieki państwa staje się bezbronnym i najczęściej traci swoją niezależność polityczną, stając się łupem zaborczych sąsiadów. I takie rzeczy także się już zdarzały.

Czy można spokojnie, z założonemi rękami, czekać na taki koniec? Czy jest choćby jeden tak potwornie zbrodniczy obywatel państwa polskiego, któryby na to chciał przygotować taką przyszłość?

A więc trzeba zaprzestać nadmiernego druku „pieniędzy", aby zaś to módz uczynić, trzeba skarb państwa odciążyć, trzeba zmniejszyć jego wydatki, jeżeli nie można powiększyć jego dochodów.

Rzecz prosta, że trzeba będzie sobie odmówić wielu pożytecznych rzeczy. Ale to trudno. Trzeba sobie wtedy powiedzieć: wedle stawu grobla. Zresztą wiele tych spraw i przedsięwzięć, które przewyższają siły państwa, może być doskonale załatwionych przez społeczeństwo, w postaci jego organów samorządowych, jak: gmina, powiat i t. d.

Czy mało szkół powstało dzięki inicjatywie i pieniężnej pomocy gmin, lub jednostek dobrej woli? Czy mało ufundowano w ten sposób szpitali, przytułków, ochron? Dlaczegóż tem zajmować się ma państwo, które ugina się pod brzemieniem ciężarów, zbyt wielkich na jego młode barki?

Przypomnijmy sobie i o tem, że w Polsce, poza państwem i jego funkcjonarjuszami, nikomu źle się nie dzieje. Śmiertelność się zmniejsza, dobrobyt jednostek stale wzrasta. Mimo to na podatki, to jest na jedynie racjonalne pokrycie wydatków państwa, środków niema. A jeżeli tak jest, to należy te wydatki zmniejszać o tyle, o ile obywatele dają za mało pieniędzy na zaspokojenie potrzeb państwowych. Jeżeli zaś obywatele odmawiają środków państwu, może ich nie odmówią członkom swojego bliższego współżycia, to jest instytucjom samorządowym.

Z giełdy.

Tydzień ubiegły należał do bardzo niepomyślnych. Kursy walut obcych doszły do wysokości nieprawdopodobnej. Za dolara Stanów Zjednoczonych płacono około 35 tysięcy marek polskich! Złożyły się na to różne przyczyny, przedewszystkiem jednak paniczny nastrój na giełdzie w Berlinie, która sprzedaje wciąż olbrzymie ilości marek polskich, wywołując tym sposobem zniżkę ich kursu. Ponadto rozchodzące się, również z Berlina, niepokojące, a z gruntu fałszywe pogłoski, również działają ujemnie na kurs marki polskiej. Wreszcie nieuniknione dalsze emisje pieniędzy papierowych muszą nieuchronnie już z góry obniżać ich wartość.

W obrotach akcjami jednakowoż przeważał nastrój stały i kursy nie wykazały poważniejszych odchyleń. Widocznie posiadacze papierów dywidendowych oceniają trzeźwo położenie, nie poddają się wpływowi fałszywych alarmów i nie wyzbywają się solidnych, opartych o realne wartości walorów.

Tranzakcje papierami procentowemi, jak zwykle, były małe.

Cena złotego rubla w wolnym obrocie dochodziła do $17^1/_2$ tys. marek polskich.

Dookoła spraw administracyjnych.

—:o:—

Zarys projektu nowej ustawy prasowej.

Zasada uzgodnienia obowiązujących przepisów i norm prasowych z przepisami Konstytucji wymaga, między innymi, dostosowania przepisów o prasie do brzmienia art. 105 ustawy marcowej, który głosi:

„Poręcza się wolność prasy. Nie może być wprowadzona cenzura ani system koncesyjny na wydawanie druków. Nie może być odjęty dziennikom i drukom krajowym debit pocztowy, ani ograniczone ich rozpowszechnienie na obszarze Rzeczypospolitej. Ustawa osobna określi odpowiedzialność za nadużycie tej wolności".

Zasady ustawy prasowej zostały zatem przez Konstytucję szczegółowo sprecyzowane: niema cenzury, koncesje nie istnieją, kolportaż dozwolony, pozatem wolność prasy. Wolność sięga oczywiście po te granice swobody, od których zaczyna się panowanie kodeksu karnego, względnie ustaw specjalnych interpretujących przepisy materjalnego lub formalnego prawa karnego.

Ustawa prasowa osnuwając na powyższych zasadach swe przepisy ma przedewszystkiem ustalić pojęcia, którymi posługują się przepisy zawarte w art. 105 Konstytucji. W pierwszym rzędzie, *drukiem* w rozumieniu ust. prasowej będzie taki wytwór graficzny, odbity sposobem mechanicznym lub środkami chemicznymi, który przeznaczony do rozpowszechniania, nie należy do kategorji papierów wartościowych, druków przeznaczonych do użytku przemysłu handlu, dla celów towarzyskich i nie są drukiem utwory muzyczne bez tekstu słownego, karty do gry, fotografje, druki artystyczne, mające charakter oryginału. Do druków dla użytku przemysłowego i handlowego należą: okólniki, cenniki, tabele, etykiety, papiery firmowe, dla celów towarzyskich służą: dyplomy, adresy, koperty, recepty, klepsydry, bilety członkowskie, karnety, bilety wizytowe i t. p.

Druki podlegające w rozumieniu ustawy przepisom prasowym, a zatem rozpowszechniane, choćby przez wystawienie ich w miejscach dostępnych dla publiczności, winny zawierać dokładny adres firmy względnie właściciela zakładu w którym druk odbito.

Każdy zakład graficzny (drukarnia, litografja, cynkografja i t. p.) lub skład druków przeznaczonych do rozpowszechniania przez sprzedaż, wypożyczanie lub rozdawanie obowiązkowo winien posiadać *zarządzającego*, w osobie obywatela polskiego, powyżej lat 21, o pełnych prawach, który odpowiada za dopełnianie przepisów ustawowych przed władzami admin. i instancji w szczególności, odpowiedzialny jest za prowadzenie księgi zamówień prac wykonywanych przez zakład i za przedkładanie okazowego egzemplarza druku, natychmiast po wybiciu z podaniem liczby odbitych egzemplarzy.

Instytucja zarządzających posiada taki sam charakter, jaki ma *redaktor odpowiedzialny* w wydawnictwach ciągłych t. j. w czasopismach. Czasopisma t. j. druki ukazujące się pod jednym tytułem, z numeracją kolejną najmniej 4 razy do roku, a informujące ogół o przejawach życia współczesnego—nie podlegają żadnym ograniczeniom, jednak przed rozpoczęciem wydawnictwa, winna osoba będąca redaktorem odpowiedzialnym (mężczyzna lub kobieta) a posiadająca osobiście podobną kwalifikację jak to wymieniono o zarządzających zakładów graficznych, złożyć u władzy I instancji deklarację zawierającą bliższe dane o sobie, o wydawnictwie, o drukarni i o osobie wydawcy wreszcie zobowiązanie, iż przyjmuje na siebie pełną odpowiedzialność za pr. wadzenie czasopisma. O ile władza w przeciągu dni 7 nie zabroni z podaniem motywów wydawania czasopisma, może ono wychodzić bez wszelkich dalszych formalności. Do motywów uzasadniających zakaz wydawania należy brak dopełnienia formalności deklaracji, tytuł czasopisma uchybiający przepisom prawa lub moralności; przeciw orzeczeniu I instancji przysługuje w 14 dniach prawo odwołania się do II instancji. Poza tymi przepisami panuje swoboda wydawnictwa i kolportażu druków krajowych. Natomiast druki zagraniczne wydawane przez nakładców zamieszkałych w obrębie Rzeczypospolitej winne być dostarczone władzom I instancji w ilości oznaczonej przez

Min. Spraw Wew. w porozumieniu z Min. Wyznań Rel. (a zatem więcej niż 1 egzemplarz) ponadto składy druków obowiązane są dostarczyć przy czasopismach sprowadzanych w ilości ponad 50 egzemplarzy, jeden egz., przy innych drukach sprowadzanych w ilości ponad 25 egz. o ile to nie są wydawnictwa naukowe, artystyczne albo specjalne luksusowe, również 1 egzemplarz.

W obronie racji stanu zakazane być musi drukowanie wiadomości stanowiących tajemnicę wojskową lub państwową, a to stosownie do przepisów zamieszczonych w ustawach karnych.

Specjalny rygor stanowi dla czasopism obowiązek sprostowania podanych w nich wiadomości, a to na żądanie władz lub urzędów państwowych, względnie osób lub instytucji prywatnych. Zaprzeczenia takie lub sprostowania urzędowe winny w ciągu 2 dni być umieszczone w tym samym dziale i winny być drukowane takiemi samemi czcionkami, jak wiadomość podlegająca sprostowaniu i to bez względu na ich rozmiar.

Prywatne sprostowania podlegają temu samemu rygorowi z tą tylko modyfikacją, że o ile nie zawierają treści karalnej i zajmują najwyżej 2 razy tyle miejsca, tylko na wyraźne żądanie winny być umieszczone w tym samym dziale i drukowane takiemi samemi czcionkami co wiadomość prostowana.

Kardynalną sankcję stanowi przepis, iż przestępstwa popełnione wbrew przepisom ustawy prasowej podlegają orzecznictwu sądów pokoju, o ile chodzi o kary porządkowe, natomiast przestępstwa popełnione treścią lub osnową druku, ze względu na charakter i na doniosłość takich przestępstw, poddane zostaną kompetencji sądów wyższych np. ławom przysięgłych, z chwilą wprowadzenia takich sądów przysięgłych na całem terytorjum Państwa. Prócz odpowiedzialności karnej podlega druk, zawierający cechy przestępstwa, z rozporządzenia władz administracyjnych lub na wniosek prokuratora, konfiskacie, przez sąd zatwierdzonej, a rozszerzającej się w miarę potrzeby na skład tekstu, na płyty i formy służące do powielania. Kary przewidziane za przestępstwa drukowe sięgają wysokości 500.000 mk. tytułem grzywny.

Prawo odbierania debitu pocztowego czasopismom zagranicznym, względnie konfiskaty druków zagranicznych, zawierających naruszenie przepisów karnych przysługuje Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

W tych granicach rysuje się projekt ustawy opracowany przez zastępcę naczelnika wydziału prasowego Min. Spraw Wewn. p. Antoniego Marczewskiego, który to projekt, po uzgodnieniu z Minist. Sprawiedliwości i po uzyskaniu placet na Radzie Ministrów, będzie przedmiotem obrad Sejmu w najbliższym już czasie.

Dr. Zb. Hrehorowicz.



Urzędy i ekspozytury śledcze.

Zgodnie z paragrafami 1 i 3 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 4 stycznia r. b. o organizacji Urzędów Śledczych (rozkaz № 165) podała Główna Komenda P. P. do wiadomości rozkazem swym z dn. 12-XII 1922 r. № 191, wykaz Okręgowych Urzędów Śledczych i Ekspozytur Śledczych w poszczególnych Okręgach policyjnych.

Okrąg Warszawski. Okręgowy Urząd Śledczy przy Komendzie Okręgu. *Ekspozytury śledcze:* 1) Ekspozytura przy Komendzie Policji pow. Warszawskiego, z siedzibą w Warszawie. Powiaty: Warszawski, Radzymiński, Mińsko-Mazowiecki, Grójecki, Błoński, Rawski, Skierniewicki, Łowicki i Sochaczewski. 2) Ekspozytura przy Komendzie Policji pow. Mławskiego. Powiaty: Mławski, Przasnyski, Ciechanowski, Makowski i Pułtuski. 3) Ekspozytura przy Komendzie Policji pow. Płockiego. Powiaty: Płocki, Płoński, Sierpecki, Rypiński i Lipnowski. 4) Ekspozytura przy Komendzie Policji pow. Włocławskiego. Powiaty: Włocławski, Nieszawski, Gostyniński i Kutnowski.

Okrąg Łódzki. Okręgowy Urząd Śledczy przy Komendzie Okręgu. *Ekspozytury śledcze:* 1) Ekspozytura przy Komendzie Policji m. Łodzi. Obejmuje: m. Łódź, pow. Łódzki, Brzeziński, Łaski i Łęczycki. 2) Ekspozytura przy Komendzie Policji pow. Piotrkowskiego. Powiaty: Piotrkowski i Radomskowski. 3) Ekspozytura przy Komendzie Policji pow. Kaliskiego. Powiaty: Kaliski, Sieradzki, Wieluński, Turecki, Kolski, Koniński i Słupecki.

Okrąg Kielecki. Okręgowy Urząd Śledczy przy Komendzie Okręgu. *Ekspozytury śledcze:* 1) Ekspozytura przy Komendzie Policji pow. Będzińskiego, z siedzibą w Sosnowcu. Powiaty: Będziński i Olkuski. 2) Ekspozytura przy Komendzie Policji pow. Częstochowskiego, obejmuje powiat Częstochowski. 3) Ekspozytura przy Komendzie Policji pow. Kieleckiego. Powiaty: Stopnicki (Busk), Jędrzejowski, Miechowski, Kielecki, Pińczowski i Włoszczowski. 4) Ekspozytura przy Komendzie Policji pow. Radomskiego. Powiaty: Kozienicki, Konecki, Opatowski, Opoczyński, Radomski, Sandomierski i Iłżecki (Wierzbnik).

Okrąg Lubelski. Okręgowy Urząd Śledczy przy Komendzie Okręgu. *Ekspozytury śledcze:* 1) Ekspozytura przy Komendzie Policji pow. Lubelskiego. Powiaty: Lubelski, Chełmski, Lubartowski, Krasnostawski, Puławski i Janowski. 2) Ekspozytura przy Komendzie Policji pow. Bialskiego. Powiaty: Bialski, Włodawski, Konstantynowski (Janów Podlaski) i Radzyński. 3) Ekspozytura przy Komendzie Policji pow. Siedleckiego. Powiaty: Siedlecki, Łukowski, Węgrowski, Sokołowski i Garwoliński. 4) Ekspozytura przy Komendzie Policji pow. Zamojskiego. Powiaty: Zamojski, Hrubieszowski, Tomaszowski i Biłgorajski.

Okrąg Białostocki. Okręgowy Urząd Śledczy przy Komendzie Okręgu. *Ekspozytury śledcze:* 1) Ekspozytura przy Komendzie Policji pow. Białostockiego. Powiaty: Białostocki, Bielski i Sokólski. 2) Ekspozytura przy Komendzie Policji pow. Grodzieńskiego. Powiaty: Augustowski, Grodzieński, Sejneński, Suwalski i Wołkowyski. 3) Ekspozytura przy Komendzie Policji pow. Łomżyńskiego. Powiaty: Kolneński, Łomżyński, Ostrowski, Ostrołęcki, Szczuczyński i Wysoko-Mazowiecki.

Okrąg m. st. Warszawy. Okręgowy Urząd Śledczy przy Komendzie Okręgu, w granicach m. st. Warszawy (egzekutywa).

Okrąg Krakowski. Okręgowy Urząd Śledczy przy Komendzie Okręgu. *Ekspozytury śledcze:* 1) Ekspozytura przy Komendzie Policji m. Krakowa. Obejmuje: m. Kraków, pow. Kraków, Podgórze, Wielicka, Bochnia, Brzesko i Chrzanów. 2) Ekspozytura przy Komendzie Policji pow. Tarnowskiego. Powiaty: Tarnów, Dąbrowa, Mielec, Pilzno, Ropczyce. 3) Ekspozytura przy Komendzie pow. Wadowickiego. Powiaty: Wadowice, Myślenice, Żywiec, Biała, Oświęcim. 4) Ekspozytura przy Komendzie Policji pow. Jasielskiego. Powiaty: Jasło, Gorlice. 5) Ekspozytura przy Komendzie Policji pow. Nowo-Sądeckiego. Powiaty: Nowy-Sącz, Limanowa, Grzybów, Nowy Targ, Spisz i Orawa.

Komendant Gł. Pol. Państw. *Hoszowski.*

(dok. w następ. numerze).

KRONIKA.

Z TYGODNIA.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Kłajpeda została 15 stycznia zajęta przez bandy litewskie, zanim zdążyły przybyć okręty sprzymierzone, które wyruszyły na Bałtyk.

Sowiety wystosowały notę protestacyjną przeciwko zastosowaniu sankcji przez Francję i Belgję.

Poincaré wygłosił mowę w Parlamencie, uzasadniającą okupację Ruhry, którą posłowie przyjęli nad wyraz przychylnie.

W Bochum doszło do starcia między demonstrującą ludnością, a wojskami okupacyjnemi francuskiemi. Jeden z demonstrantów został zabity, a kilku rannych.

Wielu inżynierów angielskich ofiarowało swe usługi rządowi francuskiemu na obszarze okupowanym zagłębia Ruhry.

Nowe transporty wojsk francuskich przybyły na okupowane terytorjum.

Senat francuski wybrał ponownie na swego prezesa Leona Bourgeois, a Izba deputowanych również ponownie Raoula Peret.

Królem Palestyny ma zostać Emir Abdalah, syn króla Hedżasu. Jest to porażka polityki żydowskiej, gdyż mimo zobowiązania wobec żydów, które poczynił, Emir weźmie niewątpliwie w obronę Arabów, stanowiących większość mieszkańców Palestyny, a uciskanych przez obecny zarząd żydowski.

W Grecji ogłoszono powszechną mobilizację: obywateli greckich zagranicą wezwano do natychmiastowego powrotu do kraju.

Prezydent Harding przyjął na posłuchaniu posła Rzplitej dr. Wł. Wróblewskiego, który złożył swe listy uwierzytelniające. Poseł Wróblewski podkreślił wdzięczność Polski za humanitarną akcję Ameryki, rozwiniętą w Polsce.

SPRAWY WEWNĘTRZNE.

Dotychczasowy Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku gen. Hacking opuścił Gdańsk, udając się jako generał angielski do Egiptu. Następcy dotąd Liga nie wyznaczyła.

Szef misji wojskowej włoskiej gen. hr. Romei di Longhena, przebywający w Polsce od czterech lat, wyjechał do ojczyzny. Misję zamieniono na attaché militaire. Wybitnego przyjaciela Polski, jakim był generał żegnali serdecznie przedstawiciele władz i społeczeństwa.

Prezydent Wojciechowski podejmował przywódców stronnictw sejmowych w Belwederze. Jest to u nas pierwsze tego rodzaju przyjęcie.

Minister Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. p. J. Mikułowski-Pomorski złożył w dniu Nowego Roku starego stylu wizytę metropolicie prawosławnemu Jerzemu, metropolita rewizytował ministra.

Tow. Rozwój zostało zawieszone przez kom. rządu Fr. Anusza. Komisarz rządu wystąpił do Min. Spr. Wewn. o zamknięcie Tow., Rozwój zaś zaskarżył orzeczenie komisarza do Ministra.

Związek ludowo-narodowy ogłosił, że minister Wł. Grabski wystąpił zeń w marcu r. ub. i że przeto nie ponosi za jego czyny odpowiedzialności politycznej.

Prezes P. S. L. Piast Wincenty Witos złożył przewodnictwo klubu sejmowego. Na prośbę jednak tegoż zdecydował się objąć je z powrotem.

Rejestracja dla celów wojskowych.

Reskryptem Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 30 grudnia 1922 r. Nr. A.W. 2340/22 zarządzona została na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 1922 roku w przedmiocie zebrań kontrolnych (Dz. Ust. Nr. 85 poz. 754) po porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych rejestracja wszystkich mężczyzn urodzonych w latach od 1883 począwszy do 1899 włącznie.

Celem rejestracji jest ustalenie dotychczasowego stosunku wymienionych powyżej osób do powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Rejestracji podlegają także i te osoby, które czy to w b. państwach zaborczych, czy to już przez komisje przeglądowe lub właściwe władze wojskowe w Państwie Polskiem uznane zostały za zupełnie niezdolne do służby wojskowej, nie wyłączając inwalidów.

Nie podlegają rejestracji osoby, które:
1. Obecnie służą czynnie w wojsku.
2. Zostały zarejestrowane w P.K.U. jako oficerowie rezerwy lub równorzędni.
3. Są obywatelami państw obcych i mogą swoją obcą przynależność państwową dokumentami należycie udowodnić.

Rejestracja przeprowadzona będzie w każdej miejscowości stanowiącej siedzibę Magistratu, urzędu gminnego, sołtysa, w miejscu i terminie wskazanym przez odnośny Magistrat, urząd gminny, sołtysa.

Wszyscy wojewodowie wydali obwieszczenia, wzywające wszystkich mężczyzn wymienionych powyżej roczników, zarówno tych, którzy w tej miejscowości stale zamieszkują jak i tych, którzy w okrasie rejestracji w niej przebywają, aby w dniach wyznaczonych dla rejestracji zgłosili się osobiście z posiadanymi przez siebie dokumentami, stwierdzającymi tożsamość ich osoby, ich wiek i stosunek do służby wojskowej (dowód osobisty, paszport, metryka urodzenia, książeczka wojskowa, zaświadczenie bezterminowego urlopowania, dokumenty wojskowe b. państw zaborczych, wyciąg z ksiąg wojskowych b. państw zaborczych i t. p.), do rejestracji w miejscu wskazanym przez Magistrat, Urząd gminny, sołtysa.

Niezadośćuczynienie powyższemu wezwaniu będzie karane w myśl obowiązujących postanowień karnych.

Urzędy gminne (magistraty, sołtysi) mają ogłosić plan rejestracji w odnośnych miejscowościach.

Rozporządzenie o rejestracji obowiązuje w całem państwie, oprócz terytorjum Górnego Śląska, przyznanego Polsce w wyniku plebiscytu. Jest to skutkiem tego, że ustawa o powszechnej służbie wojskowej dotąd nie została rozciągnięta na Górny Śląsk.

Ponieważ pociągnięci do rejestracji *winni się stawić do niej w miejscu swego pobytu, a nie zamieszkania,* przeto, rozumieć należy, że obowiązuje ona Górnoślązaków, zamieszkałych poza terytorjum Górnego Śląska.

W części woj. Śląskiego, powstałej z dawnego Śląska Cieszyńskiego, rozporządzenie obowiązuje.

Powołanie na ćwiczenia rezerwistów-lekarzy.

Marszałek Józef Piłsudski, szef sztabu generalnego, wydał w zastępstwie ministra spraw wojsk., następujące rozporządzenie:

Na zasadzie art. 13 i 104 tymcz. ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, powołuje się na 6-tygodniowe ćwiczenia lekarzy rezerwy, urodzonych w latach: 1885, 1886, 1887, 1888, 1889, 1890.

Należący do powyższych roczników mają w dn. 20 stycznia 1923 r. zarejestrować się w P. K. U., na terenie której zamieszkują.

Powołanie do ćwiczeń (praca w komisjach kontrolnych) nastąpi zapomocą imiennych kart powołania.

* * *

Zarządzona regestracja szeregu roczników rezerwy ma jedynie na celu rozpoczęcie pracy nad uporządkowaniem rezerw. Rezerwy nasze składają się z żołnierzy b. armji zaborczych, a dotychczas nie podjęto nawet próby przeprowadzenia ewidencji rezerwistów. Nieodzowne jest zatem przystąpienie do tej pracy, której plan został opracowany jeszcze przed kilku miesiącami.

ADMINISTRACJA.

Uznanie. Celem uzgodnienia art. 105 Konstytucji z obowiązującymi przepisemi zlecił p. Minister Spraw Wewnętrznych, gen. Sikorski, natychmiastowe opracowanie projektu ustawy prasowej. Za opracowenie rzeczonego projektu, którego zasady streszczamy w dziale: *„dookoła spraw administracyjnych"* otrzymali p. Antoni Marczewski, zastępca naczelnika wydziału prasowego Min. Spraw Wewn. i p. Zygmunt Mocarski ref. tegoż wydziału, specjalnie pisemne uznanie i podziękowanie za usilną, fachową i szybko wykonaną pracą.

W sprawie wydawania pozwoleń na broń palną. Komisarjat rządu na m. st. Warszawę podaje do wiadomości w sprawie wydawenia pozwoleń na broń palną co następuje: 1) Od dnia 20 b. m. wszelkie czynności, związane z wydawaniem pozwoleń na posiadanie i noszenie broni palnej załatwiane będą w ekspozyturach komisarjatu rządu, adresy, których podane niżej. 2) Osoby starające się o pozwolenie na broń po raz pierwszy winny złożyć podanie należycie umotywowane w jakim celu broń jest potrzebną, powołać się na referencje dwuch godnych zaufenia obywateli, dołączyć dwie fotografje i uiścić opłaty. 3) Osoby, posiadające pozwolenia wydane na rok ubiegły składają tylko umotywowane podanie wraz z przypadającemi opłatami. 4) Urzędnicy i funkcjonarjusze państwowi i komunalni wzamian referencji poręczających osób, dołączają do podań zaświadczenia swojej władzy. 5) Opłaty pozostają te same, co w roku ubiegłym, a mianowicie: za rewolwer lub pistolet od każdej sztuki broni 500 mk., za dubeltówkę lub sztucer od każdej sztuki broni 2000 mk., za prawo noszenia 2400 mk., stempel do podania 200 mk., stempel od każdego załącznika 16, 20, 21. 2) Ekspozytura mieści się przy ul. Poznańskiej Nr. 11 — obejmuje komisarjat P. P. 9, 11, 13, 23, 16, 20, 21. 2) Ekspozytura mieści się przy ul. Śliskiej Nr. 52, obejmuje komisarjat P. P. 6, 7, 8, 10, 22. — 3) Ekspozytura mieści się przy ul. Daniłowiczowskiej Nr. 10, obejmuje komisarjat P. P. 1, 2, 3, 4, 5, 12, 19. 4) Ekspozytura mieści się przy ul. Jagiellońskiej Nr. 9, obejmuje komisarjat 14, 15, 17, 18, 24, 25.

Zasiłki pośmiertne. Wydział budżetowo-gospodarczy wyjaśnia, iż na zasiłki t. zw. pośmiertne składają się: a) dodatki procentowe (tj. miesięczne i wyrównawcze), b) dodatki, ustanowione dla niektórych miejscowości, c) podwyższenie uposażenia o 15 proc., ustanowione od 1 listopada 1922 roku. Natomiast wyłączone są dodatki kresowe, jako nadzwyczajne, dodatki drożyźniane, ustanowione od dnia 1 listopada 1922 roku.

Delegacja pracowników państwowych u Marszałka Sejmu. W dniu 15 stycznia delegacja Prezydjum Centralnego Komitetu Pracowników Państwowych, w skład której wchodzili: pp. Z. I. Piotrowski, prezes i R. Rutkiewicz, sekretarz, została przyjęta przez p. Marszałka Sejmu z prośbą o interwencję, w sprawie możliwie prędkiego przeprowadzenia w Sejmie ustawy o uposażeniu pracowników państwowych. P. Marszałek Sejmu przyjął bardzo przychylnie życzenia delegatów i ze swej strony oświadczył, że pracownicy państwowi mogą liczyc, iż ustawa o uposażeniu zaraz po wniesieniu jej przez Rząd będzie przekazana komisjom i możliwie w najkrótszym czasie załatwiona zostanie na plenum.

POLICJA.

Komendant Gł. P. P. W. Hoszowski w dniu 15 b. m. wyjechał do Małopolski, skąd powrócił w dn. 20 i objął urzędowanie. W czasie nieobecności zastępował go zastępca Kom. Gł. P. P., H. Wardęski.

Nowi Kawalerowie „Krzyża Walecznych".

W dniu 18.I 923 r. o godz. 10½ rano zastępca Głównego Komendanta P. P. Nadinspektor Henryk Wardęski w asyście Adjutanta Biernackiego i delegowanego z ramienia Ministerstwa Spraw Wojskowych adjutanta p. M. Spr. Wojskowych rotmistrza Szmidta, udekorował Krzyżami Walecznych Podinspektora Henryka Charlemagne, Nadkomisarza Aleksandra Robaczewskiego, oraz przodowników Abramczyka Wacława i Jaśkowiaka Stanisława. Wyżej wymienionym przyznane zostały te odznaczenia przez Ministra Spraw Wojskowych za okazane męstwo z narażeniem własnego życia przy rozbrajaniu Niemców, w dniu 9.XI 1918 r. Odznaczeni są funkcjonarjuszami Policji m. st. Warszawy. W czasie dekorowania krzyżami, kompanja honorowa złożona z przodowników Szkoły Głównej P. P. pod dowództwem Podkomisarza Wojciechowskiego sprezentowała broń. Następnie przed udekorowanymi kompanja przedefilowała, oddając należne honory. Uroczystość odbyła się w gmachu Szkoły Głównej P. P. przy ulicy Ciepłej Nr. 13. *E. B.*

Z Komendy Głównej P. P.

Dnia 19 stycznia o godz. 11 rano wszyscy pracownicy Komendy Głównej z szefami wydziałów na czele, składali życzenia z okazji imienin p. Henrykowi Wardęskiemu, zastępcy komendanta głównego. Imieniem zebranych przemówił w serdecznych słowach p. insp. Ignacy Krzymuski.

* * *

Urzędnicy Okr. I Warsz., żywiąc niewygasłe uczucia wdzięczności i sympatji dla b. swego Szefa Nadinspekt. Henryka Wardęskiego w dniu Jego Imienin złożyli mk. 100.000 na wdowy i sieroty po poległych policjantach Okr. I. Delegacja pracowników wraz z kwitem na tę sumę złożyła nadinsp. Wardęskiemu ozdobny adres.

Bandytyzm.

Pies „Ador" wykrywa mordercę. W dniu 2 stycznia 1923 r. o godz. 16-ej w lesie około majątku Pietrowicze gm. Rogozniańskiej pow. Kobryńskiego, przez gajowego, wymienionego majątku, znaleziony został trup nieznanego mężczyzny lat około 50-ciu, z widocznymi oznakami dokonanego mordu. Na miejsce przestępstwa delegowani zostali z Ekspozytury śledczej P. P. w Brzęściu dwaj wywiadowcy z psem policyjnym „Adorem", którzy ustalili następujące:

Trup znaleziony został w gęstych krzakach młodej brzeziny w odległości około 50 mtr. od szosy i 300 mt. od budującego się mostu na rzece Osipówce. W odległości 3 i pół mtr. od trupa w stronę północną znajdowało się małe spalenisko, od którego o pół metra dalej w stronę północną znaleziono ślad większej ilości krwi, a obok trupa i spaleniska ślady męskich butów z podkówkami.

Bliższe oględziny trupa wykazały, iż śmierć nastąpiła od przebicia gardła kilkoma uderzeniami w jedno miejsce, ostro-wypukłym narzędziem, na klatce piersiowej z prawej strony 3-ch ran i z lewej strony 2-ch ran zadanych tymże narzędziem.

W kieszeniach ubrania prócz jednej pary rękawic skórzanych zwyczajnych, białej chustki do nosa, nożyka, oraz skarpet starych wełnianych roboty wiejskiej—nic nie znaleziono.

Dalsze dochodzenie prowadzone było przy pomocy psa policyjnego Adora, który obwąchawszy ślady krwi, trupa i ślady stóp poprowadził lasem do szosy, następnie szosą do budki znajdującej się przy budowie mostu na rzecze Osipówce. Wpuszczony do wnętrza budki pies począł obwąchiwać jeden ze stojących tam koszyków w którym po zrewidowaniu znaleziono ostre wypukłe dłuto ze śladami krwi, oraz w mieszkaniu właściciela koszyka, którym okazał się robotnik pracujący przy budowie mostu — mieszkaniec wsi Bulkowo gm. Rogoźno pow. Kobryńskiego — Antoni Fidinicz, znaleziono krótką kurtkę również ze śladami krwi, a następnie porównane ślady obuwie Fidenicza ze śladami pozostawionymi przez mordercę przy trupie okazały się identycznymi, z czego wynika iż mordercą był Antoni Fidinicz.

Prowadzone w dalszym ciągu dochodzenia ustaliły, iż jest to trup Mojsieja Kozaka, mieszkańca wsi Luboszczyce gm. Borki pow. Kossowskiego, któremu zrabowano 250,000 mk. gotówką oraz 3 worki wiejskiego wyrobu.

Prócz Antoniego Fidinicza, który wraz z dowodami rzeczowymi został przekazany odnośnym władzom Sądowym, podejrzanym jest jeszcze Justyn Bysko mieszkaniec wsi Luboszczyce gm. Borki pow. Kossowskiego, który to wraz z zamordowanym Mojsiejem Kozakiem wyjechał z domu.

Kradzieże i oszustwa.

Fabryka fałszywych dokumentów. Na skutek otrzymanych wiadomości poufnych, że robione są nadużycia przy ułatwianiu wyjazdu emigrantom do Ameryki i że jakoby jakiś amerykanin przywiózł całą pakę papierów, które rzekomo pochodzą z kradzieży dokonanej w Ameryce w jednej z rządowych instytucji, przeprowadzono rewizje u emigrantki Białocerkowskiej, gdzie znaleziono tekę, pozostawioną przez owego amerykanina z różnemi papierami, w której było 36 sztuk blankietów niewypełnionych Najwyższego sądu 1-go okręgu w New-Jerku o obywatelstwie i 23 blankiety in blanco z nielegalną pieczęcią notarjusza Jakóba Mardera z hrabstwa New-Jork z jego podpisem oraz różną korespondencję i dokumenty. U Białocerkowskiej był niejaki Józef Rowiński, żyd, obywatel amerykański, urodzony w Kijowie, który przejazdem z Ameryki wstąpił do niej z wiadomościami od jej rodziny, zamieszk. w Ameryce. Wobec późnej pory obadwaj amerykanie, drugiego nazwiska dotąd nie ustalono zostawili ową tekę, którą po sprawdzeniu zawartości zabrano do urzędu śledczego. W związku z powyższem została również przeprowadzona rewizja u Ruchli Flinkier, Nalewki 38 w Warszawie, gdzie znaleziono paszporty o podejrzanym pochodzeniu, w związku z czem zostali aresztowani rosyjscy obywatele: Przywulski Awrum, Lejzor Spektor i nasz obywatel Józef Latersztein podejrzany o współudział w machinacjach z dowodami amerykańskimi. Wszyscy wraz z Rowińskim zostali osadzeni w areszcie.

Kradzież kolejowa. Posterunek policji w Nowym-Dworze w dniu 8-I 1923 r. powiadomił telefonicznie XVIII kom. P. P., że patrol policyjny na pierwszym kilometrze od stacji Nowy-Dwór znalazł tuż przy torze 41 i pół bel tytoniu. W przypuszczeniu, że tytoń został wyrzucony z przechodzącego do Warszawy pociągu, przodownik XVIII kom. Józef Rondio otrzymawszy polecenie sprawdzenia pociągu, udał się na st. Warszawa-Praga, gdzie u dyżurnego stacji towarowej skonstantował, że w składzie przybyłego pociągu, znajdują się trzy wagony z ładunkiem tytoniu. Władze kolejowe ze względu na to, że plomby przy wagonach okazały się dobre, odmówiły przodownikowi Rondio zezwolenia sprawdzenia zawartości, jednakże przodownik Rondio podejrzewając ze kradzież tak wielkiej ilości bel (41 i pół) nie nastąpiła inaczej jak przy współudziale funkcjonarjuszów kolejowych, obstawał dalej przy żądaniu i po porozumieniu sie z inspektorem Ruchu delegowany został urzędnik komory celnej, przy którym to wagony sprawdzono, przyczem okazało się w jednym z wagonów mimo dobrych plomb, brak 46 bel tytoniu. Podejrzenia przodownika Rondio okazały się słuszne. Po namyśle w jaki sposób nie naruszając plomb, ładunek z wagonu wyrzucony został, postawiono wniosek: że albo konduktorzy posiadają plombownicę, albo też inny przyrząd przy pomocy którego zdjętą plombę, nie naruszając jej cech z powrotem na drut założyć można. idąc dalej w tym kierunku, poczyniono u konduktorów rewizję, która u jednego z nich ujawniła przyrząd w rodzaju cęgów z nałożoną na końcach skórą.

Znów oszustwo brylantowe. Przechodzącego ul. Miłą w Warszawie Michała Orgowicza z Pomorza zaczepiło trzech nieznajomych mężczyzn, z których jeden, ubrany w kurtkę bolszewicką udawał Rosjanina. Nieznajomi zaproponowali Orgowiczowi kupno brylantów. Gdy naiwny prowincjonalista zgodził się, wszyscy weszli do bramy domu Nr. 2 przy ul. Miłej, gdzie odbyła się oszukańcze tranzakcja. Orgowicz wzamian za otrzymane 18 sztuk szlifowanych szkiełek dał oszustom 1.700.000 mk. gotówką.

Z SĄDOWNICTWA.

Ruch służbowy w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Minister Sprawiedliwości postanowieniem z dnia 20 grudnia 1922 r. zamianował Mikołaja Osadę, byłego sędziego powiatowego w Jarosławiu, obecnie zamieszkałego w Poznaniu, podprokuratorem przy sądzie okręgowym w Poznaniu. *(Vide „Monitor Polski", Nr. 2 z dn. 3 stycznia 1923 r.).*

Z SĄDÓW.

Dwa wyroki śmierci.

Sprawcy potwornego morderstwa na Bielanach dokonanego dn. 17 grudnia—na osobie Teodora Omiecińskiego i na jego rodzinie Stanisław Czarnecki i Szymon Żarko w dniu 16 b. m. skazani zostali przez sąd doraźny na karę śmierci przez rozstrzelanie.

O działalność antypaństwową.

Głośna sprawa znanego działacza komunistycznego Henryka Gustawa Lauera, b. docenta politechniki w Zurychu, oskarżonego z całego szeregu artykułów kod. karn. między innemi art. 126 (dążenie do obalenia istniejącego w państwie ustroju) była przedmiotem rozpraw w wydziale XII karnym sądu okręgowego w dn. 16 stycznia. Sąd ogłosił wyrok, skazujący Henryka Lauera na 6 lat ciężkiego więzienia. Oskarżenie popierał pprok. Retinger, obronę wnosił adw. Durecz.

Uprawomocnienie się wyroku w sprawie b. posła Dąbala.

Sąd Najwyższy odrzucił skargi kasacyjne obrony i prokuratora w sprawie p. Dąbala. W ten sposób uprawomocnił się wyrok Sądu Apelacyjnego, skazujacy p. Dąbala na 3 lata więzienia.

OD ADMINISTRACJI.

Z powodu podwyżki płac zecerskich, papieru gazetowego i farby drukarskiej, zmuszeni jesteśmy podwyższyć prenumeratę „Gazety Administracji i Policji Państwowej", która od dnia 1 lutego r. b. wynosić będzie miesięcznie:

Dla urzędów oraz funkcjonarjurzów Administracji Państwowej i Samorządowej, oraz dla funkcjonarjuszów Policji Państwowej . . . . . . mk. 2.500
Dla abonentów prywatnych „ 2.800
Numer pojedynczy . . . „ 800

MILJONÓWKA.

W sobotnim (13 stycznia r. b.) ciągnieniu Miljonówki wylosowane zostały №№

3,143,463

3,192,392

ZA SPOKÓJ DUSZY

niższych funkcjonarjuszy Policji Państwowej, poległych w r. 1922 podczas pełnienia obowiązków służbowych w obronie wolności, życia i mienia obywateli



Ś. P.

St. przod. Piotra Kańdziora, (pow. Wielkie Hajduki),
Stanisława Pawłowskiego, (pow. Łuniniec),
Jana Woźniaka, (pow. Łęczyca),

przod. Stefana Drozda, (pow. Suwałki),
Nikodema Głowińskiego, (pow. Brzeżany),
Michała Korczowskiego, (pow. Podhajce),
Jana Semaniów, (pow. Pułtusk),
Juljana Tomczyka, (pow. Lida),

st. post. Marcina Lachowicza (pow. Sanok),
Antoniego Mączyńskiego, (pow. Wierzbnik),
Jana Roga, (pow. Stanisławów),
Józefa Wolek, (pow. Poznań),
Wojciecha Zawieja, (pow. Sanok),

post. Wincentego Babicza, (Stołpce),
Adama Borzyma, (pow. Bielsk),
Kacpra Bożkiewicza, (pow. Włoszczowa),
Feliksa Cymborskiego, (pow. Siedlce),
Jerzego Dżugajewa, (pow. Kozienice),
Tomasza Gałki, (pow. Janów),
Stanisława Hajduka, (pow. Łódź),
Kazimierza Jędrzejeckiego, (pow. Lwów),
Karpa Korkoza, (pow. Sarny),
Józefa Kołaczkowskiego, (pow. Bydgoszcz),
Andrzeja Kopcia, (pow. Kraków),
Wincentego Kotwicy, (pow. Wierzbnik),
Jana Kowalczyka, (pow. Będzin),
Józefa Kowalczyka, (pow. Radzyń),
Juljana Kownierowicza, (pow. Lida),
Tomasza Króla, (pow. Janów),
Bohdana Krotkiewicza, (pow. Augustów),

post. Andrzeja Kupidury, (pow. Rawa),
Antoniego Kurczewskiego, (Kom. Pasa Neutral.),
Władysława Kuś, (pow. Pilzno),
Jana Laskowskiego, (pow. Błonie),
Józefa Łozowskiego, (Kom. Pasa Neutral.),
Marjana Łuczyńskiego, (pow. Nadwórna),
Mikołaja Markiewicza, (pow. Sambor),
Adama Matuszewskiego, (pow. Wilno),
Antoniego Michalskiego, (pow. Jędrzejów),
Bolesława Misiury, (pow. Lida),
Kazimierza Mroczka, (pow. Brześć),
Andrzeja Nowaka, (pow. Radziechów),
Władysława Olewniczaka, (m. st. Warszawa),
Jana Ostaszewskiego, (pow. Bielsk),
Franciszka Paczko, (pow. Brzeżany),
Teofila Pastwe, (pow. Sarny),
Franciszka Porębskiego, (pow. Gródek Jagiel.),
Michała Rusek, (pow. Kraków),
Jana Sapeleckiego, (pow. Końskie),
Czesława Staniszewskiego, (pow. Zamość),
Stanisława Sydora, (pow. Brzeżany),
Jana Szabuniewicza, (pow. Stołpce),
Pawła Szopa, (pow. Zamość),
Jana Szufladowicza, (pow. Opoczno),
Władysława Szymańskiego, (pow. Błonie),
Adama Tatura, (pow. Stołpce),
Jana Tomczaka, (pow. Ostrów Pozn.)
Jana Wilkańca, (pow. Lida),
Antoniego Wiśniewskiego, (pow. Łuniniec),
Antoniego Wójcika, (pow. Łańcut),
Bronisława Zalasińskiego, (pow. Gorlice).

W dniu 23 stycznia (wtorek) o godz. 10½ rano w kościele św. Aleksandra odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które zaprasza

Główna Komenda Policji Państwowej.



CEZARY JELLENTA.

Z galerji pisarzy mocnych i mężnych.

—:o:—

Seweryn Goszczyński.

II.

„Gdyby się godziło podsuwać czyjemu postępowaniu niekorzystne pobudki, tobym sądził, że celem Goszczyńskiego było skupić w swojej powieści to wszystko, przed czem się uchylił łagodny Zaleskiego (Bohdana) genjusz“ — tak mówi w dalszym ciągu o sobie Goszczyński.

„W najdoraźniejszem dwu poetów porównaniu wyskoczy przed oczy każdego prawda słów moich. Powieść Goszczyńskiego pod tytułem: „Zamek Kaniowski“ ogarnęła tyle okropności, że jak na Madejowe łoże, można myśl na nią położyć. Gwałt dziewicy, uwiedzenie dziewicy, zemsta, morderstwa wszelkiego rodzaju, okropność bitwy, pożar z całym niszczącym przepychem, szlachcic polski ze zbrodniami tyrana, pieszczoty śmiercio-wróżbne puszczyków, jeden wisielec, dwie warjatki, jedna banda, mordująca Polaków, druga banda, karząca niby tych morderców, potoki krwi, szatanów bez liku i tym podobne: oto są wybitniejsze punkta osnowy „Kaniowskiego Zamku“ i t. d.“.

Nie do wiary, że tak pisać może o sobie poeta.

Ta samocharakterystyka świadczy najprzód wymownie o tem, że Goszczyński dał się raczej nieść wezbranej fali romantyzmu i fantastyki balladowej, niż wierzył w nie całą głębią przekonania, a powtóre stanowi dowód niebywałej, niespotykanej bezstronności.

Warto przytoczyć jeszcze kilka zdań końcowych tej samooceny. „Tajemnica ducha tej poezji da się wyprowadzić, mojem zdaniem, jak wiele innych grzechów polskich w ogólności, z nieszczęśliwego na nas wpływu czarnej fantazji Byrona. Język powieści odpowiada jej duszy: dziki, nieokrzesany, zaniedbany jakby naumyślnie, prawdziwy przeciwstopnik stylu Zaleskiego i słusznie zasługujący na oburzenie się literackich naszych purystów, a co ważniejsza, usprawiedliwiający w tym punkcie wyrok Mochnackiego“.

Rozumie się, że tak samo surowym jest Goszczyński i dla swych braci po piórze. Poprostu z całą bezwzględnością krytykuje wszystkich za uleganie wpływom obcym. Nie czyni bynajmniej wyjątku dla Mickiewicza. Kolejno w osobnych rozdziałach rozpatruje odbicie się wpływów niemieckich, angielskich, francuskich i wschodnich.

„Mickiewicz—mówi poeta krytyk—w tym względzie nie był lepszym od innych; z duszą bardziej, że tak powiem przedsiębiorczą, z sercem znakomitego poety, rzucał się on tylko śmielej, niż inni, w ten zamęt niepogodzonych, pasujących się żywiołów; przyjął łatwiej wrażenie jednego z nich i wytknął nową niby drogę pseudo-uniwersalnego genjusza, a ciżba dalej za nim. Mickiewicz tylko przodkował, zdobił zasobami swoich zdolności poetyckich potwory krzywego dążenia i przez to obłąkiwał innych. Z tego więc względu nie ma większej chwały jak drudzy; naśladowano go, jako naśladowcę“...

O tych naśladowcach mówi dalej, że jeśli ich wzorowi należy się przebaczenie, gdyż umiał rzucać błędne drogi, to oni ne pobłażliwość nie zasługują: „stroją się oni w porzucony od niego łachman, jak w świąteczną szatę, i jeszcze nie dają się przekonać, że to tylko łachman“.

Goszczyński, sam romantyk i byronista, zachowuje zadziwiającą jasność sądu krytycznego wobec romantyków. Surowość jego w stosunku do Mickiewicza, Słowackiego tłumaczy się dwiema przyczynami. Goszczyński nie miał jeszcze i nie mógł mieć przeczucia tej roli, jaką odegrają romantycy w urabianiu ducha i samowiedzy narodu w dobie popowstaniowej, a której każdy dzień zwiększał ich znaczenie, a powtóre miał tak wysokie i nieprzejednane wymagania co do czystości stylu narodowego, że nikomu nie darowywał jego zamącenia. Miał on w sobie w najsilniejszym bodaj stopniu ten postulat narodowości w poezji. który głosili Brodziński, Mickiewicz, Mochnacki. W procesie usamodzielniania się literatury polskiej po pięknych, ale chłodnych — jak każde — więzach francuzczyzny, stanowił moment najbardziej stanowczy i nawet skrajny. Dla niektórych współczesnych swoich był nawet w tym względzie bezlitosny i urągliwy.

Możnaby nawet powiedzieć, że Goszczyński niedostatecznie pojmował konieczność oparcia się, przynajmniej w początkach wyzwolenia fantazji, na wielkich wzorach obcych, i stale tak przemawiał, jakgdyby się bez nich obyć mogło było i jakgdyby można było ze skarbnicy natchnienia narodu własnej wydobyć arcydzieła swojskie, zgoła nie mniejsze od arcydzieł zagranicznych. „Poeci rodacy — woła w zakończeniu swej rozprawy krytycznej — porzućmy tę drogę, wyklnijmy wszelką obczyznę, odłączmy z naszej literatury mieszaninę europejską, pokażmy tę literaturę światu w całym jej blasku rodzinnym“. „Zbliżmy się tylko do narodu, zanurzmy się w jego głębie, poznajmy wszystkie tajniki jego wnętrza, a na każdej stopie tej ziemi, w każdym wierszu tych dziejów, pod każdym odcieniem, znajdziemy osnowę najszczytniejszych utworów, przedmioty godne najszczytniejszych artystów i przez wieki nie zdołamy wyczerpać naszych zasobów“.

Cóż by to dopiero powiedział Goszczyński, gdyby żył dzisiaj, w epoce już całkiem bezceremonialnego naśladowania nie tylko zachodu ale i wschodu — w epoce, kiedy jeden z odważniejszych krytyków — Karol Irzykowski — mówi o „plagiatorskim charakterze naszych przewrotów literackich“?

KSIĄŻKI.

—:o:—

ALEXANDER KRAUSHAR. *Warszawa za sejmu czteroletniego w obrazach Zygmunta Vogla.* Księg. St. Wojciecha. Poznań. 1922.

Zygmunt Vogel — mimo niemieckie nazwisko — był polakiem, co stwierdził swoim udziałem w kampanji 1792. Jako malarz był uczniem Bacciarellego i należał do malarzy Stanisława Augusta wraz z Bacciarellim, Lampim, Albertim, Canalettem. Protektorem jego był Krasiński: on mu urządził pracownię, wyrobił mu profesurę w Uniwersytecie; dawał mu różne zamówienia: tak np. jego pomysłu jest pomnik Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego w Płocku. Głównem dziełem Vogla był zbiór widoków malowniczych Warszawy. Zbiór ten przechodził różne koleje: był z początku w rodzinie Wiśniowieckich, potem u Mniszchów, wreszcie przewieziony został do Paryża. Ostatnio Adam hr. Krasiński nabył je i przewiózł do Warszawy. P. Al. Kraushar zgromadził te rysunki oraz w innych zbiorach się znajdujące — i zapoznaje z niemi ogół. Uzyskaliśmy tą drogą nader interesujące dzieło; mamy tu 70 widoków Warszawy, oraz portret własny Zygmunta Vogla, jako 71-szy. Każdy rysunek jest tu osobno przez Al. K. skomentowany i jest to jakby historja różnych ulic i zaułków Warszawy. Mamy tu Krakowskie Przedm., Nowy Świat, Miodową, Marszałkowską, Długą, Senatorską, Bielańską, Królewską i t. d. Również mamy pałáca, kościoły, koszary, bramy, ogrody, teatry, mosty, szpitale, Łazienki królewskie, Prochownię, Żelazną i t. d. Słuszną czyni uwagę Al. K., że porównywując Starą Warszawę z przed Sejmu czteroletniego z późniejszą, dochodzimy do wniosku, że wielce korzystnem było dla stolicy równouprawnienie mieszczaństwa. Przedtem szlachta budowała piękne pałace, ale mieszczanie budowali byle jakie chałupy — i dopiero okres późniejszy pobudził i mieszczan do pięknej architektury. Warszawa w rysunkach Vogla to Warszawa przedmieszczańska—łatwo też zauważyć jak koło pięknych pałaców stoją rudery. Vogel był doskonałym rysownikiem; interesowała go głównie estetyka budowli ulic, perspektywy. Jednocześnie rysował Warszawę Canaletto, którego raczej zaciekawiał ruch ludzi, pojazdów, wogóle życie ulicy.

JAN ŻYZNOWSKI. 43

SEWERYN WITAN.

POWIEŚĆ.

—:•:—

— A co pan myśli? Ja, jako żołnierz w pańskim zastępie. Co, może pan nie chce? Nie, to nie! Znajdę sobie innego dowódcę, wolałabym coprawda pana, zawsze lepiej! Taki doświadczony, odznaczony, wyróżniony, dekorowany, taki sławny!.. Kiedy pan otrzymał pierwsze odznaczenie?

— Kiedy? Nie pamiętam! Wie siostra co, że ja zupełnie straciłem pamięć, są naprzykład chwile, kiedy nie mogę sobie przypomnieć daty żadnego wypadku, lecz co gorsza to żadnego nazwiska moich kolegów z kompanji...

— To z powodu osłabienia! — przerwała siostra, odwracając twarz od Witana.

— Może to i lepiej! — zauważył po namyśle Witan.

— Narazie lepiej, później pamięć powróci!

— Gdy odjadę ze szpitala to może i siostrę zapomnę, bo ja wiem...

— O napewno pan zapomni!

— Nie wiem!

— A ja wiem!

— Siostra żartuje ja zaś mówię zupełnie poważnie.

— Otóż ja nie żartuję i mówię najpoważniej w świecie, że pan zapomni!... Wreszcie jest o kim pamiętać? Któż ja jestem wobec pana, wobec was wszystkich?...

— Siostro, widzę, że posprzeczamy się dzisiaj! Któż ja jestem? Czy mnie, jakiemuś żołnierzowi, przybłędzie z obcych, dalekich stron wolno?...

— Cicho, pfe, ani słowa! — Stella położyła dłoń na ustach Witana.

— Przecież siostra zauważyła, że ja jestem tak zupełnie sam, sam, jak kołek wbity gdzieś przez kogoś, kto miał dużo energji i nie wiedział, jak ją zużyć... Ani ludzie do mnie nie przychodzą, ani listy...

— A ja? Widzi pan, ja się nie liczę, ja wiem!

— Cicho! powiem tak, jak siostra. Czem że by siostra mogła, czem by chciała być dla mnie?

— Kim, czy czem? — uśmiechając się zapytała Stella.

— No właśnie, oto przykład...

— Proszę! — przerwała Witanowi siostra, usłyszawszy ciche stukanie do drzwi.

Do pokoju wszedł ksiądz-sanitarjusz, niosąc na białej tacy wieczorny posiłek dla rannego.

— Ah, więc to już ósma?

— A tak ósma już!—potwierdził przybyły.

— To się zasiedziałam! Od wpół do ósmej czeka na mnie doktór. Dobranoc panu.

Proszę dobrze i spokojnie spać! Co się tyczy naszej dzisiejszej rozmowy to...

— To?

— To będzie się pan musiał wytłumaczyć! Dobranoc!

— Dobranoc! Wytłomaczę się siostro, dobranoc!

— Zadużo pan rozmawia, nie wolno! — wtrącił sanitarjusz ustawiając na stoliku nocnym wieczerzę szpitalną.

XVIII.

Już w pierwszych dniach lutego poczęła się roku tego wiosna. Ziemia oddychała w cieple słonecznem, oddechem wilgotnym i pachnącym. Z nieba sczezła doszczętnie ołowiana szarość zimowa, wszystko dokoła zbłękitniało i jakby przygotowało się do uśmiechu. Na podwórzu szpitala w Luçon gromadkami, powoli, noga za nogą włóczyli się wytargowani od śmierci żołnierze. W niewielkim ogrodzie, należącym do zabudowań szpitalnych, świergotało ptactwo i pęczniały w oczach grube pnie drzew od soków z ziemi wysysanych wszystkiemi porami korzeni.

Witan z Hamedem, leżeli, w południe jednego z tych pięknych dni wczesnej wiosny, na łóżkach polowych, pod wysokim okalającym cały ogród, murem. W ogrodzie zazwyczaj było pusto a to z powodu, iż nie wpuszczano tam nikogo, prócz usługi szpitalnej i wyższych oficerów rekonwalescentów.

Zakaz ten był chwilowy i spowodowany robotami zwykłemi na początku wiosny, głównie w częściach ogrodu t. zw. warzywnych, obecnie nawożonych.

Hameda i Witana wpuszczano tam na skutek specjalnych starań siostry Guyot i zgody lekarza naczelnego. O przywilejach dwuch wybrańców wiedzieli prawie wszyscy chwilowi mieszkańcy olbrzymiego gmachu — dawnej jakiejś szkoły czy pałacu—i odnosili się do tego wyróżnienia ślepego marokańczyka i poharatanego legjonisty bez zazdrości, przeciwnie z wielkiem uznaniem i nawet szacunkiem.

Piękny marokańczyk Hamed ben Mohamed, żołnierz legendarnej wprost odwagi z dwukrotnie przestrzelonym płucem, wykłutem bagnetem lewem okiem, przylgnął do Witana całem sercem od pierwszej chwili poznania.

Podobała się marokańczykowi w legjoniście jego milcząca hardość, ponurość i twardość oblicza, pozatem szeroki gest serca, najbardziej zaś podobieństwo, czy jednakość poglądów na ludzi i rzeczy. Podobał im się naprzykład w równym stopniu naczelny doktór szpitala, jednakowemi, wielkiemi pochwałami obdarzali obaj siostrę Stellę Guyot, nienawidzili aż do pragnienia zemsty—żaden z nich dokładnie wiedział za co mieli się właściwie mścić—odźwiernego przy głównem wejściu do szpitala i sierżanta, elegancika, drżącego z obawy przed powrotem na front.

Częste rozmowy na temat siostry Stelli, Hamed kończył słowami:

— Podoba ci się, masz do niej serce, bierz ją, a ja ci jeszcze pomogę! U nas w Maroko to tak!.. Przyjaciel przyjacielowi oddaje własną kobietę, a jeśli ona nie chcę to on ja par force!..

To „par force" Hamed, jeśli była rozmowa o kobietach przytaczał bardzo często.

— A furtka na co zamknięta? — zapytał Witan, nawiązując zaczętą jeszcze rano z Hamedem rozmowę.

— Na taki zwykły zamek, na jeden spust. Klucz ma ogrodnik, ale ja już wiem jak się otwiera. Trzeba kawałkiem drzewa, albo nawet kamieniem odchylić w lewą stronę słupek i gotowe...

— I zostawia się otwartą?

— Nie! Słupek się przywrze z powrotem, tak, żeby język zamku trafił na miejsce i koniec. Najlepiej wyjść w godzinę po zupie, tak koło drugiej. Już ty się nie bój!

— Ja się nie boję, tylko nie chciałbym żeby nas nakryli, przed nią bym nie chciał, przed Stellą.

— Nikt nie będzie wiedział!

— A na ulicy nie zdybią?

— Niby kto?

— Wszystko jedno kto, jakaś cholera.

— Niema żadnej cholery na Hameda, to ci mówię i to sobie zapamiętaj!

— Już pamiętam, tylko jeszcze nie wiem co właściwie będziemy robić tam za tą furtką.

— Ho, ho, już nie wiesz? Ja mam pieniądze, popijemy trochę. Za pocztą jest taka knajpa, gdzie zobaczysz...

— Pójdę! -- nagłem postanowieniem przerwał Hamedowi Witan.

— Teraz rozumiem. Legjonista idzie wszędzie, ja wiem coś o tem!

— Teraz właśnie pójdzie z tobą na obiad!

— Na obiad? Hamed idzie na obiad! Dokąd chcesz tam Hamed pójdzie za tobą!

— No, no, no!

— Przysięgam!

— A do Polski?

— To niby gdzie?

— Daleko, do mojej ojczyzny!

— A gdzie twoja ojczyzna?

— No gdzie, w Polsce!

— A gdzie Polska?

— Daleko za Niemcami i przed Rosją!

— No wisz, ja nic nie rozumiem? Toś ty nie francuz? — zapytał zdziwiony strzelec i przyjrzał się baczniej Witanowi.

— Nie! Cóż ty nie słyszysz, jak ja mówię po francusku?

— Ee, na tem to ja się nie znam! A ja myślałem żeś ty francuz! Opowiedz no wyraźnie tak żebym zrozumiał, bo u nas w Afryce, to na Europie się nie znają... Wiedzą tyle, że francuzi mieszkają tam gdzieś na boku Angiji, a reszta to barbary, a gdzieś bardzo daleko, z tyłu barbarów zbuntowane kozaki bolszewiki.

W drodze do szpitala Witan usiłował wytłumaczyć Hamedowi w krótkim wykładzie co to jest Polska, gdzie i w jakich warunkach istnieje.

Rozchodząc się z Witanem na korytarzu szpitalnym Hamed przysiągł uroczyście, we własnym języku, że zaraz po wojnie pojedzie do Polski i będzie walczył o jej wolność ze wszystkimi jej wrogami.

Godzina pierwsza po południu w wielkim gmachu szpitalnym w Luçon była, jeśli się tak wyrazić można, sensem dnia bosko pachnącym dla wygłodniałych uzdrowieńców, trzymanych jeszcze na djetce, a zabójczo cuchnącym dla tych, którzy napoły przytomni czekali pokornie na wóz, albo przewóz losem dla nich wyznaczony.

Od rana czekali wszyscy na tę godzinę. Kiedy nadchodziła, włóczyli się z kąta w kąt, nie mogąc sobie dać rady z czasem kilku kwadransów oczekiwania. Od drugiej mieszkańcy szpitala wegetowali. Osłabienie fizyczne i bierność duchowa namawiały ich do snu, lub wylegiwania się na miękich, czystych łóżkach szpitalnych i tak aż do wieczornego skromniusieńkiego posiłku, krótkiej po nim gawędy i snu na dobre, obowiązkowego w *ciszy nocy, rozkrzyczanej* bezgłośnem cierpieniem konających, albo w wysiłku ostatecznym pokonywujących, przysiadłą pod obrazem Matki Boskiej, śmierć. (C. d. n.).

OGŁOSZENIA.

Przybłąkał się szczeniak biały z odmianą. Zgłaszać się telefonicznie 261—81 od 5—6 wieczorem. 155

100 tysięcy marek nagrody otrzyma łaskawy znalazca za zagubiony woreczek zawierający 15 rb. 30 kop. i książkę Kasy Oszczędności na sumę 800 rb. i weksel wystawiony na sumę 300 rb. i kluczyk mały. Zagubiono między Bednerską a Świętokrzyską w roku 1916 18 stycznia, właścicielką tych rzeczy jest Weronika Krulak. obecnie zamężna Weronika Dobrowolska, Krucza 9—40. 138

SĄD POKOJU I rewiru m. Kielc, na zasadzie art. 846—852 U. P. K. poszukuje Julję Szklarzówną, lat 23, córkę Jana i Agaty, poprzednio zam. w Kielcach przy ul. Orlej 4 u Drygalskich, oskarżonej z art. 531 K. K.

UNIEWAŻNIENIE.

Dnia 1 stycznia r. b. zgubione zostały dwa weksle na sumę 230.000 mk. 1) na 80.000 podpisany przez L. Gutradta na zlecenie p. M. Kornbluma, płatny 6 stycznia 1923 r. 2) na 150.000 mk. podpisany przez M. Chilkes i A. Edelman na zlecenie L. Gutradta, płatny 26 stycznia 1923 r. L. Niedźwiedź. Nowolipki 34—23. 41

PASZPORTY ZAGINIONE:

I.

Olszewski Aleksander, Wolska 74 108
Rapaport Aron. Stalowa 18 09
Gutgold Dawid, Brzeska 10 15
Tomaszewska Wiktorja, Fabryczna 4 17
Saczyńska Cecylja, Wspolna 52 19
Feldman Haskiel, Pańska 52 21
Cukiersztein Adam vel Cukroński, Ciepła 3 22
Kwiatkowski Adolf, Al. Jerozol. 28 23
Aizelsztejn Aron Wolf, Nizka 43 27
Dębski Józef, Mała 5 29
Bitter Mosiek Chaim, Wołyńska 21 34
Rozensan Jakób, Pawia 39 35
Szmidt Marja, Powązkowske 22 41
Szmidt Józef, Powązkowska 22 42
Makus Zelik, Ciepła 26 45
Wajnsztein Mordka, Freta 47 46
Ganc Abram, Dzika 29 47
Kiełbasiński Aleksander, Leszno 65 49
Goldhar Szyja, Bonifraterska 17 50
Foltyński Józef Piotr, Koszykowa 51 53
Altuszki Moszko, Muranowska 38 56
Szajngold Froim Hersz, Smocza 41 58
Organka Adam, Wołyńska 9 59
Drzewiecka Anna, Wspólna 60 60
Kozlowski Piotr, Leszno 15 61
Majewska Lonia, Dzika 63 63
Kośleńska Elżbieta, Tarchomińska 11 66
Gutsztejn Chana, Dzielna 17 67
Lichtenbaum Marek, Poznańska 3 68
Siarkiewicz Marja, Chmielna 24 69
Drozdowska Janina, Złota 56 70
Kuklińska Prakseda, Gęsia 46 71
Kizelsztein Szymon, Franciszk. 18 72
Fajtuch Frime, Pańska 75 77
Szymanik Jan, Skierniewicka 34 82
Wronowska Anna, wieś Chodkowo z. Płocka 84
Majewski Stanisław, Piaskowa 1 85
Czerniejewska Franciszka, Śniadeckich 7 86
Magnuski Jan, Dobra 34 87
Albrecht Jan, Ząbkowska 43 88
Hoffman Wolf, Śliska 40 90
Szydłower Dawid, Ceglana 9 91
Rozengard Ruchla, Elektoralna 15 92
Stepanówna Anna, Piękna 60 93
Szydłowski Jan, Mostowa 14—7 94
Bogdańska Helene, Hrubieszowska 3 95
Kizelsztein Chaja Frajda, Bonifraterska 32 96
Kalichsztein Majer, Nowolipki 70 98

II

Mirski Mowsza Morduch, m. Zdzięcioł, pow. Słonimski 27
Górecka Marja, Piekarska 13 28
Tomatik Stefanja, Mokotowska 18 29
Krajewski Wacław, Śniadeckich 21 30
Fabjanowski Józef Wiktor, Chłodna 3 34
Woliński Aleksander, Rybaki 7 35
Morgensztern Chana Aidla, Bełżec z. Lubelska 40
Wiśniewska Marja, Al. 3 maja 8 45
Wierzba Antonine, Kopernika 34 46
Kohn Marja, Dzielna 49 49
Warszewski Tomasz, Okopowa 53 52
Warszewska Marja, Okopowa 53 53
Niewładomski Jan, Górczewska 52 54
Sapyła Agnieszke, Piękna 32 59
Wojciechowska Janina, Kawęczyńska 31 60
Warewicz Ewelina, Piękna 62 61
Epsztain Lewek, Mariańska 8 63
Goldfarb Ita, Pawia 90 64
Markowska Marja, Nowolipie 5 66
Brzozowski Marjan, Helska 32 67
Falkiewicz Michalina, Białostocka 51 68
Judewicz Marja, Nizka 63 70
Bedowski Franciszek, Żyrardów-Familijna 5 71
Pietrasiewicz Helena Rycerska 4 72
Muszyński Bolesław, Siedlecka 13 73
Borman Rywka, Pawia 38 74
Studniarczyk Julja, Lwowska 12 76
Reychman Władysław, Piękna 39 80
Emeryk Marceli, Strzelecka 26 82
Pierhik Estera, Pańska 6 90
Szychman Menia, Graniczna 6 94
Księżycka Salomea, Nowogrodzka 25 95
Hochberg Moszek Dawid, Pawia 88 97
Sadowska Marja, Mostowa 32 102
Rosiak Marjanna, Freta 27 103

III

Pinczower Szajndla, Nowolipie 51-a 19149
Pstrągowska Marja, Kolonja Staszyca 39 50
Baszuk Wolf, Freta 27 51
Mroczek Aleksandra, Senatorska 6 52
Wyszyński Franciszek, Hortensja 5 53
Kelman Zagiel, Nalewki 24 54
Głowacka Marja, Folwarczna 16 55
Bronsztein Chil, Miła 38 59
Mittelsbach Moszek, Modlińska 27 62
Ogonowska Helena, Chmielna 104 65
Szpajzer Mordka, Miła 53 66
Brzeski Adam, Smolna 30 67
Sawicka Kazimiera, Żytnia 18-a 69
Stryjewska Józefa, N.-Świat 7 70
Jankowski Szymon, Krochmalna 10 72
Klimberg Doba, Grzybowska 53 73
Tofil Mikołaj, Brzeska 14 74
Bury Lonia, m. Baranów z. Lubelska. 75
Penker Chaim Aron, Dzielna 14 78
Sztykiel August, Lilewska 11 80
Suchecki Józef, Białostocka 59 82
Kizelsztein Kalman, Franciszk. 18 1
Wajss Franciszek, Młynarska 13 2
Fligiel Maksymiljan, Szeroka 5 3
Cynowski Aleksander, Fabryczna 14 6
Hankiewicz Jan, Grochowska 147 9
Pietraszkiewicz Jadwiga, Nowowiejska 13 11
Szejn Lejzor, Marszałkowska 63 12
Wilderbaum Jakób, Marszałk. 63 13
Zarzecki Stanisław, N.-Świat 62 14
Regulska Elwira, Koszykowa 24 17
Sosnowski Bernard Stefan, Żytnia 20 19
Łasica Feliks, Marymont-Kamedułów 34 24
Gabiński Kazimierz, Konopacka 15 m. 23. 25

ZAGUBIONE:

I

Zgubiono kartę powołania i dokument osobisty Icka Zylbersztejna, Kielce, Starowarszawskie Przedm. 27 25

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu Korosia Wincentego, wieś Rażny Stare, pow. Węgrów z. Siedlecka 105

Zgubiono kartę powołania Pilula Stanisława, Nowe-Rażny pow. Węgrów z. Siedlecka 106

Zgubiono kartę powołania wydaną przez B. Z. w Łęczycy Rozenbauma Izraela, Sosnowa 14 107

Zgubiono paszport i dokumenty wojskowe Filona Romana, Chłodna 60 110

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu Kohna Pawła, Żelazna 85 111

Zgubiono paszport zagraniczny Nr. 17133-29610 22 r. Liny Szmula Lejby, Nowolipki 65 112

Zgubiono paszport i dowód tramwajowy Kuźmy Stanisława, Prużańska 7 113

Zgubiono kartę beztermin. urlopu Ajchenbauma Joska, Ś-to Jerska 16 114

Zgubiono paszport zagraniczny Kujawskiej Heleny, Drewnica „Zakład umysłowo chorych" 116

Zgubiono książkę służbową i paszport Lemieszewskiej Heleny, Wilcza 6 118

Skradziono torebkę ręczną wraz z paszportem okupacyjnym Dincas Marji, Ciepła 14 120

Zgubiono tymczasowe zaśw. demobil. Wójcickiego Kazimierza, Hrubieszowska 4 124

Zgubiono paszport zagran. Raszczykiewicz Konstancji, Chmielna 49 125

Zgubiono kartę demobil. Miazi Stanisława, Zakroczymska 5 126

Zgubiono dowód osobisty i kartę powołania Gdali Fajgenblata, Lubeckiego 5 128

Zgubiono kartę powołania Wierzchowskiego Kazimierza, Nowomiejska 8 130

Skradziono paszp. okup. kartę zwolnienia oraz różne dokumenty Sierpińskiego Szymona, Senatorska 7 131

Zgubiono kartę demobil. Owczarskiego Józefa Sybilli 1 132

Zgubiono kartę pobytu Goldbarta Jakóba, Rymarska 3 133

Zgubiono kartę powołania, Rubina Szmerka, Komitetowa 1 136

Zgubiono 4 akcje Polskiego Tow. kąpielowego w Gdyni, za Nr. 3271. 3272, 3273, 3274, na imię Mieczysława Moszkowskiego, Śliska 35 137

Skradziono paszp. okup. niemiecki i kartę odroczenia Szejmana Chemji, Płock Szeroka 34 139

Zgubiono paszp. zagraniczny wydany na imię Cyprjana i Marjanny Cierkasów wieś Pyliścia, pow. Brzaść n/Bugiem. 140

Zgubiono paszport i kartę powoła- Słonia Pinkusa Michała, Nalewki 35 143

Skradziono tymczas. zaświadczenie demobil. Domasiewicza Marjana Krochmalna 44 144

Zgubiono tymczas. zašw. demobiliz. metrykę urodzenia i paszport Mutapera Szyi m. Szczebrzeszyn z. Lubelska 148

Zgubiono dokument osobisty za № 1957-7886, na imię Marji Młodzianowskiej, Królewska 23 151

Zgubiono paszport i kartę zwolnienia z wojska Kościołowskiego Ludwika, Wolska 211 152

Zgubiono karttę demobil. Wainberga Bornala, Franciszkańska 8 154

Skradziono kartę demobil. Jagury Konstantego, Dobosza 12 157

Zgubiono kartę powołania Piechocińskiego Wacława, Nowe-Brudno, Żytomirska 9 162

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska Choiwa Józefa, Góra Kalwarja, pow. grójecki 164

Zgubiono kartę powołania Piotrowskiego Piotra, Konopacka 6 165

Skradziono paszport zagraniczny Nierzczastnego Bencjana Nr. 160-443 23 r. Wołyńska 3—14 173

Skradziono paszport zagraniczny Nr. 159-444 23 r. Nierzczastnej Bruszy, Wołyńska 3—14 174

Skradziono paszp. zagraniczny Nr. 155-442 23 r. Nierzczastnej Sury, Wołyńska 3—14 175

Zgubiono kartę powołania i paszport Lewina Nachana Fawala, Złota 55 176

Skradziono kartę powołania i paszp. okup. Gołosa Czesława, Mała 15 178

Zgubiono kartę demobil. Fotowicza Pawła, Hortansja 7 179

Zgubiono paszport zagraniczny Malina Judela, „Hot. Amerykański" Chmielna 47 180

Zgubiono paszport zagraniczny Rose Frani, Grzybowska 14 181

Zgubiono tymczas zašw. demobil. i paszp. Ciamarskiego Stanisława, Węgierska 15 183

Zgubiono kartę zwolniania z wojska Piasa Wiktora, Krochmalna 69 189

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska Zimnego Józefa, Wolska 67 197

II

Skradziono kartę powołania wyd. w P. K. U. Puławy Zatorskiego Karola, Piotra Skergi 73 26

Skradziono paszport i akt ślubny Winter Estery, Nowolipki 33 m. 12 32

Zgubiono paszport zagraniczny Płochy Aleksandra, Karolkowa 60 33

Zgubiono kartę damobil. Chmurskiego Józefa, wieś Gać gm. Młociny, pow. Warszawski 36

Skradziono dowód osobisty, futro Hajowicza Harsza, Maków z. Łomżyńska. 37

Skradziono kartę powołania Zaksa Froima Fiszala, Maków z. Łomżyńska 38

Zgubiono paszp. i tymcz. zaświadczenie demobil. Goldhamera Szal Lejzora, Przedbórz z. Radomska 39

Zgubiono kartę demobil. i paszport okup. niem. Witucha Jana, wieś Dąbrówka gm. Jabłonna 44

Zgubiono kartę demobil. wyd. przez 46 p.p. w Samborze Szyndlera Zdzisława, Wązki Dunaj 11 47

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty i kartę demobil. Ferneboka Leona, Leszno 71 m 20 48

Zgubiono kartę pobytu № 31-370 Ewentow Gerszona, Targowa 66 50

Zgubiono paszport i lagit. fabryczną № 211 Grabowskiego Piusa, Inżynierska 9 51

Zgubiono paszport zagraniczny Pinkusa Mardyksa, Freta 48 55

Zgubiono paszport i kartę powołania Mikanowskiago Hersza, Freta 25 56

Zgubiono paszport i kartę powołania Reindorfa Dawida, Pawia 48 57

Zgubiono dowód osobisty akademicki Korczak Cecylji, Stare-Brudno, folwark „Brudno" 58

Skradziono paszport zagraniczny Zawadzkiego Czesława, Obożna 2 62

Zgubiono paszport i kartę powołania Lajfera Rachmila, Miedziana 17 65

Zgubiono kartę rejestracyjną Kohna Szmula Zaimy, Krochmalna 36 69

Zgubiono kartę odroczania Majnemera Hersza Lejby, Krochmalna 81 75

Zgubiono paszport i kartę powołania Adamskiago Jakóba, Ogrodowa 26 77

Zgubiono paszp. zagraniczny Wojciachowskiego Aiaksandra, Mokotowska 71 78

Skradziono kartę zwolniania Rutkowskiago Mieczysława, Mokotowska 19 79

Zgubiono dowód osobisty wyd. dn. 6-XII 1921 r. przez S-two w Łucku na imię Mojżesza Kiparmana, m. Łuck Dolna 6 81

Zgubiono kartę powołania Dudka Józefa, Strzelecka 4 83

Zgubiono kartę zwolnienia. świadectwo ślusarskie i książkę węglową Giervszawskiego Karola, Nowe-Brudno Baryczków 11 84

Zgubiono dowód osobisty wydany przaz Magistrat m. Kielc, kartę damobil. r. 1897 wyd. w P.K.U. Kielce oraz kwit Banku Kupieckiago w Kielcach. Wszystko na imię Sziamy Cukiera, Nowo-Warszawska 85

Zgubiono paszport zagraniczny Rowińskiego Josafa, Leszno 78 86

Zgubiono paszport i kertę urlopową Luzera Wajla, Jędrzejów z. Kielacka 87

Zgubiono kartę zwolnienia Gurfinkiela Mordki Hersza, Biała-Podlaska z. Siedlecka 88

Skradziono kartę beztermin. urlopu, paszp. niemiecki, metrykę urodzenia i 2 wyciągi meldunkowe. Wszystko na imię Tomasza Mickiawicza, Grzybowska 57 89

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu i paszport Księżaka Konstantego, Bugaj 13 91

Zgubiono kartę powołania Apela Hila Majera, Nowe-Brudno Sędziwna 12 92

Zgubiono kartę powołania Olszak Abrama Joska, Gęsia 55 93

Zgubiono paszport i kartę demobil. Ertel Chemja, Dzika 31 96

Zgubiono portfel z różnemi dokumentami na imię Andrzaja Kustosza posiańca № 59. Łaskawego znalazcę uprzejmie proszę o odesłanie na ul. Widok 7—13. 98

Skradziono paszport, kartę powołania, kwit od opłaty konia, prawo jazdy i świadectwo na konia, Marcina Borczyńskiego, Młynarska 14 99

Zgubiono książeczkę ślusarską Nr. 6641 Grodzkiego Henryka, Ząbkowska 40 100

Zgubiono paszport i dokumenty osobiste Kudelskiago Kazimierza, Długa 25 101

Zgubiono paszport zagraniczny Bursztyn Łaji, Bagno 2 104

III

Zgubiono paszport i arkusz ewidancyjny Szulca Antoniego, Koszykowa 69 19148

Przybłąkał się pies, rasy „Wyżeł" biały, żółto nakrapiany. Do odebrania w ciągu 10 dni, u Anarzeja Malinowskiago, wieś Górce gm. Młociny 19156

Zgubiono tymczasowe zaświadczenia demobil. Grubszteina Stanisława, Dzielna 27 19157

Zgubiono paszport i kartę beztermin. urlopu Kądzielskiego Jana, Nizka 72 19158

Zgubiono paszport oraz różne dokumenty Salomonowicza Wincentego, Brukowa 26 19160

Zgubiono paszport zagran. Mücke Samuela Laopolda, Miodowa 19 19161

Zgubiono paszp. i dwa kolejowe dowody Bryły Feliksa, Ząbkowska 41 19163

Zgubiono paszport zagraniczny Bialer Chany, Nalewki 17 19164

Zgubiono paszp. okup. i tymczas. zaświadczanie damobil. Kupnisa Abrama, Pawia 27 19168

Skradziono paszport zagraniczny wyd. w Konstantynopolu na imię Vahan Chagatsbanian i żony Evaning oraz dzieci, imiona: Nubar, Aszchen, Żyrajr, Nowy-Świat 64 19171

Zgubiono kartę powołania z r. 1902 Grodzińskiego Moszka Lajzora, Franciszkańska 33 19176

Zgubiono kartę pobytu Mowszowskiaj Rywki, Dzika 37 19177

Zgubiono paszp. niemiecki i kartę powołania z r. 1891 Ajdelszteina Chaima, Dzielna 14 19179

Zgubiono kartę pobytu Grażyka Grzegorza, Pawia 37 19181

Zgubiono kartę powołania i dowód osobisty Waksmana Wigdora Manela, Kielce, Starowarszawska, Przedmieście 16 4

Zgubiono kartę demobil. i inne dokumanty wojskowe Getlicharmana Majara, Bagno 3 5

Zgubiono kartę powołania, paszport i metrykę urodzenia Dombrownera Moszka, Żelazna 84 7

Dnia 2-I r. b. zgubiono różne dokumenty wyd. na imię Jadwigi z Pomianowskich Miller-Miączyńskiej, Piękna 46 m. 5 8

Zgubiono książkę zwolnienia z wojska wyd. przez P.K.U. w Ostrowiu Łomżyńskim Berenholca Szmula Nachana, Tomaszów Mazowiecki, gimn. żydowskie Kaliska 17 15

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska Krzystoszka Stanisława, Otwock, Górna 20 18

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska Słupskiego Józefa, Rybaki 94 21

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty i książkę inwalidzką Krajczewskiego Stanisława, Nowolipki 80 23

KIELCE.

W dniu 10 grudnia r. b. w drodze z Częstochowy do Kielc zgubiono dokument zwolnienia z wojska wystawiony na imię Tomasza Folty przez P.K.U. w Kielcach.

RADOMSKO.

Zgubiono kartę urlopową wydaną przez P.K.U. w Radomsku na imię Podlewskiago Bolesławe z Radomska.

Skradziono portfel wartości 1000 mk., dowód osobisty wyd. przez Magistrat w Radomsku, świadectwo zwolnienia z wojska wyd. przez P.K.U. w Piotrkowie, pozwolenie na paszport zagraniczny, wszystkie te dokumenty na imię Pelmana Joska z Radomska.

Zgubiono kartą wojskową wydaną przez P.K.U. w Radomsku na imię Skupińskiego Jana z Posadówki.

Skradziono paszport ne imię Erlicha Majlecha z Radomska.

Skradziono paszport na imię Glikamana Szlamy z Radomska.

Skradziono paszport i patant na imię Szlamy Krzepickiago.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P.K.U. w Radomsku na imię Rozenbarga Majera z Radomska.

Skradziono kartę damobilizacyjną wydaną przez Kadrę Marynarki wojennej w Swieciu na imię Andrzeja Kroka z Lipicz.

Skradziono kartę demobilizacyjną wydana przez 3-ci Baon wartowniczy w Kiaicach na imię Antoniago Kroka z Lipicz.

Skarżysko.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P.K.U. Końskie, na imię Adama Kani, mieszk. Milicy gm. Bliżyń.

pow. Wieluński.

Niniejszym unieważnia się skradzioną kartą beztarmin. urlopu, wydaną na imię Jana Nagaja mieszk. Ochędzyna.

pow. Hrubieszów.

Zgubiono tymczasowe zaświadczedemobil. wyd. przez 16 p. a. p. w Grudziądzu na imię Wł. Żerebeckiego, Horodło. 20

pow. Wołkowysk.

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobil. wyd. na imię Józefa Bujaka, zam. w Jałówce, poczta Świsłocz. 22

pow. Konecki.

Zgubiono kartę odroczenia wydaną przez Komisję Poborową w 1919 roku w Końskich na imię F. Kowalskiago, post. P. P. w Dobrowierzu. 23

pow. Żuromin.

Zgubiono kartę zwolnienia wydaną przez 8 p. p. Leg. w Lublinie na imię J. Górczawskiego, z. Płocke. 24

pow. Dziśnieński.

Skradziono legitymację osob. wydane na imię Józafa Zienkiawicza, zam. folwark Myliczyn, gm. Broracka z. Wileńska. 26

CENY OGŁOSZEŃ: (Kolumna 6-cio szpaltowa) wiersz nonparelowy przed tekstem mk. 800, (tylko urzędowe) — w tekście za działem urzędowym mk. 700,— za tekstem mk. 600,—nekrologi mk. 600,— paszportowa (3-krotne). z podaniem tylko nazwiska i adresu mk. 2000,--o zagubieniu paszportów zagranicznych mk. 6000, — o zagubieniu innych dowodów wiersz mk. 2000 (trzykrotnie).

REDAKCJA I ADMINISTR.: WARSZAWA,—DŁUGA 38.
REDAKTOR NACZ. PRZYJMUJE OD GODZINY 11—12
TELEFON 55-73.

PRZEDPŁATA: 2000 MK; DLA URZĘDÓW ORAZ FUNKCJONARJUSZY PAŃSTW. I KOMUNALNYCH 1800 MK. MIESIĘCZNIE WRAZ Z PRZES. POCZTOWĄ.
KONTO CZEKOWE P. K. O. № 30192.
CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO 600 MAREK.
ADMINISTR. OTWARTA OD 10 R.—2 PP. TEL. 511-25.

REDAKTOR E. GRABOWIECKI.

Drukarnia Policyjna, Długa 38.